Nominacje profesorskie w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów przyznała tytuły profesora zwyczajnego 43, a profesora nadzwyczajnego 74 uczonym. 18 bm. spotkali się oni w Belwederze, by tradycyjnym zwyczajem odebrać z rąk przewodniczącego Rady Państwa — **HENRYKA JABŁOŃSKIEGO** nominacje profesorskie.

W wygłoszonym z tej okazji przemówieniu przewodniczący Rady Państwa skupił uwagę zebranych na wnioskach płynących dla uczonych z XII i XIII Plenum KC PZPR.

Wynikająca z uchwał plenarnych posiedzeń KC potrzeba lepszego wykorzystania stworzonych już możliwości podnoszenia jakości pracy, doskonalenia organizacji i dyscypliny pracy dotyczy w pełni także naszych środowisk naukowych. Klamrą spinającą bowiem te postulaty musi być powszechne, na wszystkich szczeblach zarządzania i wszystkich stanowiskach pracy, podniesienie poczucia odpowiedzialności obywatelskiej.

Przewodniczący Rady Państwa przypomniał słowa I sekretarza KC PZPR na XII Plenum: „Partia nasza i całe nasze społeczeństwo otacza szacunkiem twórców nauki i postępu technicznego, wychowawców młodego pokolenia — wszystkich, których myśli i trud wzbogacają potencjał intelektualny narodu. Są to bohaterowie naszych czasów, bliscy sojusznicy klasy robotniczej w budowie siły i zasobności naszej socjalistycznej ojczyzny”.

Słowa te powiedział Henryk Jabłoński — mówią o stosunku do uczonych, do badań przez nich prowadzonych i do ich działalności dydaktyczno-wychowawczej. A więc o klimacie społecznym, w którym przychodzi nam pracować. A to sprawa najwyższej wagi, bo przecież nie ma i nie może być nauki zależnej tylko od siebie, zawsze uprawiana jest ona w jakichś określonych warunkach. Ale to tylko jedna strona jej istnienia. W ostatecznym rachunku miejsce nauki w ży-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Już od wielu lat narciarze — jak Polska długa i szeroka — nie mieli tak wspaniałych warunków śniegowych.
CAF — Hawałej

20. rocznica Rewolucji Kubańskiej

Koncert w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Socjalistyczna Kuba obchodziła niedawno swoje narodowe święto — 20. rocznicę zwycięstwa rewolucji.

Z tej okazji 18 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert, zorganizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet FJN.

Udekorowaną flagami obu krajów salę Teatru wypełnili mieszkańcy Warszawy,

Przybyli: **Edward Babiuch, Jerzy Łukaszewicz, Józef Pińkowski**, przedstawiciele najwyższych władz ZSL, SD, OK FJN oraz członkowie rządu, wśród nich **Emil Wojtaszek.**

magazyn M

PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ
GAZETA
Południowa
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW
19, 20, 21. I. 1979 R. ◆ NR 14 (9533) ROK XXXI ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A

Napięta sytuacja w Wielkiej Brytanii

Fala zamachów bombowych w Londynie

LONDYN (PAP). Trwający strajk kierowców samochodów ciężarowych i kolejarzy paraliżuje życie w Wielkiej Brytanii. Coraz więcej osób zmuszonych jest do pozostania w domach z powodu zamknięcia wielu fabryk i instytucji. Jeśli w ciągu najbliższych dni kierowcy ciężarówek nie wrócą do pracy, zajdzie potrzeba zamknięcia londyńskich doków, zawalonych towarami, których nie ma kto odebrać. W sklepach kończą się zapasy żywności.

W trudnej sytuacji znajdują się farmerzy, którym skończyły się zapasy karmy dla zwierząt.

Kolejarze brytyjscy postanowili kontynuować strajk. Pierwotnie mówiło się o dwudniowym strajku. Teraz może okazać się, że strajk znacznie się przedłuży. Również pracownicy elektrowni, wodociągów oraz kierowcy karetek pogotowia zapowiadają strajk.

*

LONDYN (PAP). W nocy z 17 na 18 bm. w londyńskiej dzielnicy Greenwich eksplodowały

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

U tarnowskich energetyków

Ostra zima nie przerywa pracy

(GP). *„Jesteśmy jak zające. Ciągle na polach, czy mróz, czy śnieg. Zima nas wymrozi ale lato zagrzeje i tak co roku* — żartuje **Tadeusz Hudoba**, jeden z najlepszych brygadzistów w tarnowskim Zakładzie Energetycznym; od 27 lat pracujący w tym niełatwym zawodzie. Do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na zdjęciu od prawej: brygadzista Tadeusz Hudoba, Ludwik Wzorek, Adam Kielian, Jan Drabik, Mieczysław Ostrowski, Zdzisław Gad oraz nieco wyżej operator świdrostawiacza Władysław Kozioł.
Fot. Jerzy Sadecki

34. rocznica wyzwolenia Krakowa

Koncert w Teatrze im. Słowackiego • Złożenie kwiatów na grobach żołnierskich • Obchody w Kijowie

(GP) Wczoraj po południu w Teatrze im. Słowackiego odbył się uroczysty koncert z okazji 34. rocznicy wyzwolenia Krakowa, Obecni byli członkowie Egzekutywy KK z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KK PZPR KAZIMIERZEM BARCIKOWSKIM. Przybyli także: przewodniczący KK FJN MARIAN KONIECZNY, prezes KK ZSL WŁADYSŁAW CABAJ i wiceprzewodniczący KK SD KAZIMIERZ FUCHSA. Obecny był konsul generalny ZSRR w Krakowie IWAN KORCZMA.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Domy wczasowe wznawiają działalność

WARSZAWA (PAP). Od 18 bm. i sukcesywnie w dniach następnych, wznawiają działalność na terenie kraju domy wczasowo-wypoczynkowe zakładów pracy i instytucji oraz Funduszu Wczasów Pracowniczych. Zróżnicowane terminy ponownego udostępnienia obiektów wypoczynkowych uzależnione są od warunków komunikacyjnych i sytuacji pogodowej w rejonach położenia domów wczasowych, jak też posiadanych przez nie zapasów opałowych. Zbiegają się one jednak z początkiem ferii zimowych uczniów szkół podstawowych, które w większości województw rozpoczynają się 22 bm. Stąd np. w wielu domach wypoczynkowych FWP wznowienie działalności jest równoznaczne z rozpoczęciem 2-tygodniowego turnusu wypoczynkowego dla rodzin z dziećmi i dla młodzieży szkolnej.

Irański kocioł wciąż wrze

Chomeini wzywa do obalenia rządu Bachtiara

PARYŻ, LONDYN, TEHERAN (PAP). W dwa dni po wyjeździe szacha Rezy Pahlawi z Iranu, w kraju tym utrzymuje się poważne napięcie i dochodzi do demonstracji organizowanych przez przeciwników rządu premiera Szapura Bachtiara, mianowanego przez cesarza na dwa tygodnie przed opuszczeniem Iranu. Atmosferę napięcia zaostrzyły jeszcze bardziej starcia ludności z wojskiem w dniu wyjazdu monarchy, gdy mieszkańcy miast i miasteczek irańskich wylegli na ulice, aby dać wyraz swej radości z tego powodu.

Według nieoficjalnych danych do najkrwawszych incydentów doszło w mieście Awhas na południu Iranu, gdzie zginęło ponad 100 osób.

W całym Iranie mówi się głośno o możliwości pogorszenia się sytuacji. Korespondent amerykańskiej agencji UPI pisze, że robotnicy przemysłu naftowego zagrozili że na znak protestu wobec brutalnych poczynań władz zaprzestaną w ogóle pracy tak, że Iran będzie pozbawiony nawet dostaw ropy naftowej na potrzeby wewnętrzne.

Opozycja irańska domaga się otwarcie ustąpienia rządu Bachtiara, uważając go za nielegalny. Tego rodzaju oświadczenie opublikował w Paryżu zarówno przywódca szyitów irańskich, **Ajatollah Chomeini** jak również działający w Iranie Front Narodowy. Chomeini oświadczył że wszyscy członkowie o-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na odnowę zabytków Krakowa

Apel do absolwentów Uniwersytetu San Gallen ■ Posiedzenie Komisji Programowania i Wykonawstwa ■ Odezwa do młodzieży ZSMP

Od jednego z absolwentów szwajcarskiego uniwersytetu San Gallen otrzymaliśmy odezwę skierowaną do członków Koła San Galleńczyków — Polaków, którzy studiowali w tej uczelni, a obecnie rozsiani są po świecie.

Gorący apel przypomina o wartości starego Krakowa i podejmowanych obecnie wysiłkach jego odnowy oraz zawiera wezwanie o czynny współudział w gromadzeniu funduszy na utrzymanie świetności Krakowa. Chodzi przy tym o zebranie funduszy na konkretny cel — zakup urządzeń potrzebnych do oczyszczania powietrza nad naszym miastem. Licząc na przychylne przyjęcie apelu przez członków Koła San Galleńczyków, którzy już nieraz podejmowali akcje dla starej ojczyzny, inicjatorzy otworzyli specjalne konto w Szwajcarii.

Natomiast wczoraj spotkali się po raz pierwszy członkowie Komisji Programowania i Wykonawstwa Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Należą do niej dyrektorzy przedsiębiorstw budowlanych, instytu-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Phnom Penh powraca do życia

PARYŻ (PAP). Agencja SPK — organ Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kambodży — przekazała reportaż o przywracaniu do życia opustoszałej do tej pory stolicy kraju, Phnom Penh. Mieszkańcy miasta, wysiedleni przez dawny reżim 17 kwietnia 1975 roku na wieś, powracają stopniowo do swoich domów. Przywraca się do działania wodociągi i linie elektryczne.

Poprzedni reżim polecił wysadzić dynamitem w 1975 roku kambodżański bank narodowy. Ministerstwo finansów zostało przekształcone w skład środków owadobójczych. Maszyny do pisania, elektroniczne kalkulatory, stoły i krzesła niszczały na balkonach budynku ministerstwa. Teren jednego z najbardziej znanych fragmentów miasta — wielkiego bazaru — porastają chwasty. Zbudowany w latach sześćdziesiątych nowoczesny ośrodek uniwersytecki jest pusty. Zniknęły jego biblioteki i wyposażenie naukowe.

Odroczenie wizyty prezydenta Francji w Rumunii

PARYŻ (PAP). Zaplanowana na czwartek wizyta prezydenta Francji, Valery'ego Giscard d'Estaing w Rumunii została odroczona. Bardzo złe warunki atmosferyczne nie pozwoliły bowiem na lądowanie samolotu prezydenckiego na lotnisku bukareszteńskim i prezydent V. Giscard d'Estaing musiał powrócić do Paryża. Wizyta została przełożona na piątek, jeżeli warunki atmosferyczne ulegną poprawie.

Ludność Grenlandii głosowała za autonomią

KOPENHAGA (PAP). Większość 30 tys. wyborców wypowiedziała się w ub. środę za uzyskaniem przez Grenlandię autonomii, która będzie oznaczać pewne rozluźnienia więzów z Królestwem Danii. Grenlandczycy uzyskają kontrolę nad sprawami wewnętrznymi wyspy, jak podatki, samorząd, oświata i opieka socjalna. Dania zachowa nadal w swej gestii eksploatację bogactw naturalnych oraz będzie świadczyć w dalszym ciągu pomoc w wysokości 240 mln dolarów rocznie. Grenlandię reprezentować będzie w parlamencie duńskim 2 deputowanych, zaś nowe jej zgromadzenie ustawodawcze będzie miało prawo weta wobec wszelkich ustaw dotyczących wyspy.

Wielka Brytania: strajk kierowców — zdjęcie przedstawia pikiety strajkujących kierowców w londyńskim porcie. Informację o tym zamieszczamy obok.
Fot. CAF — AP — telefoto

Bliski Wschód: misja Athertona — kolejna aneksja izraelska

WASZYNGTON, PARYŻ (PAP). Specjalny wysłannik prezydenta Cartera, Alfred Atherton, który prowadzi misję mediacyjną między Egiptem a Izraelem, został przyjęty przez premiera Begina. Spotkanie, nieprzewidziane w ramach misji amerykańskiego wysłannika, zaskoczyło obserwatorów. Ich zdaniem w negocjacjach Athertona z izraelskimi urzędnikami niższej rangi doszło do impasu, wymagającego interwencji Begina.

Rzecznik delegacji amerykańskiej pośrednio potwierdził te przypuszczenia informując, że z uwagi na powolne tempo rozmów nie wiadomo, kiedy Atherton uda się z Tel Awiwu do Kairu w celu przeprowadzenia podobnych rozmów z osobistościami egipskimi.

PARYŻ (PAP). Jak ujawniła izraelska TV, specjalna komisja ministerialna w Tel Awiwie podjęła w tajemnicy przed kilku tygodniami decyzję o definitywnym wcieleniu do Izraela dwóch miasteczek arabskich, które niegdyś znajdowały się w Libanie: Biram oraz Ikrit. Przed 30 laty armia izraelska bezprawnie wtargnęła do tych przygranicznych miejscowości, anektując je oraz wypędzając miejscową ludność arabską, która pozostała po stronie libańskiej. Od 30 lat wygnani Arabowie nieustannie piszą petycje do władz izraelskich o zwrot ich dobytku oraz nieruchomości.

Po kilkakrotnych obietnicach ze strony władz izraelskich skargę jednak rozpatrzono... sankcjonując prawnie okupację tych terenów przez Izrael oraz odmawiając wypędzonym jakiegokolwiek odszkodowania.

Sojusz Pekinu z rasistami Afryki

LONDYN (PAP). Według informacji prasy światowej Pekin nadal udziela poparcia reakcyjnym ugrupowaniom rozłamowym, ściśle współpracującym z rasistowskimi reżimami Pretorii i Salisbury.

Głównym odbiorcą tej pomocy jest separatystyczna organizacja UNITA, która niechlubnie wsławiła się zbrodniczymi poczynaniami w Angoli.

Według informacji zamieszczonych w prasie światowej, ugrupowania rozłamowe otrzymują znaczne ilości uzbrojenia produkcji chińskiej. Ponadto doradcy i instruktorzy chińscy szkolą najemników rasistowskich reżimów afrykańskich.

Swastyki na zabawkach w RFN

BONN (PAP). Decyzją Sądu Krajowego Hesji na zabawkach dziecięcych będzie można bez przeszkód umieszczać swastyki i inne emblematy hitlerowskie. Wydane we Frankfurcie nad Menem orzeczenie Sąd uzasadnił tym że swastyki są zabronione jedynie w sytuacji, kiedy służą celom propagandowym neonazistów.

Protest przeciw swastykom na zabawkach wystosowało zachodnioniemieckie Stowarzyszenie na Rzecz Pokoju i Przeciw Wojnie, które zapowiedziało wniesienie odwołania od decyzji Sądu Krajowego Hesji.

W PÓŁ SŁOWA...

Maciej Szumowski

Pozorna krytyka pozornego rozumu

Istnieją niewątpliwie jeszcze ortodoksyjni wyznawcy czystego rozumu, jest to jednak sekta skazana na wymarcie. Raz po raz rzeczywistość przerasta ich o głowę choćby bezrozumną. Jeśli są to szlachetni w intencjach wyznawcy logiki, to czczę ich na klęczkach i biję się w nie swoje piersi. Jeśli jednak są to butni i przemądrzali mentorzy — to nienawidzę ich serdecznie. Są to bowiem fałszywi racjonaliści, którzy pod pozorem wiary w rozum uprawiają najbardziej niebezpieczną mistyfikację — organizują kult dla samego siebie.

Żeby było jaśniej, wytłumaczę to na przykładzie telewizyjnego reportażu, o którym myślałem w życiu niemało. Oto taśma filmowa rejestruje autentyczne twarze, rozmowy, krajobrazy. Ten ciąg niby faktów z życia jest na razie tylko kopią — odbitką sytuacji. Trzeba je koniecznie uporządkować tak, aby oddawały jakąś prawdę. To da się zrobić, choć nie jest łatwe. Ale da się również zrobić zupełnie coś przeciwnego, posługując się autentykiem można również prawdę odwrócić do góry nogami.

Pozostaje sugestia naturalności, dosłowności życia — choć całość kłamie. Nie jest to tylko cecha telewizji czy filmu.

Praktykę zabiegów mistyfikacyjnych dokonywanych na rzeczywistości spotkać można w rozlicznych działach i działkach czy podwóreczkach społecznego i gospodarczego życia. Powołując się na fakty, cyfry, wskaźniki, można również kłamać doskonale.

Wygłaszałem kiedyś na żywo felieton telewizyjny. Trema zawładnęła mną tak strasznie, że miałem zupełną pustkę w głowie. Ale gdy mordęga dobiegła końca, podszedł do mnie kolega i powiedział — każde zdanie zaczynałeś jednakowo, wciąż mówiłeś „myślę...” i tak kilkanaście razy. I nieprzypadkowo. Po prostu wtedy nic a nic nie myślałem...

Racjonaliści — farbowani identycznie — im większa trema u nich i większy strach, tym więcej tych akcentów logicznych, cyfr i wskaźników sypią jak z worka. Wszystko im się diablo bilansuje, wszystko można dodać i odjąć, i jeszcze raz pomnożyć, i tak bez końca. Nie ma pytań bez odpowiedzi. W trudniejszych sytuacjach jest zawsze recepta. To się da zawsze zrobić — w ich czystym, nieskalanym odczuciem rzeczywistości, rozumie.

Mamy tu do czynienia z najbardziej klasyczną egzemplifikacją tzw. działalności pozornej, swego rodzaju jałowym biegiem maszyn nastawionych na najwyższe obroty. Przykładem może być, powiedzmy, przekraczanie planów produkcji nie znajdującej popytu na rynku. Są plany, wskaźniki, rezultaty, bilanse — wszystko zgadza się idealnie. Tylko nie z rzeczywistością...

50 lat pod znakiem „żurawia”

(GP) Dziś wieczorem w Warszawie dziennikarze z całej Polski spotkają się z dyrekcją i długoletnimi pracownikami Polskich Linii Lotniczych „LOT”. Okazją do spotkania będzie obchodzony właśnie jubileusz naszego powietrznego przewoźnika, który powstał równo 50 lat temu, w styczniu 1929 r. jako „Państwowo-samorządowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Linie Lotnicze LOT”. W tym samym roku znany artysta grafik Tadeusz Gronowski namalował stylizowanego żurawia: godło, które do dziś dnia zdobi wszystkie samoloty LOT-u. Poprzednikiem jubilata było powstałe już w 1921 r. przedsiębiorstwo „Aerotarg”, obsługujące trasy z Warszawy do Poznania i Gdańska. Z 58 przelotów na tych trasach skorzystało 100 pasażerów. W roku 1925 kolejne wcielenie lotniczej firmy — „Aerolot” uruchomiło stałe bezpośrednie połączenie lotnicze Kraków—Lwów i Kraków—Wiedeń, osiągając stuprocentowy wskaźnik bezpieczeństwa lotu, co na owe czasy było światowym ewenementem.

Dziś 45 samolotów ze znakiem żurawia łączy z Polską 43 miasta w 34 krajach świata. Sieć linii krajowych obejmuje 12 miast wojewódzkich. Tylko w roku ub. przewiózł „LOT” milion pasażerów na liniach zagranicznych i 800 tys. na liniach krajowych. Łączna ilość przewiezionych ładunków przekracza 20 tys. ton rocznie.

Kulminacyjnym momentem obchodów 50-lecia Polskich Linii Lotniczych „LOT” będzie wielka akademia w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki 26 bm. Życząc „LOT”-owi dalszych sukcesów (uwarunkowanych otrzymaniem nowych maszyn, co jest zupełnie realne) wyrażamy nadzieję, że Kraków — tak bogaty w tradycje pasażerskiej komunikacji lotniczej — doczeka się wreszcie szerszego uwzględnienia zarówno w perspektywicznych lotniczych planach inwestycyjnych, jak i w każdorazowym rozkładzie rejsów krajowych. (ma)

Po raz pierwszy w Polsce

Mrożony chleb

WROCŁAW (PAP). Ciekawą inicjatywę podjęli wrocławscy piekarze — w bm. zakończono z pozytywnym wynikiem produkcję pierwszej partii... mrożonego chleba. Po upieczeniu chleb jest zamrażany w temperaturze minus 18 stopni w chłodni składowej, zaś następnie może być sprzedawany tak jak wszystkie mrożonki. Po rozmrożeniu w temperaturze pokojowej chleb ma właściwości świeżego pieczywa. Zdaniem specjalistów z oddziału produkcji piekarskiej WSS „Społem” we Wrocławiu — chleb mrożony posiada lepsze walory smakowe od chleba określanego jako „nocny”.

7 marca w Krakowie

Wisła — Malmoe FF

Zaledwie 10 minut trwało losowanie piłkarskich pucharów w zuryskim hotelu „Atlantis”. Emocji starczyło jednak na wiele godzin gdy zaczęto ważyć szanse poszczególnych zespołów w walce ćwierćfinałowej.

Do Krakowa wiadomość o wynikach losowania w Zurychu dotarła w samo południe. Potem rozdzwoniły się redakcyjne telefony. Tak — krakowska Wisła wylosowała w ćwierćfinale Pucharu Europy mistrza Szwecji zespół Malmoe FF. Pierwszy mecz odbędzie się w Krakowie 7 marca, rewanż

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kronika dnia

Sesja DRN w Nowej Hucie

W czasie wczorajszej sesji DRN w Nowej Hucie zatwierdzono plan społeczno-gospodarczy i budżetowy na br. oraz program czynów społecznych i realizacji postulatów mieszkańców tej dzielnicy. Następnie radni wysłuchali sprawozdania z 3-letniej działalności społeczno-gospodarczej tutejszej Spółdzielni Kółek Rolniczych oraz poznali dalsze kierunki rozwoju tej placówki. Zatwierdzono również plan pracy DRN na rok bieżący. Sesję prowadził przewodniczący DRN I sekretarz KD PZPR **Antoni Mroczka.** (km)

Plenum ZW ZSMP w Tarnowie

W całej organizacji tarnowskiej ZSMP prowadzone były rozmowy i zebrania z aktywem młodzieżowym, mające na celu dokonanie bilansu dotychczasowych efektów działalności jak i sprecyzowanie słabych stron organizacji oraz doskonalenie stylu pracy. Kampanię tę podsumowano na wczorajszym plenum ZW ZSMP, które prowadził przewodniczący ZW **Ernest Macenowicz.** Stwierdzono m. in., że należy zwrócić więcej uwagi na doskonalenie systemu przygotowania młodzieżowego aktywu do pełnienia funkcji oraz zaopiekować się młodymi ludźmi sprawującymi odpowiedzialne funkcje w organizacjach społecznych, zawodowych i samorządowych. (sad)

Rozwój usług w Krakowie

W Krakowskim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego odbyła się narada aktywu poświęcona głównym problemom pracy politycznej w br. Uczestniczył w niej członek Prezydium CK SD, prezes Centralnego Związku Rzemiosła **Andrzej Zawarczyński.** W dyskusji położono szczególny nacisk na dalszy rozwój działalności Stronnictwa w sferze usług w aglomeracji krakowskiej.

Narada nowosądeckich handlowców

W Nowym Sączu odbyła się narada aktywu partyjnego i gospodarczego przedsiębiorstw handlowych z terenu województwa, poświęcona realizacji bieżących zadań gospodarczych oraz pracy partyjnej w handlu i usługach. Koncentrowano się na nowych inicjatywach przedsiębiorstw handlowych, zmierzających do zwiększenia podaży towarów na rynek, aktywizacji ich sprzedaży i rozszerzenia zakresu usług bytowych. WPHW np. zacieśni handlowe kontakty przygraniczne z Bańską Bystrzycą (CSRS). WSS „Społem" będzie kontynuowała i poszerzała inicjatywy służące rozbudowie bazy produkcyjnej i przetwórczej artykułów żywnościowych. WZSR zamierza aktywizować produkcję ciastkarską na terenie wiejskim, skup mięsa baraniego i króliczego i zwiększać produkcję koncentratów owocowo-warzywnych.

W naradzie uczestniczyli sekretarz KW PZPR **Jan Kania** i wicewojewoda **Janusz Pieczkowski.** (jot-ka)

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami miejscami niewielkie opady śniegu. Rano i nocą lokalnie mgła. Temperatura maksymalna w dzień od —5 st. do —2 st. Minimalna w nocy od —8 do —12 st. W Tatrach temperatura od —6 st. dniem do —12 st. nocą. Wiatry słabe i umiarkowane północno-wschodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda i temperatura bez większych zmian.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13-TEJ: Katowice —3, Kielce —3, Tarnów —3, Kasprowy Wierch —6, Racibórz —4, Częstochowa —4, Kraków —4, Bielsko-Biała —7, Zakopane —8, Nowy Sącz —7, Hala Gąsienicowa —5, Muszyna —6, Szczecin —4, Świnoujście —4, Koszalin —4, Gdańsk —6, Olsztyn —5, Suwałki —5, Warszawa —3, Poznań —4, Wrocław —4, Śnieżka —10, Lublin —4, Rzeszów —3, Przemyśl —3, Lesko —3.

GRUBOŚĆ POKRYWY ŚNIEŻNEJ: Bielsko-Biała 36, Wisła 53, Szczyrk 49, Korbielów 45, Leskowiec 56, Hala Ornak 62, Zakopane 42, Kuźnice 79, Kasprowy Wierch 93, Hala Gąsienicowa 91, Bukowina 35, Czorsztyn 30, Turbacz 89, Nowy Sącz 24, Piwniczna 20, Krynica 31, Kraków 22.

BIOMET INFORMUJE: Zakłócenia nie występują. Widzialność rano ograniczona. Warunki drogowe trudne, miejscami niebezpieczne.

Nominacje profesorskie w Belwederze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) ciu narodów i społeczeństw zależy przede wszystkim od samej nauki i jej twórców, od tego jak wykorzystują oni istniejące warunki, jak pojmują swoją wobec społeczeństwa odpowiedzialność.

W imieniu nowo mianowanych podziękował prof. **Bolesław Faron** z WSP w Krakowie. Nawiązując do Uchwały XII Plenum KC PZPR stwierdził, że otrzymane tytuły naukowe profesorowie traktować będą jako zobowiązanie do jeszcze lepszej pracy naukowo-badawczej, kształcenia i wychowywania kadr, pomnażania dorobku ojczyzny.

W uroczystości uczestniczyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC — **Edward Babiuch** i zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Władysław Kruczek,** sekretarz KC PZPR — **Andrzej Werblan,** członkowie Rady Państwa, prezes PAN, ministrowie.

*

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Rada Państwa nadała tytuły naukowe, które otrzymali:

I. profesora zwyczajnego: nauk chemicznych: **Jerzy Haber** — z Zakładu Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN w Krakowie, **Jerzy Ostoja-Sędzimir** — z AGH; nauk farmaceutycznych: **Jerzy Maj** — z Instytutu Farmakologii PAN w Krakowie; nauk humanistycznych: **Zbigniew Kuderowicz** i **Stanisław Surma** — z Uniwersytetu Jagiellońskiego; nauk matematycznych: **Zenon Moszner** — z WSP w Krakowie; nauk medycznych: **Stanisław Konturek** — z AM w Krakowie, **Jan Rudnik** — z Instytutu Matki i Dziecka w Rabce; nauk prawnych: **Maria Borucka-Arctowa** — z UJ; nauk technicznych: **Emilian Iwanciw** — z AGH, **Jan Janowski** — z AGH.

II. profesora nadzwyczajnego nauk chemicznych: **Andrzej Pomianowski** — z Zakładu Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN w Krakowie; nauk humanistycznych: **Bolesław Faron** — z WSP w Krakowie, **Mariusz Kulczykowski** — z UJ: nauk matematycznych: **Jan Musiałek** — z AGH: nauk medycznych: **Jan Bugajski** — z Instytutu Farmakologii PAN w Krakowie; nauk przyrodniczych: **Rafał Unrug** — z UJ; nauk rolniczych: **Stanisław Jarosz** — z AR w Krakowie; nauk technicznych: **Tadeusz Karwan** — z AGH, **Andrzej Staronka** — z AGH.

34. rocznica wyzwolenia Krakowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Natomiast o godz. 12 przed Grobem Nieznanego Żołnierza na pl. Matejki rozbrzmiały przez głośniki dźwięki hejnału z wieży Mariackiej. Następnie miała miejsce uroczysta odprawa wart pododdziałów wojskowych Garnizonu Krakowskiego. Po odegraniu przez orkiestrę WP hymnu narodowego do płyty Grobu zbliżyła się delegacja KK FJN z sekretarzem KK PZPR **Stefanem Markiewiczem,** prezesem KK ZSL **Władysławem Cabajem,** wiceprzewodniczącym KK SD **Kazimierzem Fuchsą** oraz wiceprezydentem miasta **Zygmuntem Sakiewiczem.** Następnie kwiaty na Grobie złożyły delegacje: Garnizonu Krakowskiego Wojska Polskiego, ZW ZBoWiD, ZW ZIW, KRZZ, RK FSZMP, KW MO, ZK TPPR oraz Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie, Konsulatu Generalnego Republiki Francuskiej i Konsulatu Stanów Zjednoczonych, Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie. Potem do płyty podchodziły kolejno delegacje krakowskich zakładów pracy.

Po defiladzie kompanii honorowej Krakowskiego Garnizonu WP złożono również kwiaty na grobach żołnierzy radzieckich koło Barbakanu. Ponadto wiązanki kwiatów spoczęły przed Pomnikiem Wdzięczności na pl. Wolności, na grobach żołnierzy polskich i radzieckich na cmentarzu Rakowickim oraz na mogiłach żołnierzy radzieckich na cmentarzach w Borku Fałęckm i w Skotnikach. (pik)

*

Korespondent PAP, Jerzy Grzywa, informuje, że w zaprzyjaźnionym z Krakowem Kijowie odbyła się centralna akademia poświęcona 34. rocznicy wyzwolenia podwawelskiego grodu. Weterani wojny, m. in. radzieccy wywiadowcy, którzy uniemożliwili hitlerowcom wysadzenie w powietrze zabytków Krakowa, spotkali się z młodzieżą ze szkoły im. K. Świerczewskiego w dzielnicy Darnica, w której od lat czynne jest Muzeum polsko-radzieckiego braterstwa broni. Młodzież tej szkoły opiekuje się także grobami żołnierzy polskich poległych w walkach pod Kijowem w 1944.

W innej kijowskiej szkole otwarto muzeum przyjaźni polsko-radzieckiej gromadzące bogate pamiątki po radzieckich uczestnikach walk o wyzwolenie Polski i uratowanie Krakowa. Uzupełniają je także fotokopie dokumentów, mówiących o tamtych wydarzeniach pochodzące ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

W Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie

Gospodarskie obrachunki KSR

(GP) Trwają gospodarskie obrachunki w trakcie Konferencji Samorządów Robotniczych. Nasi reporterzy uczestniczyli wczoraj w kilku konferencjach. Oto ich relacje:

BUDOSTAL i KBM DLA KRAKOWA

W Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Budostal-2" podjęto zobowiązanie skrócenia o 5 miesięcy terminu oddania tuczarni trzody chlewnej na osiedlu Lubocza w Nowej Hucie. „Budostal-2" realizował będzie zwiększone zadania dla budownictwa mieszkaniowego; ponadto centrum handlowe w Bieńczycach. (bz)

Przed Kombinatem Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie w br. stoją trudne zadania. Załoga KBM ma wykonać 192,6 tys. m kw. pow. użytkowej mieszkalnej, co stanowi około połowę zadań rocznych całego budownictwa mieszkaniowego w Krakowie. Ekipy Kombinatu budować będą mieszkania na Prądniku Białym i Czerwonym, na Lotnisku i w Woli Duchackiej. (ks)

„STOMIL" — ZAPOBIEC FLUKTUACJI

Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil" dostarczyły w ub. roku na rynek wyroby wartości 264 mln zł; za 1 mln 700 tys. zł dew. wyeksportowano towary do krajów strefy zachodniej. Był to więc rok dobry. Problemem zakładu jest natomiast fluktuacja kadr. I temu poświęcono najwięcej miejsca podczas KSR.

(ar)

„ASPA" NA POTRZEBY MOTORYZACJI

Załoga gorlickiej „ASPY" przekroczyła ubiegłoroczne zadania, a zakres produkcji rozszerzono m. in. o zbiorniki ciśnieniowe do licencyjnego ciągnika „Masey-Ferguson-Perkins", sprężarki dla kolejnictwa, zbiorniki ciśnieniowe do układów hamulcowych samochodu „jelcz pr 110". Wdrożenie do produkcji nowych wyrobów pozytywnie oceniła KSR.

(sś)

WIĘCEJ KRUSZYWA Z KLĘCZAN

Kopalnie Skalnych Surowców Drogowych w Klęczanach dostarczą w br. o prawie 100 tys. ton kruszywa więcej niż w 1978 r. Decyzja o tym zapadła na wczorajszej Konferencji Samorządu Robotniczego, w obradach której uczestniczyli m. in.: wojewoda nowosądecki — **Lech Bafia** i dyrektor Zjednoczenia Kopalń Skalnych Surowców Drogowych — **Franciszek Pogoda.**

(sś)

W „NOWOMAGU" ROK MODERNIZACJI

Załoga Nowosądeckiej Fabryki Urządzeń Górniczych „Nowomag" w Nowym Sączu ma powody do satysfakcji. Trwa unowocześnianie i rozbudowa zakładu produkcji drzewnej w Kamionce Wielkiej; produkcję podejmie on w IV kwartale br. Następuje poprawa warunków pracy w zakładzie w Nowym Sączu — nowe zaplecze socjalne, powiększana jest krajalnia blach oraz magazyny. Nie zapomina się o budownictwie mieszkaniowym.

(sś)

ZPOW DBA O SUROWIEC

Tarnowski Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego miał w ub. roku poważne kłopoty z zapewnieniem sobie odpowiedniej ilości owoców i warzyw i nie wykonał rocznego planu. Obradująca KSR uchwaliła program przedsięwzięć, aby w br. sytuacja się nie powtórzyła.

Napięta sytuacja w Wielkiej Brytanii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) olbrzymie zbiorniki gazu ziemnego w wyniku wznowionej fali zamachów bombowych IRA. Po otrzymaniu ostrzeżeń telefonicznych, specjalnym ekipom udało się rozbroić kolejne bomby, w tym podłożone w dużej rafinerii ropy naftowej w Canvey Island w Essex. Bomby wybuchły również w tunelu kolejowym Blackwall oraz w składzie gazu ziemnego na wyspie Dogs w Baring. Zupełnie przypadkowo udało się odnaleźć i rozbroić bombę podłożoną pod wiaduktem na autostradzie M 6, na której jest zazwyczaj bardzo duży ruch.

18 bm. w całym Londynie słychać było syreny straży pożarnej udającej się w rejony, gdzie istniało niebezpieczeństwo kolejnych wybuchów.

Jak się przypuszcza, akcja terrorystyczna IRA ma swój związek z aresztowaniem 1 bm w Londynie czterech członków tej organizacji podejrzanych o udział w zamachach bombowych jakich dokonano w Londynie w okresie przedświątecznym.

Z dalekopisu

ROZMOWY

(tor) Premier ZSRR, Aleksiej Kosygin, przyjął w czwartek na Kremlu ministra spraw zagranicznych Hiszpanii, Marcelina Orejç Aguirre, który przebywa w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną.

NOMINACJA

Prezes Rady Ministrów powołał na stanowisko wojewody gdańskiego Jerzego Kołodziejskiego, dotychczasowego wicewojewodę gdańskiego.

Włamywacze do SDH „Azory" przed sądem

(GP) Przed kilkoma miesiącami pisaliśmy o włamaniu do Spółdzielczego Domu Handlowego „Azory" w Krakowie, w trakcie którego włamywacze zagarnęli płaszcze i kurtki skórzane oraz kożuchy o wartości prawie 300 tys. zł. Obecnie zakończono w tej sprawie śledztwo, a przeciwko 20-letniemu Arturowi T. i 19-letniemu Marianowi Z. Prokuratura skierowała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia.

Artur T. był pracownikiem fizycznym w SDH „Azory" i z tej racji pomagał przy magazynowaniu skórzano-kożuchowej dostawy z Krakowskich Zakładów Futrzarskich. W miarę upływu dni stwierdził, że poszukiwany na rynku towar nie trafił na stoisko, lecz czekał w magazynie... Postanowił okazję wykorzystać i wspólnie z kumplem, Marianem Z., obmyślił prosty plan zagarnięcia chodliwej konfekcji.

Po zakończeniu pracy Artur T. nie zauważony przez nikogo schował się w zakamarkach Domu Handlowego. Na zewnątrz czekał wspólnik. Podnośnikiem samochodowym zostały wyłamane kraty i w ten sposób łup „wydostał" się na zewnątrz.

Milicja szybko wykryła sprawców, a ci przyznali się do zarzucanego im czynu wskazując jednocześnie miejsce schowania łupu.

Arturowi T. i Marianowi Z. zapewne zostanie wymierzona stosowna do ich winy kara. Sąd nie będzie jednak szukał odpowiedzi na podstawowe pytanie: jak to się dzieje, że towar, którego bezskutecznie poszukują liczni nabywcy, przez kilka tygodni przechowuje się w magazynie nie kierując go na stoisko? Sądzimy więc, że krakowska WSS „Społem" przy okazji procesu zastanowi się i nad tym problemem...

(hań)

Nowy tomik „Ekspresu reporterów"

(GP) Drukarnię opuścił kolejny, dziewiąty tomik popularnej serii „Ekspres reporterów", wydawanej z dużym powodzeniem przez Krajową Agencję Wydawniczą. Jak zwykle zawiera trzy reportaże. Tym razem są to: „*Pustelnik z Czerwonego Bagna*", „*Kogo kochasz tego bierz*" oraz „*Duży szmal Grubego Marka*". Autorką ostatniego jest **Anna Weisło** — młoda dziennikarka naszej redakcji, która opisuje głośną nie tylko w Krakowie aferę związaną ze środowiskiem handlarzy złotem. „Gruby Marek" jest główną postacią reportażu, „boss" hurtowników złota i waluciarzy, czołowa postać w sprawie prowadzonej przez krakowskie organa śledcze. Reportaż jest o przemycie złotych łańcuszków i monet do Polski z zagranicy, pokazuje „czarny rynek" walutowy i ludzi, którzy czerpali z niego krociowe zyski. Jest obrazem społecznego marginesu, dla którego milion złotych nie jest marzeniem o głównej wygranej na loterii. (jp)

S. Gębala w dębickim węźle PKP

Odpowiedzialne zadania kolejarzy

(GP) Ponad 1.800-osobowa załoga dębickiego węzła PKP ma opinię kolejarzy solidnych, aktywnych społecznie, chętnych do pracy na rzecz miasta i swego miejsca pracy. Na spotkaniu I sekretarza KW PZPR **Stanisława Gębali** i dyrektora PDOKP **Edwarda Perykaszy** z aktywem partyjnym i gospodarczym węzła PKP w Dębicy z uznaniem mówiono o pracy i postawie kolejarzy w trudnych miesiącach wzmożonych przewozów. Szczególnie trudne zadania stoją przed załogą węzła w tym roku. Trzeba bowiem przewieźć — oraz załadować i wyładować — 700 tys. ton towarów. Natomiast w pozaeksploatacyjnej działalności kolejarze budować będą 4 bloki mieszkalne, w tym jeden systemem gospodarczym. Zgłaszają wartościowe zobowiązania z okazji 35-lecia PRL. O sprawach tych mówili na wczorajszym spotkaniu m. in. I sekretarz KZ PZPR **Mirosław Zaniewski** i naczelnik stacji **Zbigniew Trela.**

Następnie goście w towarzystwie I sekretarza KM PZPR **Stanisława Mroczka** odwiedzili lokomotywownię pozaklasową i bazę materiałową. Pracownicy dębickiej lokomotywowni kierowani przez naczelnika **Władysława Berowskiego** w czynie społecznym budują właśnie okazałą halę napraw lokomotyw z elementów prefabrykowanych oraz sami wykonują konstrukcje kanałów naprawczych. Wcześniej dziełem ich gospodarskiej działalności było wyposażenie sali szkoleniowej dla drużyn trakcyjnych, zaplecze socjalne dla załóg, budowa przychodni i apteki na terenie lokomotywowni. Za te działania St. Gębala i E. Perykasza złożyli załodze gorące podziękowania.

(sad)

Irański kocioł wciąż wrze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

becnego rządu powinni podać się do dymisji. Zdaniem sędziwego przywódcy szyickiego, premier Bachtiar dopuścił się zdrady, przyjmując nominację na premiera. Chomeini zaapelował do wszystkich Irańczyków, cywilów i wojskowych, aby przyłączyli się do walki o obalenie rządu Szapura Bachtiara. Wezwał też do kontynuowania demonstracji i strajku generalnego aż do obalenia tego rządu. Jednocześnie Chomeini ponowił zapowiedź ogłoszenia w najbliższym czasie składu irańskiego rządu tymczasowego, którego zadaniem będzie przeprowadzenie wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego. Zgromadzenie konstytucyjne opracuje następnie nową konstytucję Iranu. Jeden z rzeczników Chomeiniego dał do zrozumienia, że skład rządu tymczasowego będzie ogłoszony w ciągu najbliższych 48 godzin.

Korespondenci zachodnich agencji prasowych zwracają uwagę, że niepopularny wśród całego społeczeństwa rząd Bachtiara otrzymał kolejny, poważny cios. W ostatnich godzinach zrezygnowało z mandatów w izbie niższej parlamentu irańskiego pięciu dalszych deputowanych, zwiększając tym samym do 20 liczbę posłów, którzy podjęli taki krok w ciągu ostatnich dwóch dni. W czwartek agencje zachodnie informowały o możliwości podania się do dymisji przewodniczącego rady regencyjnej, Jalala Teherani, który przybył w piątek do Paryża, aby spotkać się z Chomeinim. Rzecznik Chomeiniego oświadczył, że przywódca opozycji szyickiej nie spotka się z Teheranim, jeśli ten nie poda się do dymisji.

Ajatollah Chomeini komentując wypowiedź prezydenta Cartera złożoną podczas ostatniej konferencji prasowej, że opozycja irańska powinna dać rządowi Bachtiara możliwość uregulowania spraw wewnętrznych oświadczył, że nie do prezydenta Cartera należy zdecydowanie o legalności rządu irańskiego. W wywiadzie dla bejruckiego dziennika „As Safir", Chomeini oświadczył, że opozycja, którą kieruje wyznaje zasady polityki niezaangażowania. Ajatollah zaatakował wojskowe porozumienia Iranu ze Stanami Zjednoczonymi, stwierdzając, że nie służą one interesom narodu irańskiego.

Nie milkną również pogłoski o możliwości przewrotu wojskowego w tym kraju. Jedna z osób z otoczenia szacha, w wypowiedzi dla agencji Reutera stwierdziła, że armia irańska może w każdej chwili z łatwością stłumić każdą demonstrację i opór opozycji.

Ostra zima nie przerywa pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jego grupy, pracującej w okolicach Zabłędzy koło Tuchowa dotrzeć trudno. Dostaję się tam przez głębokie zaspy śniegu samochodem terenowym. Brygada modernizuje właśnie linię niskiego napięcia. Stara sieć wybudowana zaraz po wojnie już nie wystarcza unowocześniającemu się rolnictwu. Wymaga kuracji odmładzającej: zmienia się słupy drewniane na ciężkie betonowe, zakłada się nowe przewody.

Codziennie stawiają ponad 20 słupów. „*Teraz mamy znacznie lepiej, bo wypożyczyliśmy od rejonu wykonawstwa sieci doskonały samochód terenowy ze świdrem do wiercenia otworów w ziemi, tzw. świdrostawiacz* — mówi jeden z brygady — *normalnie trzeba mocno się urobić aby wykopać dół na wysokość chłopa. A w zimie, przy zamarzniętej ziemi schodzi z tym dość długo. Obyśmy tak na stałe mogli dostać taki sprzęt...*".

Faktycznie robota to nielekka, zwłaszcza zimową porą. Zdarza się, że dla postawienia jednego słupa w trudnym terenie, trzeba przygotowywać się ze dwa dni. Poza tym śnieg, mróz, zimny wiatr. Często praca pod napięciem. Żyją i pracują jak wędrowcy. Jedynym przytuliskiem jest im terenowy, duży „gaz", w którym zainstalowano specjalną, ogrzewaną kabinę. Można tam ogrzać się i zjeść ciepłą zupę regeneracyjną. Mimo tych warunków fluktuacja załogi jest nieduża. Brygada Hudoby pracuje już od kilku lat w niezmienionym składzie. Kilku to młodzi ludzie, po szkole zawodowej Zakładu Energetycznego.

Na odnowę zabytków Krakowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) cji naukowych, architekci, a także przedstawiciele instytucji związanych z procesem rewaloryzacji.

Spotkanie prowadził przewodniczący Komisji, dyrektor Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal" — **Henryk Zaręba;** przyjęto na nim plan pracy na bieżący rok. W posiedzeniu uczestniczyli: sekretarz Społecznego Komitetu, sekretarz KK PZPR **Stefan Markiewicz** oraz pełnomocnik prezydenta d.s. odnowy, naczelnik Śródmieścia, **Wojciech Hydzik.**

Członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Kraków-Śródmieście zebrani na plenarnym posiedzeniu w dniu 18 stycznia 1979 r. zwracają się do członków ZSMP, całej krakowskiej młodzieży, a także do wszystkich członków organizacji młodzieżowych w Polsce z apelem o aktywne uczestnictwo w historycznej akcji odnowy zabytków Krakowa. Wypracowane środki pragną przeznaczyć na odnowę budynku w Rynku Głównym 25, który władze dzielnicy przeznaczyły dla młodzieży.

Przypominamy numer konta Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa: NBP VII O/M Kraków Nr 35073-6321-189-85.

TELEGRAM

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy „Gromada" informuje, że dla wygody Klientów, w wolną sobotę 20 stycznia czynne będą:

— zakłady fryzjerskie Oddziału „Fala" i zakłady kosmetyczne Oddziału „Vita", w godz. 8—14

— zakłady usług fotograficznych i kserograficznych Oddziału „Fotos", w godz. 10—16

— pozostałe placówki usługowe:

— zakłady usług grawerskich, pieczątkarskich, kserograficznych, przepisywanie na maszynie Oddziału „Uniwersal"

— ekspresowe zakłady i punkty przyjęć naprawy obuwia

— zakłady galanteryjno-rymarskie, naprawy rękawiczek i ortopedyczne oraz sklepy obuwnicze Oddziału Usług Skórzanych

— zakłady usług motoryzacyjnych i wulkanizacyjnych Oddziału „Motogum" i Oddziału Usług Motoryzacyjnych

— punkty przyjęć stolarsko-tapicerskich Oddziału „Cis"

— wszystkie zakłady usługowe KZU „Renowacja" oraz Oddziału „Granit" — czynne będą w godz. 10—16.

Zapraszamy do korzystania z usług. K-351

Olga z Drahonowskich MAŁKOWSKA

ur. 1. IX. 1888 r. w Krzeszowicach, współtwórczyni harcerskiego ruchu żeńskiego, członek Głównej Kwatery Organizacji Harcerek w latach trzydziestych, założycielka i kierowniczka pierwszej szkoły harcerskiej w Sromowcach w „Dworku Cisowym" w latach 1925—1939, zmarła w Zakopanem dnia 14 stycznia 1979 r.

GŁÓWNA KWATERA
ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wiślacy zadowoleni z losowania

Szwedzi kolejnymi przeciwnikami piłkarzy „Białej Gwiazdy"

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) w Szwecji 21 tego samego miesiąca.

Przeważa opinia, że krakowianie nie trafili na najgroźniejszego rywala. Uważa się nawet że zespół Malmoe FF, Grasshoppers Zurych i Austria Wiedeń to drużyny które najłatwiej pokonać. Wypada jednak przypomnieć, że drużyna szwedzka to zespół, który nie przypadkiem znalazł się w ćwierćfinale. Drużyna ta w poprzedniej rundzie wyeliminowała mistrza ZSRR — Dynamo Kijów, a sztuka ta udała się tylko niewielu drużynom.

Fachowcy uważają, że najbardziej interesującym pojedynkiem w ćwierćfinałach Pucharu Europy będzie mecz FC Koeln — Glasgow Rangers. Tu trudno ponoć wytypować będzie faworyta. W dwu pozostałych Pucharach niezwykle atrakcyjnie zapowiadają się mecze Ipswich Town — FC Barcelona (PZP) oraz Manchester City — Borussia Moenchengladbach (puchar UEFA).

Jak właściwie ocenić wyniki losowania czy przeciwnik szwedzki będzie „leżał" Wiśle? Opinię na ten temat najlepiej zasięgnąć u samych wiślaków.

Kiedy połączyliśmy się telefonicznie z ośrodkiem sportowym w Limanovii w Limanowej znano tam już wyniki losowania. Trener zespołu „Białej Gwiazdy" **OREST LENCZYK** nie ukrywał zadowolenia z wyników losowania. Podkreślił jednak, że Szwedzi zawsze zaliczali się do groźnych przeciwników. Szkoda — stwierdził trener, że pierwszy pojedynek odbędzie się w Krakowie, a rewanż w Szwecji. *Nie wiadomo w jakich przyjdzie grać nam warunkach. W Polsce może być już wiosenna pogoda, a w Szwecji śnieg. Zakładamy uzyskanie w Krakowie korzystnego wyniku, który sprawy awansu nie odkładałby aż do meczu rewanżowego. No, ale to wszystko okaże się dopiero w trakcie pierwszego pojedynku.*

A oto opinia prezesa klubu Wisła płk. ZBIGNIEWA JABŁOŃSKIEGO: „*Z wyniku losowania jesteśmy zadowoleni. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że nasi przeciwnicy umieją grać i wygrywać u siebie jak i na wyjazdach. Musimy skorzystać z zapisów magnetowidowych z poprzednich meczów naszego przeciwnika i przygotować się niezwykle solidnie do pojedynku, bo przeciwnik jest silny*".

Kpt. WIESŁAW TONDOS — sekretarz generalny GTS Wisła: „*Najbardziej obawialiśmy się Anglików, Szkotów i zespołu RFN. Znam doskonale poziom piłkarstwa szwedzkiego i wiem, że jest to solidne piłkarstwo oparte na wysokim poziomie technicznym. Nie wolno nam zapominać, że Szwedzi wyeliminowali Dynamo Kijów.*

W Zurychu na losowaniu obecny był zastępca sekretarza d/s piłki nożnej GTS Wisła ANDRZEJ SNOPKOWSKI. Po losowaniu przeprowadził on rozmowę z przedstawicielami klubu Malmoe przekazując im sporo materiałów o klubie. A. Snopkowski poinformował Szwedów, że najprawdopodobniej mecz w Krakowie rozpocznie się o godzinie 16.30. Szwedzi powiedzieli mu, że sezon piłkarski u nich rozpocznie się 14 kwietnia, ale że już w lutym wyjeżdżają na serię meczów do Portugalii i Belgii, aby lepiej przygotować się do spotkania z Wisłą.

Drużyna Wisły trenować będzie w Limanowej do 25 stycznia. 28 tego miesiąca piłkarze odlatują do Australii. W drużynie panuje pełna mobilizacja i dobry nastrój.

W marcowe późne popołudnie, po pierwszym meczu ze Szwedami zadamy sobie kolejne pytanie. Przed jakimi szansami stają piłkarze „Białej Gwiazdy"?

Wyniki losowania:

Puchar Europy: Wisła Kraków — Malmoe FF, FC Koeln — Glasgow Rangers, Nottingham Forest — Grasshoppers Zurych, Austria Wiedeń — Dynamo Drezno.

Puchar Zdobywców Pucharów: FC Magdeburg — Banik Ostrawa, Inter Mediolan — SK Beveren, Fortuna Duesseldorf — Servette Genewa, Ipswich Town — CF Barcelona.

Puchar UEFA: Hertha Berlin zach. — Dukla Praga, Honved Budapeszt — MSV Duisburg, Crvena Zvezda Belgrad — West Bromwich Albion, Manchester City — Borussia Moenchengladbach.

RYSZARD MALINOWSKI

W Zakopanem startowali narciarze

W Zakopanem rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa okręgu nowosądeckiego w konkurencjach klasycznych seniorów. Startują wszystkie najlepsze narciarki i narciarze kraju z wyjątkiem J. Łuszczka, J. Staszela i W. Gębali, przebywających w Szwajcarii.

W pierwszym dniu odbyły się biegi rozstawne na dystansie 4 × 5 km kobiet oraz 4 × 10 km mężczyzn.

Wśród kobiet bezkonkurencyjne były mistrzynie Polski — zespół BBTS Bielsko.

Dramatyczna walka toczyła się w konkurencji mężczyzn. Niemal przez cały czas prowadził zespół ROW Rybnik, przed zespołem mistrza Polski — Startem Zakopane, w którym jednak nie startowało dwóch najlepszych zawodników — Łuszczek i Staszel. Doskonałym finiszem Długopolski zapewnił swej drużynie pierwsze miejsce.

Wyniki: kobiety 4 × 5 km — 1. BBTS Włókniarz Bielsko — 1:17.17,11; 2. SZS-AZS Zakopane — 1:19.41,59; 3. KS Limanovia — 1:21.37,46; **mężczyźni 4 × 10 km:** 1. Start Zakopane — 2:17.37,19; 2. ROW Rybnik — 2:17.38,08; 3. WKS Legia Zakopane — 2:18.54,66.

W kilku wierszach

● W II rundzie ćwierćfinałów Pucharu Zdobywców Pucharów, koszykarze Śląska Wrocław przegrali na wyjeździe z włoskim zespołem Gabetti Cantu 70:80.

● Uczestnicy międzynarodowego wyścigu kolarskiego Vuelta al Tachira, rozgrywanego w Wenezueli, stoczyli walkę na trasie 5 etapu. Zwyciężył Galvais Gano (Wenezuela) — 2:21.10.

● Rozegrano mecze 5 kolejki o mistrzostwo superligi europejskiej tenisa stołowego. Na czele tabeli znajduje się reprezentacja CSRS.

● Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Arnstadt, lekkoatleta NRD — Lauterbach uzyskał w skoku wzwyż 2,26 m. Drugie miejsce zajął Edgar Kirst — 2,20.

● Connors zakwalifikował się do ćwierćfinału tenisowego turnieju w Birmingham, zwyciężając swego rodaka Teltschera 6:1, 6:4.

● W drugiej serii ćwierćfinałowych spotkań o Puchar Europy w koszykówce kobiet, AZS Poznań pokonał mistrza Francji, zespół Cuc Clermont Ferrand 83:82.

● W Houston rozpoczął się turniej tenisowy kobiet. W pierwszych ciekawszych grach Navratilova wygrała z Richards 6:3, 6:4.

● I liga siatkarzy: Płomień Sosnowiec — Gwardia Wrocław 3:1.

Turniej brydżowy

Z okazji jubileuszu 50-lecia KS „Borek" Kraków, klub ten organizuje turniej brydża sportowego par w niedzielę 21. I. o godz. 10 w Domu Kultury KZS przy ul. Zakopiańskiej 66. Turniej jest dostępny dla każdego. Zgłoszenia przed zawodami.

Dla kandydatów na judoków

„Clepardia" przyjmuje chłopców urodzonych w latach 1962—68 do sekcji judo. Zgłaszać się można od 22 bm. codziennie w godzinach 9—12 i 16—18, hala przy ul. Zawadzkiego 1.

Z życia TKKF

● Zarząd TKKF Krowodrza i Ognisko TKKF „Słoneczny Krąg" z okazji 34 rocznicy wyzwolenia Krakowa zorganizowały turniej piłki siatkowej mężczyzn, w którym I miejsce i puchar zdobyło Ognisko TKKF „Krakus", II m. — Instytut Obróbki Skrawaniem przed Ogniskiem TKKF „Słoneczny Krąg" i „Gzymsikami".

Uwaga kandydaci na siłaczy

KS „Armatura" ogłasza nabór do sekcji podnoszenia ciężarów. Zgłoszenia przyjmuje sekcja klubu — Kraków, ul. Zakopiańska 72 i kierownictwo sekcji w siłowni przy ul. Sokolskiej 17.

Kalendarzyk sportowy

Koszykówka mężczyn — o mistrzostwo I ligi — sobota, godz. 16.00: Wisła — Lech; niedziela, godz. 16.00: Wisła — Wybrzeże.

O mistrzostwo II ligi: Hutnik — Skra Warszawa: sobota godz. 17.30, niedziela godz. 11.30.

Koszykówka kobiet — sobota godz. 17.00: Korona — Glinik; niedziela godz. 11.30.

Piłka ręczna kobiet — o mistrzostwo II ligi — sobota godz. 16.30: AZS — Zgoda; niedziela godz. 10.00.

Tenis stołowy kobiet — I liga — sobota godz. 17.00: Wanda — Pogoń Siedlce; niedziela godz. 12.00.

Piłka nożna — sobota: Juvenia — Zwierzyniecki, mecz piłkarski z okazji 34. rocznicy wyzwolenia Krakowa, godz. 12.00, stadion Juvenii. Niedziela i poniedziałek — halowy turniej juniorów o Puchar Wyzwolenia Krakowa — hala przy ul. Igołomskiej.

Hokej na lodzie — sobota i niedziela godz. 18.00: Cracovia — Pogoń Siedlce.

TADEUSZ STEC

CO INŻYNIERSKIE...

MAMY W KRAJU PONAD 300 TYSIĘCY INŻYNIERÓW I PRZESZŁO 1.200.000 OSÓB ZE ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM TECHNICZNYM. MOŻEMY WIĘC POD TYM WZGLĘDEM WSPÓŁZAWODNICZYĆ Z NAJBARDZIEJ ROZWINIĘTYMI KRAJAMI ŚWIATA.

Ale obok tych chlubnych dla nas porównań godzi się przedstawić inne, mniej korzystne konfrontacje. Okazuje się, że Polska, choć dysponuje tak liczną armią inżynierów i techników, to jednak w zestawieniu z innymi odstaje daleko od światowej czołówki pod względem ilości zgłaszanych wynalazków i patentów, a to właśnie stanowi ostatecznie decydujący miernik aktywności w dokonującym się postępie technicznym i ruchu innowacyjnym.

Niewiele zatem jeszcze wynika z posiadania licznej kadry ludzi z inżynierskimi tytułami; liczy się natomiast przede wszystkim twórczy ich dorobek, od czego zależy poziom kwalifikacji tych ludzi, należyte wykorzystanie ich wiedzy i myśli technicznej. I tu właśnie tkwią główne słabości w racjonalnym spożytkowaniu inżynierskiej wiedzy i fachowych kwalifikacji.

ZACZNIJMY od ludzi z dyplomami technika. Ich pozycja jest nieokreślona, nie obejmuje ją żaden status. Jeśli np. w dyskusjach technicznych zabiera głos inżynier — mówiono o tym na ostatniej konferencji w Krakowskim Oddziale NOT w sprawie wykorzystania kadry inżynieryjno-technicznej — to mówimy wówczas, że wypowiedział się inżynier Kowalski. Natomiast o techniku mówi się, że zabrał głos obywatel Kowalski. Nie ma przesady w powiedzeniu, że każdy technik spotyka się ze swoim tytułem dwa razy w życiu — w chwili otrzymania dyplomu i przy wypełnianiu ankiety personalnej.

Nie idzie oczywiście o sam tytuł. Rzecz w tym, że pozycja technika nie jest po prostu uznana. Nie kto inny, jak właśnie technik w przedsiębiorstwach przemysłowych powinien pełnić funkcje od stanowiska mistrza do kierownika wydziału włącznie. Proste, znane technologie wydziału nie wymagają wcale zatrudnienia na kierowniczych stanowiskach inżynierów. Tymczasem w całym naszym przemyśle sprawują je w przeważającej mierze właśnie inżynierowie. Nie ma też określonych zasad awansowania w zawodzie technika, stąd też dąży on za wszelką cenę do zdobycia zawodu inżyniera. Na wyższe uczelnie dostają się więc zarówno zdolni jak i mniej zdolni technicy, którzy kształcą się najczęściej na studiach wieczorowych i zaocznych. W rezultacie otrzymujemy pewną ilość słabych inżynierów, którzy poprawiają głównie ilościową statystykę naszej kadry inżynierskiej. Nie oznacza to bynajmniej, że należy zamykać technikom drogę na studia wyższe; powinni się jednak kształcić tylko ludzie zdolni, którzy sprawdzili się w trakcie praktyki przemysłowej i dają gwarancję, że po ukończeniu studiów będą inżynierami z prawdziwego zdarzenia.

Techników skłania do podejmowania studiów także nie najlepiej funkcjonujący system płac. Technik — mistrz, zarabia wprawdzie średnio więcej niż podlegli mu pracownicy, ale jakże często znajduje się wśród nich spora grupa ludzi, których płace znacznie przekraczają zarobki mistrza.

ZATRZYMAŁEM się nad sprawą pozycji zawodowej technika również dlatego, że bez określenia jej, trudno będzie nadać odpowiednią rangę zawodowi inżyniera. Zwłaszcza w tych przypadkach, kiedy pełni on stanowisko, na którym powinien pracować technik. Często — też niepotrzebnie — kieruje się inżynierów do pracy trójzmianowej sądząc, że w ten sposób zadba się lepiej o sprawy produkcji. A weźmy taryfikatory płac, które nadal — bez żadnego uzasadnienia — dla wielu stanowisk określają wymóg legitymowania się wyższym wykształceniem. Nic więc dziwnego, że młodzi inżynierowie po kilku latach nadzorując nieskomplikowane technologie i procesy produkcyjne — nie mając w dodatku wpływu na wprowadzanie istotnego postępu technicznego — z czasem praktycznie przestają być inżynierami. Często ci, którzy wnoszą coś w rozwój techniki, gdy widzą, że zarabiają tyle samo, co ich koledzy nie wykazujący się żadnym dorobkiem technicznym — dochodzą do wniosku, że dokształcanie jest nieopłacalne. Nie może zaś ich nikt do tego skłonić, gdyż w przemyśle nie istniał system podnoszenia kwalifikacji, jaki obowiązuje np. w środowisku lekarskim czy nauczycielskim. Nie brak co prawda, mimo wszystko, jednostek podnoszących swoją wiedzę, ambitnych, wysoce wartościowych, ale też niemała część ludzi z dyplomami studiów wyższych zeszła na margines wiedzy inżynierskiej.

Zgodzić się wypada ze słuszną chyba zasadą, że inżynierowie powinni pracować twórczo i wnosić innowacje techniczne w ramach swoich obowiązków służbowych. Ale, jak na razie, nie udało się tego osiągnąć w praktyce. Wiadomo, że aby jakieś rozwiązanie techniczne mogło być realizowane, musi wejść do planu. A co to oznacza w praktyce, wiedzą wszyscy zainteresowani.

NAJWIĘKSZĄ jednak z wielu względów groźbą dla zawodu inżyniera jest obarczanie go nadmiarem prac biurowych lub czynnościami poniżej poziomu jego kwalifikacji. Iluż dobrych inżynierów zatrudnionych w różnych urzędach wykonuje funkcje czysto administracyjne i to nie wymagające wyższego wykształcenia?

Znamienne są tu wyniki kilkuetapowych badań Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych przeprowadzonych nad 3-tysięczną grupą inżynierów i techników z krakowskich biur konstrukcyjnych i projektowych. Na podstawie ankiet i wywiadów stwierdzono, iż tylko około 25 procent inżynierów i 25 procent techników konstruktorów, a w grupie pracowników biur projektowych — 26 procent projektantów i 28 procent personelu pomocniczego — oceniło, że ich kwalifikacje zawodowe są w pełni wykorzystane w pracy. Np. badani inżynierowie konstruktorzy — specjaliści i samodzielni stwierdzili, że aż 42,2—54,6 procent swojego czasu pracy poświęcają na wykonywanie zajęć nie wymagających posiadanych kwalifikacji.

Na podstawie badań — czytamy w opracowaniu — potwierdzono, że nieprawidłowa gospodarka czasem pracy i niski poziom wykorzystania kwalifikacji wynika w poważnym stopniu z niewłaściwych proporcji pomiędzy kadrą merytoryczną i pomocniczą w zespołach. Powstające na tym tle marnotrawstwo kwalifikacji powoduje ujemne następstwa społeczne w postaci niezadowolenia z pracy i dezintegracji więzi pracownika z zakładem, co występuje szczególnie wyraźnie wśród młodszych pracowników o silniejszych aspiracjach zawodowego sukcesu.

Dzieje się tak w warunkach, gdy przedsiębiorstwa nie ponoszą społecznych kosztów kształcenia kadr, a koszty zatrudnienia inżyniera i technika — szczególnie we wstępnym okresie pracy — są podobne, dlatego wolą przyjmować do pracy jak największą ilość ludzi o wysokich kwalifikacjach. W efekcie następowało systematyczne deformowanie struktury kadrowej, w której doszło do zdecydowanej przewagi ludzi z inżynierskimi dyplomami na niekorzyść kreślarzy i pracowników pomocniczych. Już obecnie brakuje kandydatów do pracy w charakterze kreślarzy, co więcej, brak jest również kandydatów na kursy kreślarskie.

Owa skłonność do zatrudniania w biurach projektowych nadmiernej ilości ludzi z kwalifikacjami inżynierskimi, przewyższającymi często faktyczne potrzeby przedsiębiorstwa, oznacza, że w gospodarce tkwią znaczne rezerwy kadr kwalifikowanych. Są to potencjalne rezerwy ludzkie oceniane w poszczególnych pracowniach na 10—50 procent, które zastępować powinna kadra kreślarzy i pracowników pomocniczych. Również główny wysiłek szkół kształcących kadrę techniczną powinien obecnie koncentrować się na podwyższaniu kwalifikacji szczególnie absolwentów szkół średnich.

SPRAWA lepszego wykorzystania kadr inżynierskich dojrzała wreszcie do odpowiedniego rozwiązania. Mówił o tym na ostatnim plenum KK PZPR poświęconym modernizacji krakowskiego przemysłu doc. dr inż. **Stanisław Staruch**, prezes Oddziału Krakowskiego NOT.

Za przykładem przemysłu maszynowego — powiedział on — *wprowadzamy reformę związaną z uzyskaniem przez inżynierów specjalizacji I i II stopnia we wszystkich branżach przemysłu. Inżynier, chcąc otrzymać wyższe wynagrodzenie, nie musi koniecznie awansować po szczeblach administracyjnych, ale pozostając na swoim zawodowym stanowisku, może uzyskać specjalizację określonego stopnia, z którą związane są wydatki w wysokości do 4 tys. zł. Podstawą przyznania dodatku będą wpisy do karty osiągnięć twórczych inżyniera. W oparciu o te wpisy nadzorowane m. in. przez zakładowe koła NOT, przyznawane będą przez resorty odpowiednie stopnie specjalizacji i przysługujące dodatki finansowe. Będzie to zasadniczy zwrot w rozwoju zawodowym i twórczym inżynierów w Polsce oraz w zakresie kontroli społecznej na tym polu organizacji NOT.*

Oby zwrot ten naprawdę przywrócił inżynierom co inżynierskie!

ROZMOWA Z PROF. DR INŻ. ROMANEM NEYEM,

SEKRETARZEM NAUKOWYM KRAKOWSKIEGO

ODDZIAŁU PAN

Zawód bez satysfakcji?

SOBOTNIE DIALOGI

— PANIE PROFESORZE, jak to się dzieje, że krakowski przemysł — najbardziej w kraju nasycony kadrami o wysokim wykształceniu, wsparty potężnym zapleczem naukowym — produkuje wyroby tak mało nowoczesne i niskiej jakości (coraz mniej znaków „Q" i „1")? Dlaczego tak kuleje — poza nielicznymi zakładami — racjonalizacja i wynalazczość? Skąd ten brak inicjatywy? Rodzi się we mnie podejrzenie, że ci inżynierowie, tak licznie zatrudnieni w krakowskich fabrykach, są po prostu marnymi fachowcami...

— Nie ma pan racji. Oni są dobrze przygotowani przez uczelnie. Ale nie zawsze robią to, co powinni, nie tam, gdzie trzeba, a jeszcze na dodatek zbyt często szwankuje organizacja pracy w znacznym stopniu ograniczająca ich inicjatywę.

Nie wiem, czy miał pan okazję obejrzeć, jak pracujemy za granicą? Widziałem budowy tak pięknie prowadzone, że gdyby to było u nas, gapie gromadziliby się tłumniej niż to było podczas budowania przez Szwedów hotelu „Forum" w Warszawie. Znam ludzi, moich kolegów ze studiów, którzy naprawdę niczym się nie wybijali nad przeciętność, a są dziś za granicą znakomicie prosperującymi inżynierami... Nie, nie można powiedzieć, że uczelnia źle przygotowuje absolwentów. To częstokroć sytuacje w danych zakładach, w jakich inżynierowie pracują, nie pozwalają im na zaprezentowanie pełni możliwości.

— Pomówmy zatem o tych warunkach. Powiedział Pan, że inżynierowie robią u nas nie to, co powinni. Na cóż więc tracą czas w pracy?

— Przede wszystkim na biurokrację, na prace administracyjne nie mające nic wspólnego z twórczością inżynierską. Z ankiety, przeprowadzonej w całym kraju na zlecenie Rady Głównej NOT wynika, że inżynierowie tracą średnio 30—48 proc. czasu pracy na czynności nie wymagające ich wykształcenia. Wyręczają administrację w wypełnianiu papierków, techników zastępują w produkcji itd.

Niewielka kopalnia, która przed wojną czy tuż po niej zatrudniała kilkunastu inżynierów, liczy ich dzisiaj około dwustu. Jeśli nawet uwzględnić o wiele większe niż wówczas nasycenie maszynami — musi budzić niepokój mały wzrost wydajności pracy inżynierów. Moim zdaniem bierze się to z faktu, że niesłusznie na drugi plan zszedł technik, zmalało jego wykorzystanie i pozycja w zakładzie. A to właśnie technicy stanowią właściwą podporę produkcji. Maszynie tak na co dzień może więcej pomóc dobry technik czy majster, niż inżynier.

— Gdzież jeśli nie w produkcji jest Pańskim zdaniem najwłaściwsze miejsce inżyniera w przemyśle?

— W wydziałach przygotowania produkcji czy też, jak się je u nas nazywa, w ośrodkach badawczo-rozwojowych. We wszystkich krajach o przodującej technice są to działy szalenie rozwinięte. U nas odwrotnie. Jeśli trzeba zmniejszyć ilość etatów czy środków, to restrykcje w pierwszym rzędzie dotykają OBR-ów.

— W Krakowie, o ile wiem, jest tylko jeden zakładowy ośrodek badawczo-rozwojowy z prawdziwego zdarzenia (MERA-KFAP)?

— Tak i to może wyjaśniać trudności transferu nauki do przemysłu krakowskiego. Z własnych, rektorskich doświadczeń wiem, że kontakty uczelni z przemysłem tylko wtedy dają prawdziwe korzyści, jeśli pośredniczy w nich OBR i wyniki badań adaptuje do specyfiki przedsiębiorstwa. Słabość wydziałów krakowskich zakładów przygotowania produkcji powoduje, że dziś uczelnie są zawalone drobiazgowymi zleceniami z przemysłu, zadaniami, które powinny być rozwiązane na miejscu, w przedsiębiorstwie.

— Wszystko to jeszcze nie tłumaczy braku inicjatywy kadry inżynierskiej. A przecież stale się o tę inicjatywę apeluje.

— Czy są one jednak skuteczne? Szeregowy inżynier — na co skarżą się oni powszechnie we wspomnianej ankiecie — odbiera decyzje płynące z góry jako często niezrozumiałe. My ich na studiach uczymy pewnych prawideł sztuki inżynierskiej — potem absolwenci trafiają do produkcji i okazuje się, że wszystko muszą robić na opak. Wiertnikowi każe się wiercić dalej, choć on już wie, że niczego w tym miejscu nie znajdzie. Ale w planie bardzo często liczą się metry... Przedsiębiorstwu budowlanemu nie opłaca się wykonywać tanio, gdyż jest premiowane od tzw. przerobu, więc ładuje w budynki cement i stal bez umiaru i wymaga tego od projektantów. Itd. itp. W efekcie inżynierowie, poza drobiazgami, mają niewielki wpływ na to, co się dzieje.

— Dyrektorami przedsiębiorstw, o których mowa, są też inżynierowie.

— Ale od tych dyrektorów też często nie wszystko zależy, zadania gospodarcze zmuszają ich do wykonywania w taki właśnie sposób wskaźników planowych.

Zresztą ilość dyrektorów, ucieczka inżynierów na kierownicze stanowiska, to także zjawisko niepożądane, wymuszone aktualnymi taryfikatorami. Twórczy inżynier otrzymać należną mu satysfakcję finansową może jedynie poprzez awans na stanowisko kierownicze, gdzie... już nie może tyle czasu poświęcać twórczości.

Teoretycznie rzecz biorąc w gospodarce planowej, gdzie wiele spraw jest scentralizowanych, zarządzanie powinno absorbować mniej osób niż gdzie indziej. Tymczasem u nas dyrekcje są przeważnie liczniejsze niż za granicą i stale rosną.

— Zdaje się, że w tym momencie kłania nam się pan Parkinson. Ciekawą próbę przeciwdziałania temu zjawisku podjęto w przemyśle maszynowym. Myślę o dwustopniowym systemie specjalizacji.

— Tak, utalentowanego twórcę nie trzeba będzie już czynić kierownikiem (do czego może się nie nadawać), by mu zapłacić. Wprowadzono dwa stopnie specjalizacji, pierwszy z nich — najogólniej mówiąc — premiuje wiedzę, drugi, wyższy, twórczość techniczną: wynalazki, patenty, usprawnienia. Aby go osiągnąć trzeba ukończyć kształcenie podyplomowe, zdać specjalistyczny egzamin i wykazać się konkretnym dorobkiem. Przy tym stopnie te (i związane z nimi wysokie dodatki do pensji) będą przyznawane tylko na pewien okres czasu, później mogą zostać odebrane.

— I to już wszystko? Prosta recepta...

— To tylko jeden z elementów. Jeśli zaś chodzi o samą kadrę inżynierską to postulowałbym także wprowadzenie autorskiej odpowiedzialności za projekty. Dziś każdy projekt wymaga wielu zatwierdzeń, ulega znacznym modyfikacjom i w efekcie odpowiedzialność się rozmywa. Wiadomo przecież, że kosztorysy tak się sporządza, by zostały zatwierdzone, a nie — by miały coś wspólnego z rzeczywistymi kosztami.

— Tu wypadałoby zapytać o moralność inżynierską, jeśli takie pojęcie istnieje.

— Istnieje, ale prawidła ekonomii działają bezlitośnie. Zresztą nasza ankieta wykazała, że sprawy etyki zawodowej stają się palące. Często przepchanie wynalazku zależy od tego, kogo się dopisze na listę autorów, a nie od wartości dzieła. Zbyt dużo osób, szczególnie młodych zwracało na to uwagę, by te sygnały lekceważyć.

— Widzę, że to niezbyt duża przyjemność być dziś inżynierem.

— I dlatego 53 proc. z nich odpowiedziało w ankiecie, że są niezadowoleni z zawodu, że liczyli na coś więcej.

— A społeczeństwo liczyło na więcej ze strony inżynierów. Ale ma, Pan rację, dopóki nie zostaną zlikwidowane przyczyny tego niezadowolenia (a obszernie tu o nich mówiliśmy) efekt będzie niewspółmierny do możliwości.

Rozmawiał:

MARIAN SZULC

Fot. O. Link

IERZY PIEKARCZYK

KRAKOWSKICH ARTERII STAN PRZEDZAWAŁOWY

PROGNOSTYCY twierdzą, że w 1990 r. na każdy tysiąc mieszkańców przypadnie 250 samochodów osobowych.

Problemem nie jest już to, czy w najbliższej przyszłości jeździć się będzie małym czy dużym „fiatem", ale jak się będzie jeździć i którędy. Wzrost motoryzacji ma tendencje do wyprzedzania naszych o nim planowanych wyobrażeń.

W ciągu pierwszego półrocza 1978 r. ilość prywatnych samochodów osobowych wzrosła o ponad 7 tysięcy osiągając liczbę 67 737. W tym okresie Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa zarejestrował 150,5 tys. wszelkich samochodów i nic nie wskazuje na to, aby liczba ta pod koniec roku uległa zamrożeniu. Rozwój motoryzacji przebiega żywiołowo a każdy żywioł ma to do siebie, że go opanować trudno niestety. Ale poddać mu się w żaden sposób nie można i dlatego tak wnikliwie omawiano ten problem na jednym z ostatnich posiedzeń Egzekutywy KK PZPR.

Codziennie tysiące mieszkańców tracą po kilka godzin na dojazdy do pracy. Taki jest skutek dynamicznego rozwoju miasta, które swymi osiedlami sięga tam, gdzie jeszcze niedawno były szczere pola. Inwestycje drogowe nie nadążają za ilością oddawanych mieszkań zaś impas w komunikacji publicznej wciąż trudny jest do pokonania. Ludzie wciśnięci w przepełnione tramwaje i autobusy marzą o własnym samochodzie jak o wybawcy spod dyktatury MPK. Marzenia wielu się spełniają ale to tylko pogarsza sytuację na arteriach miasta, które nieprzygotowane do odparcia motoryzacyjnego żywiołu zatykają się coraz bardziej. Dlatego właśnie w planie przestrzennym Krakowskiego Zespołu Miejskiego koncepcja przebudowy układu komunikacyjnego Krakowa (zmiana systemu obwodnic na układ „rusztowy") znalazła się na centralnym miejscu jako warunek podstawowy i niezbędny w myśleniu o prawidłowym rozwoju aglomeracji. Takie są wymagania dnia dzisiejszego.

Trzeba usprawnić komunikację wewnątrz miasta, budować drogi i obwodnice łączące odległe dzielnice Krakowa z ominięciem zatłoczonego centrum, modernizować drogi wylotowe z miasta. Takie cele postawiono właśnie w realizowanym obecnie planie budowy i unowocześniania dróg w całym miejskim województwie.

● Najpoważniejszą inwestycją drogową budowaną w ramach planu centralnego jest bezspornie autostrada, ściślej mówiąc jej odcinek Balice — Chrzanów, który liczy 31,7 km a ma kosztować ok. 2,5 mld zł. W przyszłym roku resort komunikacji przewiduje na ten cel 610 mln zł co budzi słuszne zastrzeżenia prezydenta, bowiem uważa się, że dopiero zwiększenie kwoty przerobu o 300 mln może zagwarantować realizację decyzji podjętej w tej sprawie na czerwcowym Prezydium Rządu. Systematyczny przebieg prac budowlanych może się odbywać tylko przy jednoczesnym zwiększaniu potencjału wykonawczego przedsiębiorstw realizujących to wielkie przedsięwzięcie oraz zapewnieniu im niezbędnych środków transportowych i sprzętu do robót ziemnych.

● Sieć dróg państwowych na terenie miejskiego województwa liczy 861 km. Ruch na nich z każdym rokiem wzrasta o 15 proc. Przez województwo przebiegają cztery trasy międzynarodowe przenoszące również prawie połowę ruchu ogólnomiejskiego. Na utrzymanie tych dróg plan 1979 r. przeznacza ok. 240 mln zł. W ramach tych środków dokończy się np. przebudowę drogi przelotowej w Skawinie ale nic nie przyniesie ulgi „zakopiance", bowiem budowa drugiej jezdni na odcinku Myślenice — Nowy Targ nie została wprowadzona do planu. Ministerstwo Komunikacji nie przewiduje również udziału swojego w budowie drogi Nowa Huta — Wieliczka. Tymczasem jest to inwestycja o podstawowym znaczeniu dla układu komunikacyjnego Krakowa a rozpoczęcie jej bez dodatkowych środków przydzielonych przez resort jest obciążeniem przekraczającym możliwości samego miasta.

● Wreszcie ulice Krakowa. Kto je zna wie dobrze jakiej wymagają konserwacji, jakiej rozbudowy i modernizacji aby się stały przejezdne i bezpieczne zarówno dla pieszych jak i dla kierowców. W kończącym się roku przekazano do eksploatacji ciąg ulic Brożka — Kapelanka — Skotnickiego wraz z linią tramwajową, wiadukt nad torami kolejowymi w ul. 29 Listopada, osiedlowe ulice na „Lotnisku". W dwóch pierwszych przedsięwzięciach każdy widział zalety jakie niesie koncentracja mocy budowlanych. Ten przykład wart jest powielenia w przyszłości. Tok prac przy budowie ulic na innych osiedlach mieszkaniowych zakłócony został brakiem urządzeń i materiałów do produkcji mas bitumicznych. Stąd opóźnienia, które próbuje się nadrabiać.

W tym roku 170 mln zł ma być przeznaczone na realizację linii tramwajowej do os. Bieżanów, na dalsze prace przy budowie ronda w Czyżynach ale kwota to zbyt mała dla zapewnienia jeszcze takiego postępu prac przy budowie układu komunikacyjnego pod dworcem PKP aby w 1982 r. zgodnie z ustalonym programem, drążony obecnie tunel mógł być otwarty dla ruchu kołowego. Jest to sprawa o kapitalnym znaczeniu dla śródmieścia Krakowa bowiem termin oddania do eksploatacji tunelu warunkuje odciążenie pierwszej obwodnicy i skrócenie czasu przejazdu przez ten rejon miasta.

Z KAŻDYM przedsięwzięciem kryją się miliony złotych i nie zawsze pełne zdolności przedsiębiorstw budowlanych do przetworzenia tych milionów w konkretne efekty widoczne dla każdego przechodnia. Takie efekty osiąga się tylko dzięki koncentracji robót. Jedna sprawnie przeprowadzona inwestycja przynosi więcej korzyści społecznych niż rozproszone po mieście „fronty", na których walczą nieliczni. Mamy przykłady jednej i drugiej metody i nie trzeba wielkiej wiedzy, aby dojrzeć która z nich jest bardziej celowa i korzystna tak ze społecznego jak i czysto ekonomicznego punktu widzenia.

Znajdujemy się w sytuacji, kiedy potrzeby każą nam chcieć dużo zaś realizm nakazuje dokonywać wyboru tego co potrzebne najbardziej. Celem wszystkich poczynań jest obecnie dążenie do skrócenia czasu jaki wszyscy tracimy chcąc wydostać się z miasta lub przejechać z jego jednego krańca na drugi. Mówimy więc: sytuacja się poprawi, gdy ukończony zostanie tunel pod dworcem, gdy powstanie ta czy inna obwodnica... Niecierpliwimy się, gdy na efekty przychodzi czekać latami. Jednak czekamy, aby nie zmuszać się do prowizorycznych rozwiązań bo najdroższe i najbardziej „trwałe" są właśnie prowizorki.

Na porządkowanie istniejącej sieci dróg środki finansowe nie są zbyt duże więc i gospodarować nimi należy w sposób roztropny, pozwalający na tworzenie całości tras komunikacyjnych a nie tylko ich szczątkowych fragmentów. Zasada „zrobić mniej lecz szybciej i do końca" jest pod każdym względem bardziej opłacalna niż „zacząć kopać wszędzie a potem czekać z łopatą u nogi".

I JESZCZE jedna sprawa, która dzisiaj daje znać o sobie, a jutro stanie się problemem na miarę zatkanego autami śródmieścia. Na krakowskich osiedlach przybywa bloków, przybywa samochodów ale nie przybywa miejsc postojowych. Nie ma ich prawie w ogóle choć znajdują się na urbanistycznych planszach. Nie udało się zrealizować planowanego na os. Lotnisko podziemnego parkingu i w bliżej nieokreśloną przyszłość odkłada się budowę piętrowego parkingu na os. Widok. Przykłady można mnożyć. Zatłoczone osiedlowe ulice stają się nieprzejezdne. Trawniki niszczeją pod kołami samochodów. Budować na osiedlach drogi i nie budować równocześnie parkingów to tworzyć od samego początku układy kalekie dowodzące braku wyobraźni.

Zderzenia z Temidą

Podpalacz

Było coś irracjonalnego w działaniu 24-letniego Stanisława P. Na tyle irracjonalnego, że młodego człowieka poddano najpierw ambulatoryjnym badaniom psychiatrycznym, a potem skierowano go na obserwację do Specjalistycznego Szpitala.

Biegli lekarze stwierdzili jednak zgodnie i jednoznacznie, że Stanisław P. nie wykazuje objawów choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego. Popełniając swój przestępczy czyn działał jedynie w stanie zwykłego upojenia alkoholowego.

21 marca ub. r. Stanisław P. wyszedł ze swojego domu w Lipnicy Górnej (woj. tarnowskie) i poszedł do pobliskiej Lipnicy Murowanej. Była niedziela, czasu było wiele, więc młody rolnik postanowił dzień świąteczny uczcić „godnie". W tym celu zawitał do miejscowego baru.

Zjadł coś, z kimś tam pogadał i nie miał zamiaru upijać się do nieprzytomności. Kiedy jednak spotkał kilku kumpli, na stół wędrowała jedna za drugą butelka wódki i po chwili już z młodych czubów parowało, że hej! Towarzystwo stało się głośne, aroganckie, napastliwe i pewne siebie.

Późnym wieczorem totalna popijawa dobiegła końca. Stanisław P. na mocno chwiejących się nogach wracał do domu. Rozsadzała go pijacka energia oraz „żądza czynu". Ponieważ nasz osiłek znał tylko jeden sposób na udowodnienie swoich możliwości fizycznych, do niebezpiecznego dzieła przystąpił w rodzicielskich zabudowaniach.

Awantura. Stanisław P. bierze do ręki siekierę. Przystawia ją do szyi matce, grozi, że zabije wszystkich z nią razem — siostry i ojca. Gdy ten ostatni próbuje interweniować, syn bije go po twarzy. Nie pomagają prośby i perswazje, nie pomaga płacz kobiet. Pijak szaleje, na szczęście jednak nie robi użytku z siekiery. W końcu wybiega na podwórze.

Ma zapałki. Podpala siano w stodole. Zadowolony z fajerwerku, wraca do izby i kładzie się spokojnie na leżance. Zadowolony. Zrobił swoje. Udowodnił, że jest prawdziwym mężczyzną. Nie interesuje się teraz akcją ratowniczą, nie myśli o tym, że nieodpowiedzialny czyn może przynieść tragedię dla wielu zabudowań we wsi. Tylko sprzyjającym warunkom atmosferycznym, a także szybkiemu przyjazdowi straży pożarnej zawdzięczać można, że pożoga nie rozprzestrzeniła się i nie objęła swoim zasięgiem sąsiednich domów.

Straty jednak i tak są duże. Ogień strawił m. in. zabudowania gospodarcze będące własnością rodziny P., a i także młockarnię, sieczkarnię, wóz konny, nawozy sztuczne oraz pasze. Wartość zniszczonych przedmiotów i surowców oszacowano na ponad 300 tys. zł. Dorobek wielu lat życia rodziców Stanisława P. za sprawą jednego tylko ruchu syna-pijaka poszedł na marne.

Podpalacza aresztowano. Okazało się, że był już dwukrotnie karany, że nie cieszył się najlepszą opinią. Nigdy jednak nie popełnił przestępstwa tak niebezpiecznego, jak to, w dniu 21 marca. Po zakończeniu śledztwa prokurator wniósł akt oskarżenia. Sprawa trafiła na wokandę Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie.

Niewiele miał na swoje usprawiedliwienie młody człowiek stojący teraz przed obliczem sprawiedliwości. Jakież bowiem znaczenie mogą mieć słowa o alkoholu, który sprawił, że Stanisław P. stracił kontrolę własnych poczynań? Stan upojenia wódką — jak wiadomo — nie jest przecież żadną okolicznością łagodzącą.

Ostatecznie podpalacza rodzinnych dóbr i rodzinnych zabudowań skazano na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na mocy wyroku Stanisław P. utracił także prawa publiczne na okres 3 lat.

JANUSZ HAŃDEREK

EDMUND PIEKARZ

LASER W SALI OPERACYJNEJ

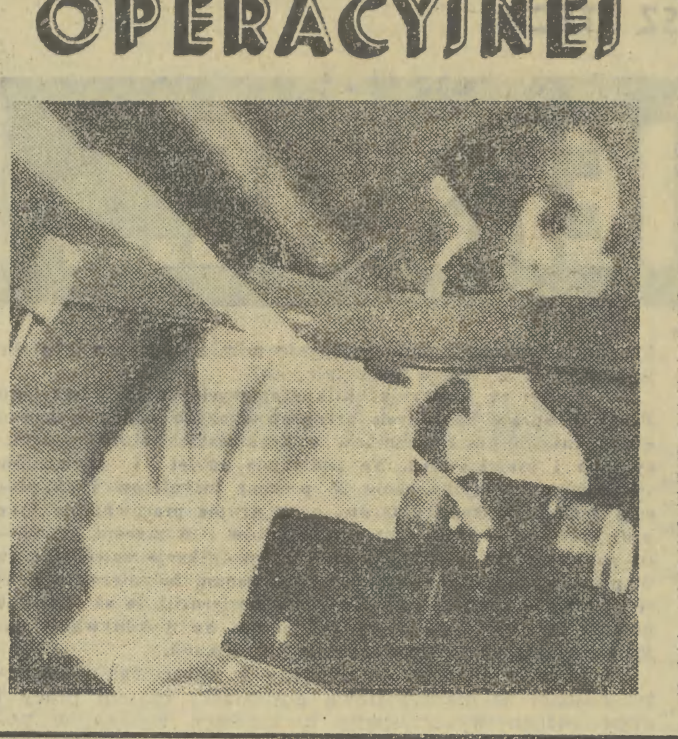

Informacja prasowa była krótka, lakoniczna. Jednak szybko obiegła wszystkie redakcje krajowe, z zainteresowaniem odnotowały ją także światowe agencje prasowe.

Reporter Polskiej Agencji Prasowej donosił, iż *„w warszawskim Instytucie Chirurgii Centrum Kształcenia Podyplomowego Wojskowej Akademii Medycznej kierowanym przez płk. prof. dr med. Tadeusza ORŁOWSKIEGO przeprowadzono udaną operację wycięcia u pacjenta guza oraz przeszczepu skóry z wykorzystaniem noża laserowego. Model urządzenia zaprojektowano i skonstruowano w zespole kierowanym przez płk. prof. Zbigniewa PUZEWICZA, kierownika Instytutu Elektroniki Kwantowej Wojskowej Akademii Technicznej"*.

Po półtorarocznych doświadczeniach na zwierzętach podjęto się tego zabiegu. Przeprowadzono setki eksperymentów. Wykonano operacje przy pomocy noża laserowego i tradycyjnego skalpela chirurgicznego — dla porównania. W różnych warunkach i okolicznościach. Podsumowanie wyników tych badań pozwoliło na stwierdzenie. że nóż laserowy jest lepszy, praktyczniejszy i co najważniejsze skuteczniejszy w chirurgicznych zabiegach. W Instytucie zapada decyzja: podejmujemy pierwszą operację.

Zanim to nastąpi, trzeba przeprowadzić wszechstronne badania pacjenta. Przygotować go do tej pierwszej w dziejach polskiej chirurgii operacji przy pomocy nowego urządzenia. Chory jest zresztą zdecydowany na każdy zabieg, jeżeli wie od tych, których *„najwyższym prawem — dobro człowieka"* (bo takie hasło widnieje od lat w jednej z sal Instytutu), że zabieg będzie skuteczniejszy od tradycyjnego.

W kierownictwie Centrum i Instytutu, czyli jak mówią warszawiacy „w Wojskowym Szpitalu na Szaserów" tego dnia od wczesnych godzin porannych obserwowano podniecenie. Zespół specjalistów przygotowywał się do tego zabiegu ze szczególną starannością. Wprawdzie sam zabieg, na który się zdecydowano, nie należał do najtrudniejszych. ale przecież to nowość w tej dziedzinie... Wreszcie, kiedy już wszystko było gotowe, w niewielkiej salce na stole operacyjnym położono pacjenta. Nad kostką jego prawej nogi utworzył się guz wielkości pięści dziecka.

Biel i cisza. Silne reflektory skierowane w miejsce operacji. Całkowite znieczulenie chorego. Najbliżej operowanego płk prof. Tadeusz Orłowski, mjr dr Jerzy Strużyna, mjr dr Janusz Domaniecki.

Pierwszy z nich bierze w rękę wiszący nad stołem operacyjnym przyrząd, coś w rodzaju grubego metalowego długopisu. Ta niewielkich rozmiarów rureczka jest końcówką jakże skomplikowanej aparatury zwanej tu nożem laserowym. Niewidoczny pod palcami guziczek pozwala na włączanie względnie wyłączanie lasera. Z tej rureczki pada niewidoczna wiązka skoncentrowanych promieni. I tylko ślady w miejscu cięcia oraz odchylanie coraz bardziej od nogi guza świadczą o tym, że nóż działa skutecznie — mimo iż bezpośrednio nie dotyka ciała pacjenta. W wypadku trafienia na mocno krwawiącą żyłę, ręka profesora wraca w poprzednie miejsce. Nieco tylko unosi się do góry. Rzut promieni jakby wiąże, zakleja tę żyłę — ustaje krwawienie. Tę czynność trzeba będzie powtarzać. Guz poddaje się tym niewidocznym promieniom, ustępuje coraz bardziej. Odpada całkowicie, podtrzymywany już tradycyjnym narzędziem chirurgicznym...

Po wykonaniu niezbędnych zabiegów, głęboką ranę trzeba teraz zaszyć, zabezpieczyć przed ewentualnym zakażeniem. Z innego miejsca kończyny przy pomocy specjalnego urządzenia zdejmuje się płat skóry, wielkością dopasowany do pooperacyjnej rany. Wkrótce operowane miejsce pokryje bandaż... Kiedy pacjent budzi się już w łóżku, nawet nie zdaje sobie sprawy, że to już po zabiegu.

Mówi komendant Centrum Kształcenia Podyplomowego Wojskowej Akademii Medycznej.

„Nóż ten jest wynikiem współpracy lekarzy pierwszej Kliniki Chirurgicznej Instytutu Chirurgii naszego Centrum i pracowników naukowych Instytutu Elektroniki Kwantowej WAT. Technika cięcia wiązką laserową polega na miejscowym odparowaniu tkanek. Długotrwałe badania doświadczalne na zwierzętach pozwoliły zastosować nóż laserowy w Klinice. Wycięto nim po raz pierwszy w naszym kraju guz nowotworowy z jednoczesnym wykonaniem przeszczepu skórnego. Dotychczasowe badania dowodzą, że zastosowanie noża laserowego znacznie zmniejsza utratę krwi, skraca czas zabiegu operacyjnego, zmniejsza częstość występowania zakażeń operacyjnych, pozwala ciąć tkanki zakażone i skraca okres gojenia się ran pooperacyjnych. Widzimy szerokie możliwości zastosowania noża laserowego w chirurgii plastycznej, torakochirurgii, chirurgii onkologicznej, neurochirurgii oraz w chirurgicznym leczeniu oparzeń".

36-letni mężczyzna po trzech dniach od operacji wstał z łóżka. Siódmego dnia, kiedy zdjęto opatrunek, można było dostrzec widoczne objawy gojenia się rany. Dziesiątego dnia leczenie było zakończone. Po dwóch tygodniach (w tym kilkudniowej obserwacji) chory był już w domu. Po rozległym guzie pozostały tylko nieznaczne ślady.

To był początek. Od tej pory przy pomocy noża laserowego w Instytucie przeprowadzono trzy bardziej skomplikowane operacje guza piersi kobiet i klatki piersiowej mężczyzny. Również z pełnym powodzeniem. W dziesięciu przypadkach operowano pacjentów z oparzeniem trzeciego stopnia. Tym ostatnim laser był szczególnie potrzebny. Przy pomocy dotychczasowych środków i urządzeń, tak poparzonych można było poddawać zabiegom nie wcześniej, aniżeli po dwóch tygodniach. Nóż laserowy umożliwia przeprowadzenie operacji już trzeciego, czwartego dnia. A więc znów ulga dla cierpiących, nawet w wypadku poparzenia ciała w osiemdziesięciu procentach! Efekty leczenia znacznie skuteczniejsze niż przy dotychczasowej metodzie. Oczywiście i tu wiele zależy od dotychczasowego stanu zdrowia pacjenta. Decyzja o metodzie przeprowadzenia zabiegu musi więc każdorazowo zapadać indywidualnie.

— Czy istnieje możliwość wyposażenia także innych szpitali i klinik w nóż laserowy?

— Perspektywy nie są zbyt obiecujące — mówi płk prof. Tadeusz Orłowski. — Nasze urządzenie jest prototypowe. I mimo że zdaje egzamin — nikt, jak dotychczas, nie podejmuje jego produkcji... Tymczasem z wielu krajów napłynęły już pytania, kiedy będzie można nabyć nóż laserowy w Polsce. Byłaby to zapewne interesująca oferta na zagranicznych rynkach...

Na razie w Instytucie Elektroniki Kwantowej WAT kierowanej przez płk. prof. Zbigniewa Puzewicza pracuje się nad dalszym zastosowaniem laserów nie tylko w medycynie. W ostatnim okresie Instytut ten przekazał do wdrożeń przemysłowych szereg wyspecjalizowanych technologii z dziedziny techniki laserowej. Jest wśród nich technologia wytwarzania rur laserowych różnych typów i technologia obróbki prętów rubinowych, a także wytwarzania lamp pompujących. Tutaj opracowano również technologię otrzymywania szkła laserowego i zwierciadeł laserów różnych typów. Przygotowano dokumentację techniczno-konstrukcyjną modeli urządzeń laserowych, które stały się podstawą wdrożeń przemysłowych i współdziałania z Polskimi Zakładami Optycznymi w przygotowywaniu i uruchomieniu wielu wyrobów z zakresu techniki laserowej.

Obecnie w Instytucie prowadzone są prace nad udoskonaleniem laserowych urządzeń medycznych, niezbędnych do wykonywania laserowych zabiegów mikrochirurgicznych. Zestaw doświadczalny takiego urządzenia zmontowany w WAT wykorzystany został z powodzeniem podczas zabiegów laryngologicznych w łódzkiej Wojskowej Akademii Medycznej.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

Nauczyciel i mieszkanie

CICHY w zasadzie nie miał pretensji do nikogo. „Może są nauczyciele mieszkający w gorszych warunkach niż ja. Tak myślałem" — tłumaczy wodząc wzrokiem po zawilgoconych ścianach. W gorszych niż on?

Grzyb wykwitł wszędzie, zdążył już nawet „przyozdobić" kupiony niedawno wiklinowy koszyczek, pokrył mgławą pleśnią skórzane rękawiczki w szafie, wypełzł z kątów na ściany. Wilgoć i chłód. „W czasie mrozów, chociaż paliłem bez przerwy, było tu nie więcej niż 12-14 stopni ciepła. Właśnie z powodu tej wilgoci nie można chować pościeli w pojemnikach i zamykać szaf".

Na półkach stoją zabawki należące do dwojga małych dzieci lokatorów. Jedna córka ma cztery lata, a druga zaledwie dwa. Rodzice budzą maluchy o piątej, bo z Przegorzał trzeba iść półtora kilometra do autobusu MPK. Starszą odwożą do przedszkola, młodszą do żłobka, a potem ona — Teresa Cichy — śpieszy do Przedszkola nr 30, gdzie jest nauczycielką, a on do internatu Zakł. Szkolenia Inwalidów.

Fot. W. Klag

1563 nauczycieli, zatrudnionych w miejskim województwie krakowskim nie posiada samodzielnych mieszkań. Oczywiście, nie wszyscy żyją w tak złych warunkach, jak rodzina Cichych, lecz nawet wspólne mieszkanie (choćby z krewnymi) bywa uciążliwe. Tymczasem nauczyciel powinien w domu przygotować się do lekcji, poprawić zeszyty uczniów, przeczytać odpowiednie lektury, a wreszcie po prostu wypocząć.

*

W KWIETNIU UB. R. złożyli podanie do Dzielnicowej Rady Narodowej w Krowodrzy o przydział tzw. mieszkania rotacyjnego w nowo zbudowanym bloku na Olszy II. Przyjęci zostali życzliwie, obiecująco. *„Byliśmy właściwie pewni, że po wakacjach, jesienią, otrzymamy przydział"*.

Niestety, żaden z członków komisji nawet nie przyszedł do ich mieszkania w Przegorzałach, by przekonać się w jakich warunkach tu żyją, gdyż — jak stwierdzono w odmownym piśmie — nie odpowiadają oni ustalonym przez Kuratorium Oświaty i Wychowania kryteriom, nie mogą więc zamieszkać w domu nauczycielskim na Olszy II. Dlaczego? Dom ten postanowiono przeznaczyć dla tych rodzin, w których oboje małżonkowie są nauczycielami. Piotra Cichego (w tym przypadku) nie uznano za nauczyciela — ściślej mówiąc nauczyciela kuratoryjnego. „Niekuratoryjny, to znaczy inny? — dziwi się. Przecież podlegam Karcie Praw i Obowiązków Nauczycielskich, jestem od kilku lat członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego". Cóż z tego, że pracuje w placówce, podległej resortowi zdrowia? „Ależ oczywiście, jest pan nauczycielem. To tylko nieporozumienie" — uspokajano go, gdy... rozdzielono już mieszkania na Olszy.

Do podania Piotra i Teresy Cichych zakradła się pomyłka, a raczej nieścisłość, i to im też wypomniano. Prosili o przydział mieszkania rotacyjnego w nowym domu nauczycielskim na Olszy II, tymczasem w bloku tym są normalne mieszkania spółdzielcze. A oni po prostu o tym nie wiedzieli...

Wybudowano ten dom, na podstawie porozumienia Kuratorium Oświaty i Wychowania z Wojewódzką Spółdzielnią Mieszkaniową, w szybkim tempie, przy udziale uczniów szkół budowlanych W ten sposób można było poprawić warunki mieszkaniowe 45 nauczycielskim rodzinom.

Ponieważ jest jeszcze wiele nauczycielskich rodzin potrzebujących pilnie mieszkań, postanowiono tą samą droga — porozumienia Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i krakowskiego Kuratorium — wybudować dwa następne bloki po 70 mieszkań. Budowa pierwszego rozpocznie się w przyszłym roku, zaś drugi prawdopodobnie stanie za trzy lata. Był to wynik postanowienia Sekretariatu KK PZPR (w listopadzie 1978 r.) po rozeznaniu sytuacji socjalno-bytowej nauczycieli.

*

ALE RODZINA Cichych nie może czekać — w tych warunkach — do czasu wybudowania nowych domów nauczycielskich. „Kiedy zobaczyłem mieszkania, z których wyprowadzali się znajomi do lepszych, zrozumiałem, że moja sytuacja jest wyjątkowo zła — twierdzi Piotr Cichy. — Nie zazdroszczę im, wiem, że mają prawo do przyzwoitych mieszkań, nam by wystarczyło całkiem małe mieszkanie, ot choćby jeden pokój, byle ciepły. Żona mówiła mi o „rotacyjnym" przy ul. Urzędniczej..."

Jeden pokój dla rodziny z dwojgiem dzieci?

„Ta rodzina musi dostać mieszkanie jak najszybciej — stwierdza kier. Oddziału ZG ZNP Stanisław Pawlik. — *O ich sytuacji dowiedziałem się dopiero po rozdzieleniu mieszkań w domu nauczycielskim na Olszy II. W czasie posiedzenia Sekretariatu KK PZPR postanowiono podjąć starania o przydzielenie dla pracowników oświaty — w ramach prezydenckiej puli przyśpieszenia — w każdym roku ok. 1000 m kw. powierzchni, to znaczy ok. 18 mieszkań tym, którzy mieszkają w najtrudniejszych warunkach"*.

Pozostaje jeszcze jedna rezerwa mieszkań dla nauczycieli, chociaż niełatwo będzie je uzyskać — postanowiono wykwaterować osoby nie związane z oświatą, z mieszkań służbowych. Gdyby się udało przeprowadzić rzecz do końca, uzyskano by jeszcze tą drogą ok. 98 mieszkań. Wiadomo jednak, że trudno wykwaterować rodzinę z mieszkania zajmowanego od lat, zwłaszcza gdy nie ma dla niej zastępczego lokalu. Postanowienie ma zostać wykonane do 1982 roku.

*

KTOŚ BY POWIEDZIAŁ: gdyby rodzina Cichych wyjechała z Krakowa na wieś, gdzie brak nauczycieli — nie musieliby tak długo czekać na mieszkanie i żyć w tak trudnych warunkach. To fakt, że urzędy gminne wynajmują nauczycielom pomieszczenia — obecnie korzysta z nich bezpłatnie prawie tysiąc pedagogów, zatrudnionych w krakowskich wsiach. Czynsze płacone przez urząd są niemałe, w miejscowościach turystycznych sięgają i... 2 tys. zł. To poważnie obciąża budżet terenowy. Na pewno takie rozwiązanie należy uznać za tymczasowe. Ok. tysiąca nauczycieli dojeżdża do szkół wiejskich, wielu z nich z Krakowa, 137 buduje własne domy.

O sytuacji mieszkaniowej wiejskich nauczycieli także mówiono wiele w czasie posiedzenia Sekretariatu KK PZPR. Zobowiązano niektóre urzędy gminne — w Niepołomicach, Przegini, Liszkach, Iwanowicach, Czernichowie, Sułoszowej, Nowym Brzesku — do budowy domów nauczyciela z nakładów inwestycyjnych. Przyjęto zasadę równoległego prowadzenia inwestycji — domu nauczyciela i szkoły. Wszystkie, zwalniane w procesie reorganizacji sieci szkolnej, budynki mają być adaptowane z przeznaczeniem na mieszkania nauczycielskie.

Od lat nauczyciele żyjący w miasteczkach i niektórych gminach zabiegają o możliwość uzyskania mieszkania spółdzielczego. W postanowieniach Sekretariatu zalecono objąć ich budownictwem mieszkaniowym, w ramach programu Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Chodzi głównie o pedagogów z Sieprawia, Tokarni, Dobczyc, Słomnik, Gdowa, Pcimia i Skały.

SŁOWEM sprawa nauczycielskich mieszkań doczekała się należytego zainteresowania i potraktowania. Właśnie teraz, w pierwszym roku wdrażania reformy. To nie przypadek, bo od warunków socjalnych nauczycieli w dużym stopniu zależą efekty ich pracy. „Dobrze, że już nie tylko my, Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania zajmujemy się tym problemem lecz zainteresowały się nim Komitet Krakowski PZPR i władze miasta" — twierdzi kier. Oddziału ZG ZPN Stanisław Pawlik. Program jest bardzo konkretny, terminy niezbyt odległe. Zresztą nie tylko w sprawach mieszkań nauczycielskich, ale i bazy wypoczynkowej, stołówek dla pracowników oświaty.

I w tym widzi Cichy także szanse dla siebie.

U PRZYJACIÓŁ

Nowe obiekty

Na węgierskiej mapie inwestycyjnej znajduje się ponad 50 obiektów zbudowanych przy pomocy technicznej ZSRR. Największe z nich to elektrownia atomowa w Paks, dunajski kombinat metalurgiczny o wydajności 1 mld ton stali rocznie, zakład przeróbki ropy naftowej w Dunajvaros. Ostatnio niedaleko od Balatonu rozpoczęła pracę stacja łączności satelitarnej „Intersputnik", zbudowana wspólnym wysiłkiem specjalistów węgierskich i radzieckich.

Geotekstil

Geotekstil, to nazwa tkaniny produkowanej przez czechosłowackich chemików specjalnie do budowy dróg. Taki materiał okazał się konieczny przy budowie autostrady Praga — Bratysława, z chwilą gdy droga doszła do nisko położonego terenu nad rzeką Morawą. Glina, piasek i miękkie lessy nie pozwalały na sformowanie nasypu odpowiedniej wysokości i twardości. Chemicy z brneńskiego zakładu „Dopravoprojekt" zaproponowali, by wykorzystać tkaninę syntetyczną, jako swego rodzaju „podkładkę" dla drogi. Metoda ta będzie wykorzystywana także na innych lekkich glebach, nie tylko przy budowie dróg.

Żyją dłużej

Bułgarzy żyją obecnie ponad 20 lat dłużej niż przed wojną. Średni wiek dla mężczyzn wynosi 69 lat, dla kobiet — 74. Wydłużenie wieku jest wynikiem głębokich przemian społecznych, jak np. bezpłatne lecznictwo, zwiększenie liczby lekarzy i rozbudowa sieci punktów medycznych, a także wzbogacenie jadłospisu.

Turyści

Z turystycznych baz Mongolii, położonych w okolicach Ułan Bator i na pustyni Gobi, skorzystało w sezonie ponad 5 tysięcy zagranicznych turystów. Około 70 proc. gości przyjęto ze Związku Radzieckiego i krajów socjalistycznych. Organizacja turystyczna „Żulezin" utrzymuje kontakty z 30 firmami z całego świata. W tym roku oprócz grup ze Stanów Zjednoczonych, Anglii, Japonii, RFN, Austrii, do Mongolii po raz pierwszy zawitali turyści z Australii i Szwecji.

Lodówki z NRD

300 tys. lodówek rocznie dostarczają zakłady w Scharfenstein. Znane są one nie tylko na rynku NRD, eksportowane są bowiem do 15 krajów. Największymi odbiorcami lodówek z NRD jest Związek Radziecki, Kuba, Węgry i Jugosławia. Lodówki produkowane są w 50 wariantach, zgodnie z wymaganiami klientów.

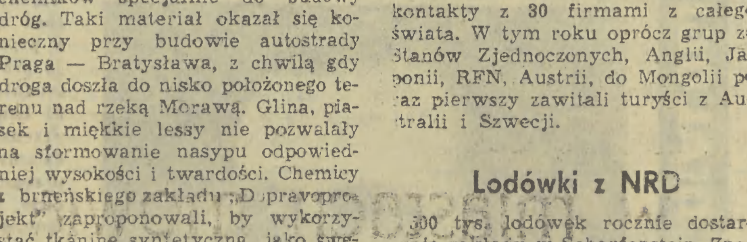

W bieżącym roku prawie wszystkie dzieci w Wietnamie Południowym chodzą już do szkół.

CAF — VNA

WIESŁAW MERCIK

OD MEDELLIN DO PUEBLI (II)

MIŁOŚĆ a REWOLUCJA

PORÓWNUJĄC PIERWSZĄ ROBOCZĄ WERSJĘ DOKUMENTU II KONFERENCJI GENERALNEJ EPISKOPATÓW AMERYKI ŁACIŃSKIEJ W MEDELLIN Z JEJ WERSJĄ OFICJALNĄ, NIETRUDNO SPOSTRZEC LICZNE ISTOTNE RÓŻNICE SFORMUŁOWAŃ. M. in. „wypadły" z niej fragmenty, które — powołując się na encyklikę Pawła VI, „Populorum progressio" — uznawały prawo ciemiężonych do powstania zbrojnego w przypadku „oczywistej i długotrwałej tyranii poważnie naruszającej podstawowe prawa osoby i niebezpiecznie szkodliwe dla ogólnego dobra kraju".

„W wielu regionach Ameryki Łacińskiej spotykamy sytuację niesprawiedliwą, którą można nazwać przemocą zinstytucjonalizowaną, bowiem istniejące struktury gwałcą prawa podstawowe. Jeśli (ciemiężcy) zazdrośnie będą strzegli swoich przywilejów, a zwłaszcza, jeśli bronić ich będą stosując środki przemocy, staną się odpowiedzialni wobec historii za „rewolucję podyktowaną rozpaczą".

Aby zrozumieć przyczyny, które doprowadziły do stępienia ostrza niektórych sformułowań dokumentu Konferencji w Medellin, należałoby przypomnieć sytuację, jaka wytworzyła się w środowiskach lewicy katolickiej po opublikowaniu „Populorum progressio". Jej najbardziej charakterystyczną cechą był rosnący gwałtownie radykalizm. Jednym z wyrazów tego radykalizmu były liczne oświadczenia i listy otwarte kierowane do przygotowującej Konferencję w Medellin CELAM oraz do papieża, który w sierpniu 1968 r. miał przybyć na — poprzedzający Konferencję Episkopatów — Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny do Bogoty.

W WIĘKSZOŚCI tych dokumentów przewijała się nieskrywana obawa, że wizyta Pawła VI w Bogocie może zostać wykorzystana przez prawicowe skrzydło Kościoła latynoamerykańskiego niechętne społecznemu angażowaniu się duchowieństwa. Obawiano się, że twórca „Populorum progressio" zaniepokojony szerokim odzewem jaki wzbudziła encyklika może się odciąć od jej najtwardszych sformułowań. Wyraz tym obawom dał m. in. biskup Bogoty, G. Guzman-Campes, jeden z sygnatariuszy **„Listu grupy księży i świeckich Ameryki Łacińskiej do papieża Pawła VI".** Uznał on, że zorganizowanie Kongresu Eucharystycznego w Kolumbii jest „zniewagą dla ubóstwa": „Celem Kongresu jest oddanie hołdu Chrystusowi ubogiemu. Dzieje się to w kraju, gdzie rocznie umiera z głodu 35 tysięcy dzieci".

Nawiązując do wizyty Pawła VI, autorzy „Listu" pisali:

„Dotknie Ojciec swymi stopami ziemi, gdzie przemoc spowodowała przelew krwi milionów ludzi z winy przywódców, którzy mienią się zwolennikami i wyznawcami religii, posługując się nią z obydnym cynizmem (...) Odwiedzi Ojciec kraj, gdzie więzi się i ściga pomazańców Bożych za to, że nie pochwalają niesprawiedliwości i protestują przeciwko nieludzkiej rzeczywistości, która przytłacza wydziedziczonych" *).

Jeszcze bardziej bezpośrednio wyraziła swe obawy lewica katolicka w **„Liście przywódców 5 milionów związkowców chrześcijańskich do Brata Pawła":**

„Czy będzie to jedno więcej spotkanie władzy kościelnej z panami bogactwa i władzy doczesnej na najbardziej oligarchicznym kontynencie świata?

Uwaga, Bracie Pawle! Religią i Kościołem stale posługiwano się w Ameryce Łacińskiej dla usprawiedliwienia i umocnienia niesprawiedliwości, ucisku, prześladowań, wyzysku i morderstw dokonywanych na ubogich".

Sygnatariusze **„Listu do Brata Pawła"**, przywódcy Latynoamerykańskiej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Latynoamerykańskiej Federacji Chłopskiej pisali dalej: przedstawiciele oligarchii „chcą, abyś udzielił błogosławieństwa kapitalistycznemu społeczeństwu, które jest zgniłe, zdeprawowane, antyludowe i nieludzkie i nie potrafi się dłużej opierać słusznemu gniewowi naszych ludów pragnących po prostu żyć jak istoty ludzkie".

Jednym z najbardziej wstrząsających dokumentów tego czasu był **„List 800 księży w sprawie przemocy"** skierowany do biskupów w Medellin, ukazujący w oparciu o liczne przykłady przerażającą rzeczywistość ekonomiczną, społeczną i polityczną kontynentu:

„Ameryka Łacińska jest od wieków kontynentem przemocy. Chodzi o przemoc, którą uprzywilejowana mniejszość stosuje od czasów kolonialnych wobec olbrzymiej większości wyzyskiwanego ludu. Jest to przemoc głodu, zaniedbania i zacofania. Przemoc prześladowań, ucisku i ciemnoty. Przemoc zorganizowanej prostytucji, nielegalnego lecz rzeczywistego niewolnictwa oraz intelektualnej i ekonomicznej dyskryminacji społecznej".

Przyczyn tego stanu rzeczy autorzy listu dopatrują się w panującym na kontynencie systemie kapitalistycznym i jego wynaturzeniach. Nie poprzestają jednak na samym tylko przedstawieniu dramatycznej sytuacji: *„Biorąc pod uwagę represje stosowane przez uprzywilejowaną mniejszość, usiłującą tym sposobem uniemożliwić realizację procesu wyzwolenia, niektórzy widzą tylko jedno wyjście — użycie siły przez lud"*.

OKAZAŁO SIĘ, że obawy wyrażane przez latynoamerykańską lewicę katolicką były uzasadnione.

Przybywając do Bogoty papież nie mógł w swych wystąpieniach nie ustosunkować się do społecznych problemów Ameryki Łacińskiej, szczególnie w przeddzień Konferencji Episkopatów, która im właśnie zamierzała poświęcić maksimum uwagi. Nie mógł także pominąć najważniejszego dla katolickich ruchów społecznych i politycznych w Ameryce Łacińskiej pytania dotyczącego sposobu rozwiązania nabrzmiałych problemów społecznych.

Jeszcze przed swym wyjazdem do Bogoty, w dniu 21.08.67 r. papież wygłosił w Watykanie przemówienie, w którym przyznał, iż jest mu dobrze znana sytuacja Ameryki Łacińskiej („na kontynencie budzi się ferment, niezadowolenie i bunt, nawet w sercach duchowieństwa"), ale jednocześnie odciął się od zwolenników radykalnego nurtu w Kościele, stwierdzając, że „akcje rewolucyjne (...) nie prowadzą do rozwiązania tych smutnych sytuacji. Skutecznym rozwiązaniem pozostaną dla nas miłość i przykład Ewangelii (...) Nie wypada używać gwałtu nawet w celu zapewnienia sprawiedliwości i postępu"

Te same akcenty znalazły się w przemówieniach wygłoszonych przez papieża w Kolumbii:

„Wzywam was, byście nie pokładali nadziei w przemocy i rewolucji, jest to bowiem sprzeczne z duchem chrześcijańskim (...) Musimy powiedzieć, że przemoc nie jest ewangeliczna, nie jest chrześcijańska oraz że nagłe i gwałtowne przemiany struktur byłyby zwodnicze, nieskuteczne i z pewnością nie odpowiadające godności ludu (...) Chcąc naprawić błędy przeszłości i zaradzić obecnemu złu, nie popełniajmy nowych błędów, byłoby to sprzeczne z duchem Ewangelii, z duchem Kościoła, sprzeczne z interesami ludu".

Gdzież więc podział papież wyjście z tej dramatycznej sytuacji? — W apelach do rządzących oraz do klas bardziej zamożnych, aby „podjęły konieczne reformy zmierzające do bardziej sprawiedliwego ładu i większej równowagi społecznej poprzez stopniowe faworyzowanie klas uboższych".

INACZEJ — także w świetle Ewangelii i nakazu miłości bliźniego widzą ów problem sygnatariusze wspomnianych odezw i listów otwartych:

„My, kapłani Ewangelii Jezusa Chrystusa — stwierdzają autorzy jednego z tych listów — **uważamy, że nie można, nie popełniając nowej niesprawiedliwości, potępić uciśnionego ludu, który zmuszony jest uciec się do siły w celu wyzwolenia się. Jeśli takie potępienie pochodziłoby od Kościoła latynoamerykańskiego, ukazałby się on raz jeszcze oczom wszystkich, jako «opium dla ludu» w służbie tych, którzy przez wieki stosowali przemoc wyzysku i ucisku, powodując głód, ciemnotę i nędzę". Wysuwają oni niezwykle ważny postulat, „aby rozpatrując problem przemocy w Ameryce Łacińskiej unikano wszelkimi sposobami stawiania na jednej płaszczyźnie lub mieszania pojęć niesprawiedliwej przemocy uciskających, którzy utrzymują ten zgubny system z pojęciem sprawiedliwej przemocy uciśnionych, którzy zmuszeni są stosować ją dla swego wyzwolenia".**

W liście przywódców chrześcijańskich związkowców „Do Brata Pawła" stwierdzają oni m. in.:

„Gdy jest mowa o rewolucji pojawia się natychmiast problem nienawiści i przemocy. O nienawiści nie chcemy nawet mówić. Nie wierzymy w nienawiść w miłość i solidarność ludzką. Motywem rewolucji jest właśnie miłość i solidarność ludzka. Nienawiść jest kontrrewolucyjna (...) Nakaz sumienia (...) oraz potrzeba miłości i solidarności tkwiąca w sercu każdego autentycznego chrześcijanina nakazują dziś konieczność przeprowadzenia rewolucji społecznej". „Zresztą — dodają — *posługując się Twoimi własnymi argumentami możemy i musimy uzasadniać konieczność rewolucji społecznej w Ameryce Łacińskiej".*

Mieli rację sygnatariusze listu, stwierdzając, że apele do bogaczy nic nie pomagają. W okresie 10 lat jakie minęły od Medellin sprzeczności na kontynencie zaostrzyły się i pogłębiły jeszcze bardziej. Wzrosła nędza, umocnił się terror i „przemoc uciskających", kierująca się zresztą coraz częściej także przeciwko Kościołowi.

PYTANIE postawione przed 10 laty w liście otwartym przez 350 księży brazylijskich „Czy Kościół może ewangelizować bez uprzedniego oczyszczenia sprawiedliwości? I czy nie wymaga to uprzedniego zerwania z klasą panującą i uciskającą?" — pozostaje nadal aktualne. Jaką odpowiedź na nie sformułuje, poświęcona problemowi ewangelizacji, III Konferencja Episkopatów Latynoamerykańskich, która już wkrótce zbierze się w Puebli?

***) Przytoczone tu fragmenty przemówień Pawła VI oraz „listów otwartych" pochodzą z książki ks. Rene Laurentina „W Ameryce Łacińskiej po Soborze".**

KLASYKA I WSPÓŁCZESNOŚĆ W SERIALU TV

OPOWIEŚCI małego EKRANU

ZAKOŃCZONA NIEDAWNO EMISJA „UKŁADU KRĄŻENIA" ZAMKNĘŁA CYKL UBIEGŁOROCZNYCH PREMIER SERIALI FILMOWYCH NA MAŁYM EKRANIE. Choć film Andrzeja Titkowa i Aleksandra Minkowskiego nie spotkał się z jednoznacznym przyjęciem i — obok zwolenników — miał również wielu przeciwników, jednak z uwagi na połączenie bliskiej ogółowi widzów tematyki i wątku sensacyjnego, zyskał na ogół szeroki rezonans społeczny. Do zainteresowania tego przyczyniło się w znacznym stopniu zarysowanie konfliktów moralno-obyczajowych środowiska lekarskiego, choć pracownicy służby zdrowia nie szczędzą cierpkich uwag na temat wiarygodności niektórych sytuacji i postaci. Nie budziła natomiast większych zastrzeżeń skupiona, zbudowana przy pomocy oszczędnych środków, a jednocześnie wyrazista rola Edwarda Lubaszenki jako głównego bohatera.

„Ślad na ziemi"

Zaczął się nowy polski serial, również osadzony w realiach naszej współczesności — „Ślad na ziemi". Jego twórcą jest autor pamiętnych „Dyrektorów" — filmu ciągle stanowiącego wzór przekazywania obrazu rzeczywistości — Zbigniew Chmielewski. Bohaterami filmu są ludzie z wielkiej budowy, przybyli z różnych krańców Polski, wywodzący się z różnych środowisk społecznych. Tłem akcji jest Huta Katowice, choć nie chodzi tu o tę właśnie wielką inwestycję naszej gospodarki. — Chodziło nam o ukazanie procesu wyrastania zakładu przemysłowego, widzianego oczyma tych, którzy swym trudem wznoszą ten obiekt — powiedział reż. Z. Chmielewski. — Jednocześnie budowa w sposób decydujący określa losy ludzi z nią związanych. To właśnie wydaje mi się najważniejsze w filmie.

Realizacja „Śladu na ziemi" była przedsięwzięciem niezwykle trudnym, najtrudniejszym w dotychczasowym dorobku tego reżysera. Związane to było przede wszystkim ze specyfiką terenu zdjęć, z koniecznością zastosowania dużych ilości sprzętu oraz ciągłym przenoszeniem się ekipy na różne budowy. Po prostu, huta rosła szybciej niż materiał zdjęciowy. Dlatego też niektóre fazy ukończonych już prac trzeba było rekonstruować na placach innych budów, gdzie znajdowały się one w innym stadium zaawansowania. Jako przykład może tu posłużyć komin, jaki będziemy oglądać, a który pokazano w różnych stadiach budowy: w Katowicach i Kozienicach. W filmie „grają" też odpowiednio dobrane pejzaże Goczałkowic, Wierzbicy i innych obiektów.

Wszystko to jest tłem, na którym toczy się akcja, rodzą konflikty, trudności i sukcesy. Bohaterem jest społeczność ludzka, czego wyrazem jest choćby liczba 300 aktorów, którzy stanęli przed kamerą. W epizodach pojawią się budowniczowie wznoszonych obiektów. Czołowe role odtwarzają: Zbigniew Bielski, Sławomira Łozińska, Wirgiliusz Gryń, Zbigniew Buczkowski, Krzysztof Stroiński, Bogdan Baer, Gustaw Lutkiewicz, Janusz Szydłowski, Bogusław Semoliuk. Scenariusz oparty na motywach opowiadań Albina Siekierskiego — napisał Andrzej Szypulski. Serial składa się z siedmiu półtoragodzinnych odcinków.

„Rodzina Połanieckich" i „Strachy"

Twórca filmowej wersji „Chłopów" wg Reymonta — reż. Jan Rybkowski, przeniósł na ekran znany utwór naszej literatury: „Rodzinę Połanieckich" Henryka Sienkiewicza. W powieści tej pisarz głosi pochwałę życia rodzinnego jako jednej z najwyższych wartości społecznej egzystencji, czyniąc czołową bohaterką, a zarazem moralnym wzorcem — kobietę. Choć „Rodzina Połanieckich" nie odznacza się wysokimi walorami literackimi, jednak nakreślona w niej galeria postaci na bogatym tle obyczajowym zyskała w końcu XIX stulecia utworowi dużą poczytność, mogącą konkurować nawet z takimi bestsellerami jak „Trylogia" czy „Quo vadis". Serial oparty na „Rodzinie Połanieckich" obejmuje 7 odcinków, zaś autorami scenariusza są Andrzej Mularczyk i Bożena Hlebowicz. W rolach głównych bohaterów występują: Andrzej May, Anna Nehrebecka, Jan Englert, Anna Milewska, Andrzej Seweryn, Ewa Szykulska, Alicja Jachiewicz, Bronisław Pawlik, Czesław Wołłejko i in.

Fragmenty z realizacji serialu TV „Rodzina Połanieckich". A. Nehrebecka i Cz. Wołłejko oraz reż. J. Rybkowski na planie. Fot. CAF

Kolejną ekranizacją utworu rodzimej literatury będą „Strachy" wg głośnej w latach trzydziestych powieści Marii Ukniewskiej. Książka ta została sfilmowana w okresie przedwojennym. Jest to utwór o tematyce obyczajowej, ukazujący środowisko artystów baletu. Autorem 6-odcinkowej wersji telewizyjnej jest Stanisław Lenartowicz, który czołowe role powierzył Izabelli Schuetz, Teresie Szmigielównie, Krzysztofowi Chamcowi, Emilowi Karewiczowi i in. Występują też zespoły baletowe z Warszawy, Poznania, Bytomia i Wrocławia.

Sensacje

Całkowicie odmienny charakter ma „Życie na gorąco" — 9-odcinkowy serial zrealizowany przez Andrzeja Konica wg scenariusza Zbigniewa Safjana i Andrzeja Szypulskiego. Jest to utwór współczesny, o obfitującej w sensacyjne wydarzenia akcji, której głównym wątkiem jest tropienie przez polskiego dziennikarza międzynarodowego gangu przestępczego. Postać czołowego bohatera odtwarza Leszek Teleszyński.

Również do gatunku sensacyjnego należy „07 zgłoś się" reż. Krzysztofa Szmagiera i Andrzeja Piotrowskiego. Kolejnych 5 odcinków jest kontynuacją emitowanej już na małym ekranie serii, powrócą też znane postaci grane przez Bronisława Cieślaka i Zdzisława Kozienia.

Nie tylko jednak rodzima produkcja wypełnia programy telewizyjnych emisji filmowych. Obecnie oglądamy 9-odcinkowy amerykański dramat społeczno-obyczajowy „Pogoda dla bogaczy", wg powieści Irwina Shawa. Tematyce współczesnej będzie poświęcony 11-odcinkowy serial jugosłowiański pt. „Profesor i panna"

WYMIENIONE tytuły to część filmowych propozycji Telewizji Polskiej na kilka miesięcy br. Plany produkcji i emisji są, oczywiście, znacznie rozleglejsze. W telewizyjnej wytwórni „Poltel" oraz w zespołach filmowych związanych z kinematografią przewiduje się zrealizowanie seriali i pojedynczych utworów fabularnych dla TV o łącznym czasie projekcji 97 godzin, co jest jednoznaczne z wyprodukowaniem 64 pełnometrażowych filmów. Uzupełnieniem tych planów będą filmy zagraniczne. (ZF)

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Ludzie w miastach mówią...

Wydawanie tekstów gwarowych ma swój określony sens pedagogiczny i naukowy. Wiadomo — studenci muszą się gdzieś zapoznać z różnicami słownikowymi, fonetycznymi, składniowymi poszczególnych ziem historycznych Polski. Ale gwara stanowiła zawsze dla literatury polskiej żywe źródło artystyczne. Równocześnie niemal w wieku XIX zainteresowanie językiem ludu wiejskiego w naszym kraju wyrażało się również w umiłowaniu przez warstwy inteligenckie tekstów o znamionach osobnych, nie stylizowanych (tak jak np. *„Na Skalnym Podhalu")*. Współcześnie notujemy wyraźne zainteresowanie sztuką ludową, co widoczne jest przede wszystkim w modzie ubraniowej (wyszywane kożuszki, koszule, wizytowe suknie z haftem kaszubskim itd.) oraz w muzyce, również rozrywkowej (wiele cytatów „dosłownych" w nowoczesnych utworach rockowych i bigbitowych). Słusznie więc chyba uczynili autorzy *„Tekstów języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia"* (redakcja Władysława Lubasia, opracowanie — Aldona Furgalska, Elżbieta Gawęda, Franciszek Haenzel, Janina Janas, Małgorzata Kita, Urszula Kriger, Renarda Lebda, Krystyna Urban, Aleksander Wilkoń, Jadwiga Wojas, Eugenia Wojciszke, Krystyna Wrońska, Urszula Żydek-Bednarczuk), wydając tę rzecz w uproszczonym zapisie fonetycznym. W ten sposób ponad 350 stron licząca książka zyskuje potrzebny chyba walor dostępności i stanowi odbicie nie tylko kapitalnych wprost figur retorycznych, metaforyki, różnych ciekawych przegłosów, lecz również uprzytamnia nam sytuację społeczną, obyczajową i polityczną współczesnych Polaków w Zagłębiu i na Górnym Śląsku.

Prof. Władysław Lubaś pisze we wstępie, że mieszkańcy miast uczestniczą w trzech rodzajach kontaktu językowego: ogólnonarodowym (komunikaty pisane i mówione w prasie, radiu i telewizji, literaturze, teatrze), lokalnym (małe grupy społeczne), indywidualnym (dopuszczającym wszelkie formy uzgodnione jako właściwe między nadawcą komunikatu językowego i jego odbiorcą).

W warstwie — że się tak wyrażę — merytorycznej, teksty przygotowane przez Uniwersytet Śląski w Katowicach w serii *„Prac naukowych"* pod nr 220 obejmują mieszkańców miast — przedszkolaków, robotników, rodowitych mieszkańców Gliwic, Siemianowic itd. oraz ludzi urodzonych w innych dzielnicach Polski i mieszkających w wielkiej, zagłębiowsko-śląskiej aglomeracji miejskiej.

Sprzątaczki z Siemianowic tak mówią między sobą:

„Słuchej no Zofija, a wiela ty to jutro mosz tych lot.

— Cztyrdziyści siedym.

— Ło pierunie, cztyrdziyści siedym, nu to jeszczyś modo jes, cztyrdziyści siedym.

— Mode serce mum.

— Ty, a fto tam bydzie na tym tfojim gyburstaku".

Tak one mówią, Ślązaczki. Po arcypolsku pochylają, i nawet ten germanizm z geburstagiem ma to „g" ubezdźwięcznione.

Oto jak znamiennie mówi rodowity mieszkaniec Siewierza, pracownik GRN:

„W Polsce jak się widzi obcego to się go szanuje, a jak się widzi swojego, to jag dobrze to mówią chwała Bogu, bo mi załatwi dziewindziesienciu procentach dobrze, ale różni tylko tą setną częś niezgodności według jego wiary, według jego zdania toś jes wtenczas przeklenty, ji niezgodnyś jes... A dzisiaj nie, dzisiaj jag dziecko nie dostanie prosze paniom chleba smarowanego, to ono nie beńdzie jadło..."

Pracownicy fizyczni w Gliwicach: **„I masz otpowiednie dłutka i tymi dłutkami w danym gumolicie robisz jakąś taką rzeźbe i to wyglunda późni f formie taki pieczuntki wiesz... I to smarujesz tuszem i na to późni kładziesz papier i takim walcym przejizdżas i to jes waśnie ta odbitka, to jes waśnie późni tyn litoryt".**

Wydaje mi się, iż Lubaś troszkę za ostrożnie pisze, że język miast śląskich ma w sobie gwaryzmy śląskie, małopolskie, północnomazowieckie, zaś język miast zagłębiowskich — gwaryzmy północnomałopolskie i częściowo śląskie. Przecież teksty mówią o tym dobitnie i tak jest. Współczesny językoznawca, jakim jest przywołany tu autor wstępu, wyjaśnia też wyraźnie, że *„język miejski mówiony nie jest ani gwarą, ani potoczną odmianą polszczyzny ogólnej. Jest swoistym tworem, na który składa się zespół wariantów charakterystycznych dla wszystkich trzech typów kontaktów językowych tworzących właściwy dla każdego miasta system"*.

Tym też należy tłumaczyć wyraźne odrębności poszczególnych miast, w których biorą górę określone elementy gwarowe. Czy są to cechy właściwe „na zawsze"? — oto jest pytanie o charakterze socjologicznym. Wydaje mi się, że nie. Przepływ ludności związany z wielkimi inwestycjami, z górnictwem obejmującym nowe obszary kraju (Zagłębiacy i Ślązacy budują kopalnie w Lubelskiem!) mówi o płynności granic określonego kodu miejskiego. W każdym bądź razie praca zredagowana przez prof. Władysława Lubasia ma w sobie walor zapisu o znaczeniu historycznym. Świadczy to dobrze o katowickim ośrodku językoznawczym, który w badaniach praktycznych realizuje z wielkim powodzeniem testament naukowy tej miary ludzi, co Kazimierz Nitsch i Mieczysław Karaś.

RYSZARD RYMASZEWSKI

NIEZWYKŁY TWÓRCA

MALUJE W SAMOTNOŚCI i z wielką pasją. Na początku rzuca z rozmachem na płótno rozległe kolorowe plamy, później na ich tle kreśli misterne czarne linie. Łączą się one, przecinają i nakładają. Pojawia się wizja frapującego świata. Tak właśnie powstawała seria „Maszkar", „Kolorów Kuby", „Karnawał" czy obecnie wciąż rozwijająca się „Floras" — portretów kobiecych.

Rene Portocarrero — bo o nim mowa — jest obecnie jednym z najwybitniejszych malarzy Ameryki Łacińskiej. Ma 66 lat. Kiedy po raz pierwszy wystawił swe rysunki musiał, aby dostać się na wystawę, dodać sobie wieku. Liczył bowiem 12 lat.

Rene — masywny, siwy, o lwich rysach twarzy i równocześnie emanujący łagodnością — jest jedną z najbardziej lubianych postaci w Hawanie, w której się urodził. Na uniwersytecie hawańskim miał w 1944 r. swą pierwszą wielką wystawę indywidualną. Rok później już w Nowym Jorku wraz z Chagallem, Salvadorem Dali i André Bretonem. Nie był tam jednak długo.

„Wielkie miasto przytłaczało mnie — mówił gdy zagadnąłem o pierwsze lata twórczości — nie mogłem tam malować".

Później jego obrazy więcej wędrowały po świecie niż sam malarz. Do Meksyku, Francji, Włoch, Hiszpanii, Polski, Haiti, Holandii...

Malarz nade wszystko przedkłada własny spokojny apartament z atelier w wysokim białym gmachu w centrum miasta — Vedado. Rozciąga się stamtąd nadmorska panorama i widać też fragment nadmorskiego bulwaru Malecon, na którym co roku odbywa się słynny karnawał hawański. Pracuje o różnych porach dnia i nocy. Chętnie też przyjmuje gości, zawsze gotów do rozmowy i dyskusji.

„Jako malarz żyję światem mnie otaczającym, który oddziaływuje na mnie od dzieciństwa, inspiruje i kieruje — wyjaśnia — Tym światem jest Kuba. Jej pejzaż, jej miasta, mieszkańcy i niezwykły koloryt ich świąt ludowych".

W latach 50-tych żył abstrakcjonizmem, później wrócił do świata kolorów, stał się barokowy — co jednakże na Kubie może się przejwiać nie w kamiennych i marmurowych ornamentacjach, lecz właśnie w ruchu, tańcu, kolorystyce.

WIZYTA w pracowni Rene jest zawsze niezwykłym przeżyciem. Palety, farby, prace zaczęte, prace ukończone... Wśród tych ostatnich zaś słynna już seria „Karnawału", licząca 200 obrazów. Zaliczone są już do dzieł narodowych, ale malarz nie chce jeszcze z nimi się rozstać i odwiedzać je tylko w Muzeum Narodowym.

Chętnie jednak pokazuje dzieła każdemu. W miarę oglądania obrazy łączą się jakby w całość, o której Portocarrero najchętniej mówi: „To mój karnawał kosmogeniczny".

Istotne jest w tym pokazanie święta i charakterów ludzkich. Pulsuje kolorytem, barokową, skomplikowaną linią i namiętnościami istot ludzkich. Tańczą więc na tych płótnach diabły z aniołami, dziewice z grzesznikami, damy, pajace i... minozaury. Czasem mignie sylwetka bardziej znana. Oto don Kichot ze sługą Pansą i sam mistrz Cervantes.

„Malarstwo jest dla mnie — mówi Rene — potrzebą, namiętnością". Kiedy w 1971 r. zakończył wielomiesięczną pracę nad szaleństwem „Karnawału", był tak wyczerpany, że umieszczono go w sziptalu...

Zaistę. Niezwkły to malarz, tak jak niezwykłe są jego — dzieła.

DZIECKO i SZTUKA

W MIĘDZYNARODOWYM ROKU DZIECKA Polski Komitet Przyjaciół Książki dla Dzieci podejmie wiele inicjatyw służących rozwojowi i popularyzacji literatury dla najmłodszych. Organizacja ta jest sekcją międzynarodowego stowarzyszenia IBBY (International Board on Books for Young People) działającego pod patronatem UNESCO. Polski Komitet Przyjaciół Książki dla Dzieci stawia sobie za cel popieranie wszelkich działań sprzyjających podnoszeniu wartości wychowawczych i artystycznych twórczości dla dzieci i młodzieży, zabiega o szeroką międzynarodową popularyzację osiągnięć polskiej literatury, grafiki i krytyki w dziedzinie tej twórczości. Polska sekcja IBBY skupia członków ZLP, ZPAP, działaczy organizacji młodzieżowych i społecznych, wychowawców, pracowników wydawnictw, bibliotek, ośrodków naukowych. Pracom sekcji przewodniczy Wojciech Żukrowski.

W Międzynarodowym Roku Dziecka z inicjatywy tej organizacji podczas IV Biennale Sztuki dla Dzieci w Poznaniu odbędzie się II Międzynarodowe Kolokwium poświęcone literaturze dla najmłodszych. Zaproszeni do udziału w Kolokwium naukowcy i krytycy podejmą temat udziału literatury w kształtowaniu osobowości młodego człowieka. Mówić będą m. in. o kierunkach poszukiwań we współczesnej prozie dla starszych dzieci, o problemie czytelnictwa poezji, o sposobach budzenia i utrwalania zamiłowania do lektury u tzw. czytelników opornych. Podobna impreza odbyła się w Poznaniu przed dwoma laty. Przedstawiciele dwunastu krajów podjęli wówczas temat — „Książka a zbliżenie między narodami". Podczas tego Kolokwium zapadła decyzja o ustanowieniu Międzynarodowej Nagrody im. Janusza Korczaka. Jury tej nagrody literackiej obradować będzie właśnie na tegorocznym IV Biennale Sztuki dla Dzieci.

Ponadto IBBY współpracuje z Komitetem Organizacyjnym Wielkiej Wystawy Ilustracji do Książek dla Dzieci, które odbędzie się w Warszawie.

Międzynarodowe stowarzyszenie IBBY co dwa lata przyznaje — w dziedzinie literatury i ilustracji dziecięcej — nagrodę im. Hansa Christiana Andersena, ponadto wyróżnia najlepsze książki i opracowania ilustracyjne wpisaniem na Honorową Listę im. H. Ch. Andersena. Na liście tej znalazło się dotychczas 7 polskich książek: utwory Ireny Jurgielewiczowej, Hanny Ożogowskiej, Janusza Domagalika, Wojciecha Żukrowskiego, Edmunda Niziurskiego, a także książki Marii Konopnickiej za opracowanie graficzne Janusza Grabiańskiego oraz Marii Kann za opracowanie ilustracyjne Antoniego Boratyńskiego.

IW „Nasza Księgarnia" podjął edycję książek wpisanych na Honorową Listę im. H. Ch. Andersena. Seria ta jest wydawana w pięknie opracowanej przez wybitnych plastyków szacie graficznej.

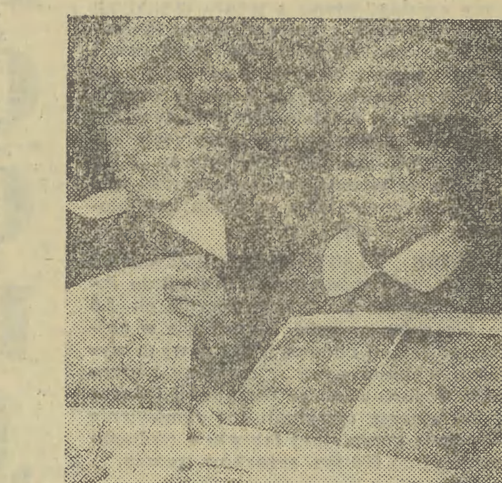

IBBY współpracuje także z Międzynarodową Biblioteka Młodzieżową, mieszczącą się w Monachium, która systematycznie gromadzi książki dziecięce i młodzieżowe z całego świata, inicjuje badania naukowe w dziedzinie literatury i grafiki dziecięcej oraz zajmuje się popularyzacją tych dziedzin poprzez wystawy, sesje, publikacje bibliografii najlepszych książek świata.

W przyszłym roku Polska Sekcja IBBY obejmie patronat nad Międzynarodowym Dniem Książki dla Dzieci w Polsce. (MU)

JERZY BOBER

TEATR

MASKI PANI STEIN

POGONIE za sprawdzianami własnego warsztatu aktorskiego, nie w pełni wykorzystywanego (?) przez teatry w mniej lub bardziej szczęśliwie stosowanej metodzie reżyserskiej tzw. wykonawstwa zespołowego — coraz częściej wnoszą do repertuaru scenicznego pozycję monodramu.

To, co było ongiś niemal marginesem działań zawodowych scen, które nie traktowały Teatru Jednego Aktora jako normalnej produkcji artystycznej (i programowej), dziś należy do przeżytków. Teatry chętnie uzupełniają, a nawet świadomie planują w swoich zestawach premier, owe jednoosobowe występy — które nie tylko statystycznie mnożą repertuar, lecz także starają się (jakby) zwrócić uwagę na niezapomniany jeszcze, indywidualny popis gry aktorskiej. Bez oparcia w partnerstwie kolegów i koleżanek, czy w pieczołowicie splecionej siatce inscenizacyjnej.

Nie wdając się w rozważania, czy coraz liczniejsza obecność Teatru Jednego Aktora w teatrach dysponujących dużymi i wartościowymi kadrami aktorskimi, jest tendencją słuszną oraz podyktowaną koniecznościami artystycznymi — lub tylko zasłoną dymną pozorującą wielość i rozmaitość scenicznych przedsięwzięć, trzeba to zjawisko przyjąć po prostu z całym bagażem pozytywów i negatywów. Pozytywów, jeśli idzie o faktyczne wzbogacenie repertuaru monodramami — gotowymi, albo specjalnie w tym kształcie (małym) przygotowywanymi, jako formy zastępcze współczesnej dramaturgii, czy klasyki o szczególnej dziś dla nas wymowie. Negatywów zaś — poprzez mniejszy zasięg odbiorczy tego typu literatury, więc bardzo wyspecjalizowany jej charakter, nie wspominając o założonych niejako z góry, ograniczeniach atrakcyjności spektaklu (pozbawienia go pełnych wymiarów dramaturgii, akcji, dialogów, liczby osób itp.) czyli elementów ogromnie ważnych dla przeciętnego widza.

PISZĘ te słowa w obliczu premiery monodramu Petera Hacksa *„Rozmowa w domu państwa Stein o nieobecnym panu von Goethe*, którą zaprezentowała scena *FORUM Teatru Starego*, w tłumaczeniu Zbigniewa Krawczykowskiego.

Monodram Hacksa — jednego z bardziej interesujących dramaturgów NRD — wyraźnie pozoruje tytułowym odwołaniem się autora *(rozmową)* coś w rodzaju dialogu, choć jest wielkim monologiem bohaterki, Pani von Stein — zarówno o nieobecnym jej byłym kochanku, znakomitym poecie niemieckim, jak i monologiem prowadzonym niby w obecności Pana von Stein, małżonka scenicznej heroiny. Wyznania, czy dość przewrotna spowiedź damy na temat jej miłosnych przygód, gdzie „spowiednikiem" staje się własny mąż — mają wdzięk oraz swoistą perfidię obyczajową wieku Oświecenia. Wtedy to — wręcz dyshonorem, szczególnie w kręgach arystokratycznych (ale też i wielkiej burżuazji) — był fakt nieposiadania przez oboje małżonków *oficjalnych* przyjaciół i przyjaciółek, w najbardziej trójkątowo-czworokątnym tego słowa znaczeniu. Im kochanek lub kochanka legitymowali się lepszym statusem urodzeniowym, czy znaczeniem w społecznej hierarchii, tym większej pikanterii i splendoru nabierał ów — nie tylko erotyczny — układ towarzyski.

Na podobnej kanwie w swej warstwie wierzchniej i nazwijmy ją: fabularnej, został osnuty monodram Hacksa. Ale nie „akcja" opowieści ani nawet jej lekko skandalizujące nurty są podstawą tego utworu scenicznego. To jedynie motywy prowadzące do pogłębienia analizy psychologicznej i obnażenia mechanizmów działania afektacji i próżności w duszy kobiecej (przy pomocy... ciała); to również filozoficzno-literacka zabawa zderzająca legendę czy mit wielkiego poety z niewielkim kochankiem — w odczuciach urażonej, pedantycznej i zdawałoby się, oschłej, wyprutej z uczuć ambicjonerki, która w umizgach poety dostrzega zaledwie śmieszność grubianina oraz własną „splendid isolation".

Gdyby autor ograniczył się wyłącznie do takiego pola widzenia sytuacji scenicznej, byłby to — choć ironiczny — ogląd jednowymiarowy, spłaszczający zwłaszcza sylwetkę Goethego. Hacks jednak dąży do wielowymiarowości swego monodramu. Przedstawia więc kolejne fazy wyznań pani Stein, w wyniku czego — jak zmywany makijaż z twarzy — znikają jej maski i pozy, lodowato-szyderczy ton wypowiedzi zaczyna zwolna topnieć. Aż wyniosłe i zwycięskie oblicze przysłoni grymas porażki. Heroina zamieni się w ofiarę, zaś niedoskonały, lekceważąco traktowany kochanek — stanie się raptem obiektem, godnym najwyższego zainteresowania. I, niestety, daremnych zabiegów ze strony rzekomo odrzucającej jego względy, niedostępnej kobiety...

Hacks ukazuje zatem — pod podszewką komediową — dramat zawiedzionych uczuć. Paradoksy życia, które równocześnie odsłaniają potęgę fikcji w tworzeniu mitów o ludziach. Autor za jednym zamachem rozprawia się tu z dwoma mitami: Goethego i pani Stein. Ale nie oczyszcza żadnej z tych postaci. Na posągu bowiem wielkiego poety pozostanie pewien osad małości, tak samo, jak na jego przyjaciółce, owianej literacką legendą. Przekorny ten Hacks, nie ma co!

CIĘŻAR półtoragodzinnej demaskacji bohaterki monodramu dźwiga na scenie *Teresa Budzisz-Krzyżanowska* przy reżyserskiej pomocy *Romany Próchnickiej* — w zgrabnie pomyślanej oprawie plastycznej *(Teresy Targońskiej)*, złożonej z rozstawionych, wysokich luster. Stwarzają one nie tylko nastrojowy klimat buduaru damskiego „z epoki" — w zestrojeniu ze światłem świec, lecz także dopowiadają symbolicznie, jak różne odbicia w zwierciadłach (krzywych i prostych) składają się na prawdziwe oraz fałszywe rysy tej samej postaci.

Budzisz-Krzyżanowska gra zresztą Panią von Stein niejednoznacznie, choć wyraziście. Początkowo z typową niemiecką pedanterią, akcentowaną wyniosłością i przesadą dykcji — aby stopniowo poddawać swoją spowiedź obecnemu-nieobecnemu Panu von Stein przemianom kapryśnej afektacji, ba — uszczypliwości i wreszcie... goryczy zawodu. Stąd nadmierna niekiedy i mało usprawiedliwiona krzykliwość staje się w całościowo ujętej interpretacji artystki (a zapewne w zgodzie z reżyserską koncepcją Próchnickiej) jakby próbą zakrzyczenia siebie samej. W gruncie rzeczy ani tak pedantycznej, ani oschłej, ani drwiącej — lecz po prostu załamanej uczuciowym niepowodzeniem. To, co kryje wyrazista mowa, ma swój odpowiednik na drugim biegunie: w niewyrazistości i ściszeniach myśli.

Wydaje się, że te częste i jakoby naskórkowe przeobrażenia: damy w parweniuszkę i powroty do narzuconej pozy, dobrze odsłaniają komediodramat niezbyt bogatej wewnętrznie kobietki pozującej na wielką heroinę słynnych wydarzeń w Weimarze.

TA SMACZNA historyjka w historii literatury może liczyć na powodzenie wśród widzów, którzy jednak muszą orientować się w przedmiocie sprawy na tyle, by móc ocenić jej szczególny wdzięczek ironicznej zabawy psychologicznej i literacko-obyczajowej. Inaczej zabawa się nie uda. Nawet aktorce tej klasy, co Teresa Budzisz-Krzyżanowska. Bo — o ironio — Teatr Jednego Aktora na tle monodramu Hacksa, wymaga partnerstwa (rozumiejącego) publiczności.

CO TO SĄ DELFINY? Niegdyś amerykański profesor John Lilly wysunął hipotezę, że są to istoty, które nie ustępują nam rozumem, a być może nawet przewyższają.

Lilly twierdził, że trzeba tylko znaleźć z delfinami „wspólny język": Teoria ta została obalona. Inni specjaliści byli skromniejszego mniemania o umysłowych zdolnościach mistrzów podwodnego pływania, uważając, iż pod względem intelektu delfiny nie są wyżej rozwinięte, niż np. koty. Na razie nie dowiedziono definitywnie tych ani też innych teorii.

Tajemnice Afalin

ROZPOCZYNA SIĘ fascynujące przedstawienie. Znajdujemy się w słynnym batumskim delfinarium. Wprzężona w sznurową uprząż afalina (tak nazywają się przybrzeżne delfiny Morza Czarnego) z łatwością ciągnie łódkę z treserem. Kolejny numer: delfiny wrzucają piłki do kosza. Następnie, stając na ogonie, „spacerują" po basenie. Na komendę jeden z nich „wyskakuje" z wody na specjalny pomost. Drugi w wyskoku, pociągając za sznur dzwonu, rozpoczyna krótki koncert „bim-bam". Kulminacja programu — równoczesne grupowe skoki delfinów przez płonące, umocowane na 5-metrowej wysokości nad wodą pierścienie.

Przedstawienie przebiega bezbłędnie. Delfiny rzadko mylą się. Wystarczy, by treser wykonał prawie niewidoczny znak i jego polecenie jest posłusznie wykonywane. I jeszcze jeden interesujący element. Za każdy wykonany numer delfiny otrzymują rybę od tresera. Nie „pracują" one jednak bynajmniej tylko z powodu tego „wynagrodzenia". Delfiny rywalizują ze sobą.

Główny badacz naukowy czarnomorskich delfinów Jarosław Bliźniuk, uważa, iż delfiny nie mogą być uważane za istoty rozumne. Podstawą ich umiejętności, tak jak każdego zwierzęcia, jest odruch warunkowy. Wydoskonalenie go w drodze tresury, to już sprawa techniki.

JEŚLI IDZIE o usposobienie, afaliny są bardzo wesołe. W odróżnieniu od innych zwierząt, nie tracą tej cechy z upływem wieku. W basenie w jednakowym stopniu bawią się i weselą zarówno osobniki stare, jak i młodzież.

Delfiny są bardzo pojętne. Właściwość tę z powodzeniem można wykorzystać w praktyce. Specjaliści uważają np., że afaliny mogą stać się doskonałymi pomocnikami rybaków. Są w pełni zdolne by pracować jako strażnicy morskich plantacji, na których hoduje się plankton.

Delfiny z łatwością zanurzają się na głębokość do 300 metrów i mogą tam przebywać do 6 minut. Jeśli zechcą, nie stanowi dla nich problemu odnalezienie ziarnka, które wpadło do morza w odległości 15 metrów. Do dziś pozostaje zagadką tajemnicza zdolność delfinów poruszania się pod wodą z prędkością 60 km/godz.

Jest jeszcze jedna, bardzo interesująca strona badań, prowadzonych przez naukowców w batumskim delfinarium. Okazało się że organizmy człowieka i delfina mają wiele wspólnego. Serce uderza 72 razy na minutę, temperatura ciała, zawartość hemoglobiny, erytrocytów i leukocytów w krwi jest pod względem ilościowym również zbieżna u ludzi i delfinów. Jest wiele chorób, na które zapadają: wrzody żołądka, zapalenie płuc, zawał serca, choroby wątroby, schorzenia skórne. Są też choroby całkowicie obce delfinom, jak np. rak czy gruźlica płuc. A więc, albo w organizmie delfina istnieją warunki biologiczne, nie pozwalające na pojawienie się tych chorób, albo też występują wystarczające siły ochronne, uniemożliwiające ich rozwinięcie się. Jakie są to siły? Niewykluczone, że jeśliby zdołano zrozumieć ich naturę, można by to ewentualnie wykorzystać dla ochrony zdrowia ludzkiego. Naukowcy z Batumi prowadzą już badania nad tymi zagadnieniami.

NAUKA zajmująca się badaniem delfinów — jak wszystko na to wskazuje — ma dużą przyszłość. Człowiek dąży do poznania tajemnic mórz i oceanów. Kto wie, czy właśnie delfiny nie będą tymi istotami, które mu w tym pomogą...

WŁADYSŁAW KNYCPEL

AFRYKA

UZDRAWIACZE I - LEKARZE

Większość ludów afrykańskich, podobnie jak ich przodkowie, szczególnym zaufaniem darzy tradycyjne metody leczenia przekazywane z pokolenia na pokolenie. W Afryce zachodniej np. w Beninie i Ghanie ponad 80 proc. ludności zasięga porad u różnych uzdrowicieli i zielarzy, którzy w leczeniu chorób stosują rośliny i minerały znajdujące się na miejscu, a otoczone często piętnem tajemniczości

Również w wielu innych krajach Afryki, zwłaszcza na wsi, stosowane są tradycyjne metody leczenia, władze zaś popierają tę formę medycyny m. in. ze względu na jej niski koszt. Z inicjatywy rządu Benina oraz Fundacji im. Friedriecha Neumanna odbył się „Tydzień Medycyny Ludowej". Wzięło w nim udział kilkuset uzdrawiaczy, homeopatów i akuszerek przybyłych do Cotonou z Ghany, Górnej Wolty oraz Togo. Celem tego spotkania była wymiana doświadczeń tradycyjnej medycyny ludowej. Zebrani jednomyślnie wyrazili poparcie dla projektu wykorzystania osiągnięć medycyny ludowej i naukowej w celu lepszego współdziałania i niesienia wydatniejszej pomocy najbardziej potrzebującym.

Liczni lekarze praktykujący w krajach „Czarnego Lądu" wyrażają przekonanie, że w wielu dziedzinach medycyna tradycyjna dowiodła swej skuteczności i ma na swym koncie liczne osiągnięcia. Medycyna zachodnia, ich zdaniem, powinna zapoznać się z recepturami stosowanymi od pokoleń i zazdrośnie strzeżonymi przez afrykańskich uzdrawiaczy.

Przedstawiciele medycyny naukowej przyznali, że nie można lekceważyć medycyny tradycyjnej, która wykorzystuje najczęściej rośliny i składniki mineralne. Pomimo wielkiego rozwoju przemysłu farmaceutycznego nadal stosuje się leki roślinne, gdyż w wielu wypadkach związki chemiczne nawet izolowane z roślin nie mogą zastąpić surowców roślinnych.

Medycyna zachodnia — powiedział dr Messanvi i Johnson, psychiatra-psychoanalityk z uniwersytetu w Lome — opiera się na wiedzy nabytej, która oferuje pewien zasób władzy. Medycyna tradycyjna zaś sama w sobie stanowi władzę „wpisaną w psychikę" i związaną z pozarozumowymi ośrodkami poznawczymi np. z intuicją.

Według dr Johnsona, psychiatria medycyny tradycyjnej stanowi domenę działania uprzywilejowaną, zaś osiągane rezultaty są niejednokrotnie bardziej ewidentne niż psychiatrii zachodniej, zwłaszcza jeżeli chodzi o powiązania chorobowe ze środowiskiem naturalnym człowieka.

Opinia ta została szeroko potwierdzona przez „uzdrawiaczy", według których większość przypadków chorób psychiatrycznych nadaje się do wyleczenia. Doskonałe są wyniki medycyny ludowej w terapii takich chorób jak np.: astma, epilepsja oraz dezynteria. Jednak „lekarze" ludowi są zazwyczaj niezwykle skryci i rzadko kiedy ujawniają sekrety swej wiedzy. Wielu z nich specjalizuje się w różnych odmianach chorób. I tak, niejaki Tohounou Landry z miejscowości Grand Popo w Beninie słynie z leczenia pewnych form nowotworów, pod warunkiem jednak, aby choroba nie była zadawniona.

Czy możliwa jest współpraca pomiędzy medycyną współczesną i tradycyjną? Dla dr Johnsona współpraca taka byłaby ze wszechmiar pożądana i pożyteczna, niemniej dość trudna do realizacji. Chodzi bowiem o to, aby oparta na silnych podstawach naukowych i logicznych medycyna współczesna nie odrzucała tego co w medycynie tradycyjnej jest wartościowe. W ten sposób można stworzyć właściwe warunki wzajemnej koegzystencji, mającej na celu wspólne dobro, jakim jest zdrowie człowieka.

(MD)

ROZMAITOŚCI

„Disneyland" w Tokio

Równolegle z 50-leciem „urodzin" najsłynniejszej myszki świata „Mickey Mouse", kalifornijskie przedsiębiorstwo „Walt Disney Productions" podpisało z konsorcjum japońskim umowę, przewidującą budowę „Disneylandu" w stolicy Japonii.

Prace wstępne rozpoczęte zostaną na wiosnę 1982 r. zaś koszt globalny tej inwestycji wyniesie około 315 mln dolarów.

Będzie to już trzecie z kolei miasteczko disneyowskich „dziwów" na świecie — po „Disneylandzie" kalifornijskim, otwartym przed 23. laty oraz „młodszym" o 13 lat „Disney-World" na Florydzie.

Ujrzeć Mekkę i... umrzeć

Pielgrzymka do Mekki, głównego ośrodka kultu religijnego wyznawców islamu i miejsca urodzenia Mahometa, odwiedzanego co roku przez 500 tys. pielgrzymów, zakończyła się w br. tragicznie dla 501 osób. 179 pielgrzymów zginęło w katastrofie samolotu na lotnisku w Colombo, zaś 322 turystów nie przetrzymało zbyt gwałtownej zmiany klimatu.

Już nie ten...

Sława i dobra opinia słynnego Scotland Yardu w Anglii pozostała już tylko w książkach kryminalnych. Ostatnio szef „Yardu" sir Robert Mark musiał z żalem przyznać, że na 67500 włamań i rabunków jego detektywom udało się wykryć sprawców i wyjaśnić sprawę tylko w 9,8 procentach przestępstw.

Krowy alkoholiczki

Szwajcarskie pismo „Trubune de Geneve" podało wiadomość, że tysiące szwajcarskich krów znajduje się w ostatnich dwóch latach nieustannie pod wpływem alkoholu.

Zdaniem pisma zaczęło się to od czasu wielkiej suszy w 1976 r., kiedy aby zwierzęta nie ginęły z głodu, zaczęto je żywić przefermentowaną karmą z silosów. Tą drogą krowy otrzymywały dziennie po około 700 gramów czystego alkoholu, co odpowiada 2 flaszkom whisky. Sprawę wykryto w rzeźniach, gdy weterynarze zwrócili uwagę na to, że niektóre krowy miały wątroby... nałogowych alkoholików.

Samowystarczalny dom

Całkowicie samowystarczalny dom zbudował sobie znany francuski architekt Richard Rogers. W energię zaopatrują jego dom baterie słoneczne oraz specjalnie skonstruowany wiatrak. Woda w łazience i kuchni pochodzi z podziemnego źródła, ale ponadto dom jest wyposażony w specjalne urządzenie do przechwytywania wody deszczowej.

Mury domu są skonstruowane ze specjalnych materiałów budowlanych, które gwarantują minimalną utratę ciepła.

Dom Rogersa stał się swego rodzaju osobliwością i sensacją — tym bardziej, że koszty jego budowy minimalnie tylko przekroczyły koszt domu tradycyjnego.

Równouprawnienie?

Reporterka magazynu sportowego „Sports Illustrated" w USA — Melissa Ludtke walczyła o równouprawnienie kobiet. Chodziło jej o to, że reporterki sportowe nie miały prawa wchodzić do męskich szatni sportowych, co uniemożliwiało im zbieranie materiałów zza kulis sportu.

Sprawa zawędrowała do sądu, w którym dziennikarka trafiła na sędziego bratnią duszę — panią Constanzę Baker-Motley. Efekt rozprawy był taki, że obecnie wszystkie dziennikarki USA mogą do woli odwiedzać męskie szatnie sportowe.

Teraz wnieśli protest mężczyźni-dziennikarze, których nadal obowiązuje zakaz odwiedzania... damskich szatni.

NAJKRÓCEJ

◆ **W ARGENTYNIE** rozwijane są plantacje bawełny, której uprawa w tym kraju ma bardzo dobre warunki glebowe i klimatyczne. W roku 1977/1978, w wyniku zwiększenia areału bawełny, zebrano jej 570 tys. ton, znacznie więcej niż wynosiły przeciętne zbiory np. w latach sześćdziesiątych. Poważną część zbiorów Argentyna przeznacza na eksport.

◆ **FRANCUSKI** przemysł elektroniczny stał się w Europie Zachodniej drugą potęgą w tej branży — po przemyśle RFN, ale przed elektroniką Wielkiej Brytanii. W ub. roku produkcja sprzętu elektronicznego we Francji osiągnęła wartość ok. 8 miliardów dolarów, zwiększając się o 16 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Francja produkuje m. in. ponad 1,1 mln odbiorników telewizji kolorowej, 650 tys. telewizorów „czarno-białych", 1.250 tysięcy odbiorników radiowych, jest też jednym z największych na świecie producentów magnetofonów.

◆ **PRAWIE 4,5 MILIARDA DOLARÓW** uzyskała Wielka Brytania w ub. roku w formie czystego zysku z tytułu inwestycji lokowanych poza granicami kraju (bezpośrednich i kapitałowych). W ciągu ostatnich 5 lat suma tych zysków zwiększyła się o ok. 50 procent. Czyste dochody obcych firm z tytułu działalności inwestycyjnej na terenie Wielkiej Brytanii wyniosły natomiast w ub. roku 660 mln dolarów. Kraj ten ma więc w dalszym ciągu bardzo wysokie saldo dodatnie w obrotach kapitałowych z zagranicą.

◆ **INDIE ZAMIERZAJĄ ROZWINĄC** przemysł zegarmistrzowski. Aktualnie indyjskie fabryki produkują rocznie ok. 2,6 mln zegarków na rękę. Planuje się w najbliższych latach budowę kilku nowych wytwórni, wyposażonych w maszyny i urządzenia importowane ze Szwajcarii i Japonii. Szwajcarzy otrzymali już zamówienie na budowę kompletnej fabryki o zdolności produkcyjnej 600 tys. zegarków rocznie.

◆ **MAROKO PLANUJE** znaczną rozbudowę przemysłu cukrowniczego. Według informacji nadesłanych z Paryża, w najbliższych kilku latach zamierza się zbudować tu 12 dużych cukrowni, dla których wyposażenie zakupione zostanie za granicą. Dla polskich organizacji przemysłowych i handlu zagranicznego, eksportujących kompletne wyposażenie cukrowni, jest to na pewno interesująca wiadomość...

◆ **JUGOSŁOWIANSKI** HANDEL ZAGRANICZNY w coraz większym stopniu orientuje się na rynek krajów RWPG. Poważną część wzajemnych dostaw stanowią elementy kooperacyjne oraz wyposażenie kompletnych obiektów przemysłowych; liczący się ciężar gatunkowy mają w obrotach również rozmaite przemysłowe towary konsumpcyjne.

◆ **W POŁUDNIOWEJ PORTUGALII** rozpoczęto budowę dużego kompleksu przemysłowego branży chemicznej — kombinatu rafineryjnego i petrochemicznego w portowym mieście Sines, w którym 518 lat temu urodził się słynny portugalski podróżnik Vasco da Gama, odkrywca wielu lądów i mórz. Kombinat ma przerabiać rocznie 10 milionów ton ropy naftowej, będzie to więc jeden z największych tego typu zakładów na świecie. W prowincji Alentejo, do której należy miasto Sines, projektuje się ponadto budowę stalowni i kilku innych fabryk.

◆ **KRAJE AMERYKI ŁACIŃSKIEJ**, leżące w dorzeczu Amazonki (Brazylia, Kolumbia, Peru, Ekwador) podpisały tzw. Pakt Amazoński, dotyczący współpracy w zagospodarowaniu dziewiczych obszarów tego dorzecza. Według hipotez geologów, które potwierdzają zresztą próbne badania i wiercenia poszukiwawcze, w tym ogromnym — pod względem powierzchni — regionie znajdują się złoża wielu cennych surowców, m. in. diamentów, złota, rud żelaza, manganu, boksytów, miedzi, cyny, wolframu; są także perspektywy na odkrycie większych złóż ropy naftowej.

Nasze kanadyjskie dzieci wyrosną nam na Amerykanów — ostrzegał niedawno Albert Johnson, przewodniczący kanadyjskiej telewizji państwowej CBC.

RAFAŁ JEŻEWSKI

Co jest Kanadą?

Jego zdaniem w kanadyjskiej telewizji jest zbyt dużo programów amerykańskich i już od najmłodszych lat dzieci zatracają swą narodową — kanadyjską — odrębność. Najbardziej efektywny instrument przekazu wartości narodowych, jakim jest telewizja, przestał być kanadyjski.

Komentując wypowiedź Johnsona, amerykański dziennik „New York Times" pisał, że kanadyjska telewizja rządowa nie ma monopolu i obok niej działa wiele prywatnych stacji. Praktycznie retransmitują one programy telewizyjnych stacji amerykańskich, co powoduje, że w sferze kulturalnej Kanada staje się wręcz „kolonią USA".

Problem odrębności narodowej jest w Kanadzie od lat delikatny i drażniący, zwłaszcza w sytuacji, gdy francuskojęzyczny Quebec domaga się otwarcie politycznej i społecznej niezależności. Rządowa telewizja CBC była wielokrotnie atakowana za to, że nie potrafiła skutecznie jednoczyć grup francusko- i angielskojęzycznych. W Ottawie mówi się często z obawą, że jeśli nie zostaną przeprowadzone jakieś radykalne zmiany, to Kanada rozpadnie się. Quebec wywalczy całkowitą niezależność i stanie się odrębnym państwem, a prowincje anglojęzyczne zostaną wchłonięte przez Stany Zjednoczone. Zdaniem przewodniczącego CBC podział ten już się dokonał w programach telewizyjnych.

Opublikowane ostatnio oficjalne statystyki stwierdzają, że mówiące po angielsku dzieci w wieku od 2 do 11 lat w przytłaczającej większości (83 procent) oglądają programy amerykańskie, gdyż kanadyjskich po prostu nie ma. W Quebecu natomiast rośnie stale udział programów telewizji francuskiej. Albert Johnson twierdził, że „kanadyjskie dzieci znajdują się pod przemożnym wpływem tradycji i wartości kulturalnych lansowanych przez telewizje amerykańskie" i tracą poczucie swej odrębności narodowej.

„New York Times" analizując problem dominacji kulturalnej USA w telewizji kanadyjskiej podkreślał, że winę za ten stan rzeczy ponoszą władze kanadyjskie. Zbyt bowiem słabo popierają one rodzimą produkcję filmów i programów TV. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że ze względów oszczędnościowych telewizje kanadyjskie wolą importować programy amerykańskie niż wyprodukować własne. Nie jest też tajemnicą, że potężne amerykańskie sieci telewizyjne, w trosce o zyski, dość skutecznie blokują podejmowane w Ottawie próby administracyjnego hamowania „amerykańskiego eksportu kulturalnego".

DLATEGO też coraz częściej rozlegają się głosy apelujące do władz, by opracowano program rozbudowy własnych — kanadyjskich — ośrodków telewizyjnych. Ukazujący się w Montrealu dziennik „Le Devoir" pisał: „Kanada musi podjąć nadzwyczajne wysiłki, by zrealizować atrakcyjne programy TV o własnym narodowym charakterze i obliczu, gdyż tylko w ten sposób kanadyjscy telewidzowie wybiorą program narodowy, a nie amerykański".

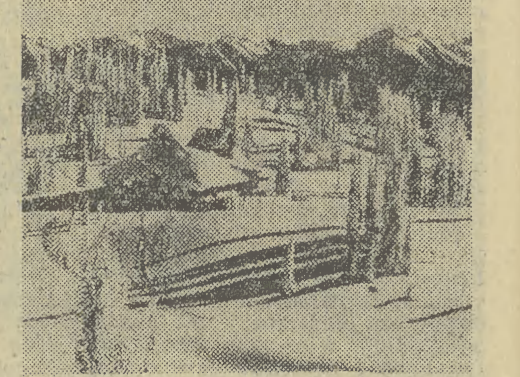

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO
w KRAKOWIE, al. PLANU 6-LETNIEGO nr 152

uprzejmie informuje, że z dniem 2 grudnia 1978 r.
NASTĄPIŁA ZMIANA dotychczasowego NUMERU
CENTRALI TELEFONICZNEJ z 403-40
na 473-33

K-8796

Centralę telefoniczną

automatyczną, produkcji krajowej; na licencji francuskiej, typu 7E-32/150 nrnr — KUPI Miejskie Biuro Projektów — w Krakowie, ul. Mogilska 17.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Administracji MBP, tel. 170-64

K-212

141 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY FSZMP
im. JANKA KRASICKIEGO – pracujący na rzecz
ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA
PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL"

ogłasza dodatkowy nabór do hufca

Jeśli więc nie posiadasz konkretnego zawodu, chcesz pracę połączyć z nauką, mieć dom i przyjaciół – MOŻESZ UBIEGAĆ SIĘ O PRZYJĘCIE DO 141 OHP w NOWEJ HUCIE.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

◆ ukończone 18 lat, a nie przekroczony 22 rok życia
◆ dobry stan zdrowia
◆ wykształcenie podstawowe, nie wyższe niż 8 klas, bądź niepełne podstawowe.

HUFIEC GWARANTUJE:

▲ dla junaków nie posiadających ukończonej szkoły podstawowej naukę w Podstawowym Studium Zawodowym
▲ dla junaków z ukończoną szkołą podstawową kontynuowanie nauki w Zasadniczej Szkole Budowlanej, Technikum Budowlanym i szkoleniu kursowym, z możliwością zdobycia zawodu w następujących specjalnościach: murarz, cieśla, zbrojarz-betoniarz, ślusarz, operator sprzętu, spawacz, malarz, kierowca, monter instalacji w. c.
▲ zaliczenie służby wojskowej, z przeniesieniem do rezerwy po odbyciu szkolenia w oddziałach samoobrony
▲ bezpłatne zakwaterowanie (pokoje 2- i 4-osobowe) i całodzienne wyżywienie przy odpłatności junaka w 50 proc. stawki dziennej
▲ dobre zarobki — zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie (średnio 3.400 zł miesięcznie)
▲ atrakcyjne spędzanie czasu wolnego po pracy (na terenie hufca znajdują się świetlice, sekcje zainteresowań oraz junacy korzystają z obiektów Zakładowego Domu Kultury, Budowlanego Klubu Sportowego „Wanda").

PRZYJEŻDŻAJĄC DO NAS NALEŻY ZABRAĆ:

▲ dowód osobisty
▲ świadectwo szkolne
▲ ostatni dokument wojskowy
▲ rzeczy osobistego użytku.

CZEKAMY NA TWÓJ PRZYJAZD.

Dojazd z Dworca Głównego PKP i PKS w Krakowie tramwajem nr 25 — z Dworca Wschodniego do Bieńczyc.

KOMENDA 141 OHP FSZMP
im. JANKA KRASICKIEGO
w NOWEJ HUCIE, os. ZŁOTA JESIEŃ 15

PRZETARGI

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „ZGODA" — Oddział „Chemoplastyka" — w Krakowie, ul. Krzyża 7 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci sukcesywne wykonanie matryc do produkcji z tworzyw sztucznych — a mianowicie:

— nakrętki — szt. 6
— podstawki pod jajka — szt. 1
— podstawy do kompletów do przypraw — szt. 1
— pojemniki duże do przypraw — szt. 1
— nakrętki LB-1 — szt. 3
— komplety pudełek „Ascofer" — kompl. 1
— pojemniki na sznury do bielizny — kompl. 1
— gra „jojo" — szt. 1
— mały hazardzista — kompl. 1
— szczypce cukiernicze — szt. 1
— dekorator cukierniczy — szt. 1
— korko-lejki — szt. 1
— wieczka do solniczek — szt. 1
— sukcesywna regeneracja matryc.

Termin wykonania od 15 lutego do 30 czerwca 1979 roku.

Wszelkich informacji udziela oraz udostępnia oferentom wzory — Dział Techniczny Oddziału — Kraków, ul. Krzyża 7, telefon 265-29.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, z podaniem ceny, należy składać w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg", pod adresem Oddziału „Chemoplastyka" w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 stycznia 1979 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 stycznia 1979 roku, o godzinie 10, w lokalu Oddziału.

Zastrzega sie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-9070

ŻUŻEL KOTŁOWY

ODSTĄPI BEZPŁATNIE w każdej ilości — Drukarnia Wydawnicza — Kraków, ul. Wadowicka nr 8. — Szczegółowych informacji udziela Dział Administracyjno-Gospodarczy Drukarni — nr telefonu 620-65, w godzinach 7—15. K-56

DZIEWIARSKA
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
„ROBOTNIK"
ul. Kościuszki 86 — 30-114 Kraków

ZATRUDNI ZARAZ
głównego księgowego

ze znajomością
jednolitego planu kont
sektora spółdzielczego.

Wymagane wykształcenie wyższe oraz 4-letni staż pracy w spółdzielczości, lub wykształcenie średnie i 8-letni staż pracy w spółdzielczości.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników spółdzielczości pracy.

K-171

AKADEMIA EKONOMICZNA
w KRAKOWIE
ogłasza konkurs
na stanowisko DYREKTORA
Biblioteki Głównej
Akademii Ekonomicznej w Krakowie

O stanowisko to mogą ubiegać się osoby posiadające kwalifikacje przewidziane dla bibliotekarzy dyplomowanych oraz stopień naukowy doktora.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Akademii, ul. Rakowicka 27, tel. 126-23 lub 190-99 wewn. 477.

REKTOR
Akademii Ekonomicznej w Krakowie
prof. dr habil. ANTONI FAJFEREK
K-8741

CO·GDZIE·KIEDY?

19, 20, 21 STYCZNIA 1979 R. HENRYKA, FABIANA, AGNIESZKI

TEATRY

PIĄTEK

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): J. Słowacki: Mazepa — 19.15, **MINIATURA** (pl. Ducha 2): M. Kuncewiczowa: Cudzoziemka 19.15, **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): S. Delaney: Smak miodu — 19.15, **BAGATELA** (Karmelicka 6): E. Redliński: Wcześniak — 19.30 (dozwol. od 16 lat), **LUDOWY** (os. Teatralne 34): I. Omąkowska: Bajki mówią o nas — 11, niedz. — 11, 14, **MUZYCZNY** (Lubicz 48): F. Lehar: Kraina uśmiechu — 19.15, niedz. — niecz., **GROTESKA** (Skarbowa 2): T. Jansson: Maciupinek z krainy Muminków — 10, E. Szymański: Słoneczny świat — 12, **KAWIARNIA „RATUSZOWA"**: Szopka krakowska — 20, sob., niedz — 18, **KAWIARNIA „JAMA MICHALIKA"** (Floriańska 45): Kabaret: Diabli nadali — 22.15, niedz. — niecz.

Pozostałe teatry nieczynne

SOBOTA

SŁOWACKIEGO: W. Szekspir: Hamlet — 19.15, **MINIATURA**: S. Mrożek: Policjanci — 19.15, **LUDOWY**: H. Cyganik: Stan wyjątkowy w Okrajnej — 19.15, **GROTESKA**: Słoneczny świat — 10, Maciupinek z krainy Muminków — 17, **KOLEJARZA** (Bocheńska 5): Wesele Fonsia — 19, **KAWIARNIA „LITERACKA"** (Pijarska): Kabaret: Nieszczęście ze szczęściem — 21.30, niedz. — niecz., **KAWIARNIA „RATUSZOWA"**: Kabaret „Kurierek" — „Nie widzę trudności" — 22, niedz. — 22. **SCENA SZKOLNA PWST** (Warszawska 5): Mizantrop — 19.15.

TARNÓW — SOLSKIEGO (Mickiewicza 4): **SCENA MAŁA**: Trzynasty Apostoł — 15, 17, niedz. — niecz.

NIEDZIELA

SCENA OPEROWA w Teatrze im. Słowackiego (pl. Ducha 1): Spektakl baletowy: ...Pierzchliwymi myślący krokami... — 14, **GROTESKA**: Maciupinek z krainy Muminków — 10, 16, **KOLEJARZA**: Zaklęta melodia — 15 (przedst. zamkn.), popołudn. jak w sobotę.

Pozostałe teatry jak w sobotę

MAŁA KRONIKA

PIĄTEK

● **SCK UJ „Rotunda"** (Oleandry 1): Wieczór autorski Marka Stęborowskiego — 17/ Koncert zespołu „Dżamble" — 21 ● **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Wykład Zdzisława Kornasa pt. „Trudna młodzież wobec społecznych wymagań życia" oraz dyskusja — 18 ● **Klub „Centrum"** (os. Kościuszkowskie 5): Wystawa prac malarskich Anny Łuczyńskiej — (16—20) ● **Klub ZNP** (Sienkiewicza 27): Wieczór autorski mgr inż. Zofii Chełmińskiej — 18 ● **Aula PSM** (Józefińska 10): Program pt. „Krakowowi w hołdzie" w wyk. artystów scen krakowskich — 18 ● **Klub ZLP** (Krupnicza 22): Wieczór autorski Stefana Szczygłowskiego — 19.

SOBOTA

● **MDK** (Józefa 12): Projekcja filmu „Pies za burtą" — 15.30 ● **MDK** (Czackiego 11): Dyskoteka dla uczniów szkół średnich — 16 ● **Klub „Starówka"** (Szczepańska 5): Płytowa muzykorama; wybitne zesp. estradowe, sławni piosenkarze — 17 ● **DK HiL** (Majakowskiego 2): Wystawa rzeźby Karola Muszkieta — (10—21) ● **Klub „Kuźnia"** (os. Złotego Wieku 14): Wystawa rysunku Andrzeja Ziąblińskiego — (14—21).

NIEDZIELA

● **SCK UJ „Rotunda"** (Oleandry 1): Dyskoteka — 19 ● **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Wystawa nowości wydawniczych miesiąca — (14—18) ● **Klub „Starówka"** (Szczepańska 5): Praca z dziećmi/ w krainie bajek — 16 ● **MDK** (Szeroka 16): Występ kabaretu oraz recital Tadeusza Drozdy — 17, wst. bezpłatny.

KINA

PIĄTEK

KIJÓW (Krasińskiego 34): O jeden most za daleko (ang. 15 lat) **/°°° — 16.15, 19.30. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Godziny grozy (ang. 15 lat) **/°°°° — 8, 10, 12, 14, 16. **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Dupont Lajoie (fr. 15 lat) */°° — 11, 19.30, Transamerican ekspress (USA 15 lat) ****/°°°° — 13, 15.30, 17.30. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 15): Próba ognia i wody (pol. 15 lat) **/°° —15, 19.15 Kobra (jap. 18 lat) */°°° — 17. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Fałszywy król (ang. 15 lat) **/°°° — 16, 18, 20, **PASAŻ BIELAKA**: Colargol zdobywca kosmosu (pol. b.o.) — 10, 11.30, 12.45, sob., niedz. — jak w piąt., Przygody Bolka i Lolka — 15, 16, 17, sob. jak w piąt., niedz. — 14, 15, 16, 17, Szał (ang. 18 lat) */° — 18, 20, **SFINKS** (os. Górali): Nickelodeon (ang. 12 lat) ***/°°° — 15, 17, sob. — 16, 18, 20. **SZTUKA** (Jana 4): Dzień Iluzjonu: western z lat 50-tych — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Koziorożec-1 (USA 15 lat) ***/°°°° — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT M. SALA**: Trędowata (pol. 12 lat) */°°°° — 15, 17. Zofia (pol. 15 lat) — 19. **ŚWIATOWID MAŁA SALA** (os. Na Skarpie 7): Z przymrużeniem oka (fr. 18 lat) */°° — 15, 17.15, 19.30. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu): Ostatni raz (USA 15 lat) ***/°°° — 10, 12.15 15.45, 18, 20. **UGOREK** (os. Ugorek): W drodze na Kasjopeję (radz. b.o.) */°° — 15, Dziewczyna z reklamy (wł. 18 lat) **/°°° — 19, sob., niedz. — 17, 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): Trzy dni Kondora (wł.-USA 18 lat) ***/°°°° — 10, 12.15, 18, 20.15, King Kong (USA 12 lat) */°°°° — 15.30. **WARSZAWA** (Stradom 15): Nie ujdzie ci to płazem (fr. 15 lat) */°° — 10, Czarny korsarz (wł. 15 lat) */°°° — 12.15, Przełomy Missouri (USA 15 lat) ****/°°° — 15.30, 18, 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Port lotniczy 77 (USA 15 lat) **/°°°° — 10, 12.15, Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol. 15 lat) **/°°° — 15.45, 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) **/°°° — 15.30, 18, 20.30, **WISŁA** (Gazowa 25): Mecanica National (meksyk. 18 lat) */°° — 11, 16, 18, 20, Samotnik (fr. 15 lat) **/°°° — 13, **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Bitwa o Anglię — 16, 17. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Alicja ucieka po raz ostatni (fr. 15 lat) **/°° — 16, 20, sob. — 16, 18, 20.

DOBCZYCE — Raba: Dziewczyna z reklamy (wł. 18 lat) **/°°°, **GDÓW — Promyk**: Port lotniczy 77 (USA 15 lat) **/°°°°, sob. — niecz., niedz. jak w piąt., **KRZESZOWICE — Nowości**: Joe Valachi (wł.-fr. 18 lat) **/°°°, **MYŚLENICE — Wisła**: Hallo Szpicbródka (pol. 15 lat) **/°°°°, **NIEPOŁOMICE — Bajka**: Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej (USA 15 lat) */°°°, **PROSZOWICE — Syrenka**: Zasady domina (USA 15 lat) ***/°°°, **SKAWINA — Hutnik**: Spirala (pol. 18 lat) ***/°°°, **SŁOMNIKI — Czar**: Każdy ma swoje piekło (fr. 18 lat) **/°°°, **WIELICZKA — Górnik**: Siedem nocy w Japonii (ang. 12 lat) */°°°°.

Pozostałe kina nieczynne.

SOBOTA

KIJÓW: Rocky (USA 15 lat) ***/°°°° — 13.45, popołudn. jak w piąt. **KULTURA**: Godziny grozy — 8, 10, 12, 14, 16, 20, Obecność (bułg. 15 lat) **/° — 18. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Kariera na zlecenie (fr. 18 lat) **/°°° — 16, 18. **ŚWIT MAŁA SALA**: Trędowata — 15, 17, 19. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): San Babila, godzina 20 (wł. 18 lat) **/°° — 15.45, 18, 20.15. **TĘCZA** (Praska 27): Nieme kino (USA 15 lat) **/°° — 17, 19. **WRZOS**: Wyspa skazańców (meksyk. 18 lat) */°° — 16, 18, 20. **WIEDZA**: Bagdad — 16, Olga Boznańska — 17.

Pozostałe kina jak w piątek.

NIEDZIELA

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Ebirah — potwór z głębin (jap. 12 lat) */°° — 15.45, 18, **KULTURA**: Godziny grozy — 10, 12, 14, 16, 18, Ocalić miasto (pol. 15 lat) **/°°° — 20. **MASKOTKA**: Bajki — 10.45, Historia żółtej ciżemki (pol. b.o.) **/°° — 11.45, 13.15, Transamerican ekspress — 15.30, 17.30, 19.30. **MŁODA GWARDIA**: Najemnik (ang. 15 lat) ***/° — 12, popołudn. jak w sob. **MIKRO**: Tomek Sawyer (USA b.o.) **/°°° — 11, popołudn. jak w sob. **PODWAWELSKIE**: Bajki — 11, 12, popołudn. jak w sob. **SFINKS**: Bajki — 11, 12, 13, po południu jak w sobotę. **SZTUKA**: Mały Iluzjon — 10, 12, Iluzjon: western z lat 50-tych — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT DUŻA SALA**: Święto dzikich zwierząt (fr. 12 lat) — 13, popołudn. jak w sob. **ŚWIT MAŁA SALA**: Na tropie Wilby'ego (ang. 18 lat) **/°°° — 15, 17.15, 19.30. **ŚWIATOWID DUŻA SALA**: Jak rozpętałem II wojnę światową (pol. b.o.) cz. 2 i 3 */°°°° — 12.30, popołudn. jak w sob. **WRZOS**: Bajki — 11, 12, Winnetou cz. III (jug. b.o.) — 13, popołudn. jak w sob. **WISŁA**: Bajki — 11, 12, Mecanica National — 13, 16, 18, Samotnik — 20. **WIEDZA**: Spojrzenie na wrzesień (pol. b.o.) — 16.30. **ZWIĄZKOWIEC**: Bajki — 12.15, popołudn. jak w sob.

SKAWINA — Hutnik: Barroco (fr. 18 lat) **/°°°, **WIELICZKA — Górnik**: Reksio wybawca, popołudn. jak w sob. **ZABIERZÓW — Wolanka**: Za rok, za dzień, za chwilę (pol. 15 lat) */°°, Gorące polowanie (jap. 15 lat) */°°°.

Pozostałe kina jak w piątek i sobotę.

WYSTAWY

PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA

WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE: piąt., sob., niedz. (10—15, 16—18), **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA**: piąt., sob., niedz. (niecz.). Wystawa: **WAWEL ZAGINIONY**: piąt., sob., niedz. (nieczynne). **GROBY KRÓLEWSKIE DZWON ZYGMUNTA** piąt., sob., niedz. (9—15.30). **GALERIA MALARSTWA — SUKIENNICE**: piąt. sobota, niedziela (10—16). **DOM J. MATEJKI** (Floriańska 41): Obrazy, rysunki, zbiory artystyczne i pamiątki po J. Matejce oraz „Szkice kompozycyjne" do obrazów histor. J. Matejki 1877—79, piątek, sobota, niedziela (nieczynne), **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Polskie malarstwo i rzeźba do 1785 r.: piątek, sobota, niedziela (10—16). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria Malarstwa i Rzeźby XX w. (II p.) oraz „Ubiory w Polsce — rysunki i akcesoria" piątek, sobota, niedziela (10—16). **MUZEUM CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): piąt. sob. (10—16). niedz. (9—15). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Polska sztuka ludowa i wystawa zegarów ludowych piąt., sob., niedz (10—15). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Kolekcja militariów i zegarów: piąt. (10—17) sob., (10—15). niedz. (9—14). **FRANCISZKAŃSKA 4**: Wyst. Szopki krakowskie piąt. (10—18), sob., niedz. (10—16). **GALERIA ODDZIAŁU TEATRALNEGO** (Szpitalna 21): piątek (9 — 15), sobota (10 — 16), niedziela (9 — 14). **ODDZIAŁ TEATRALNY** (Szpitalna 21): Dzieje teatru krakowskiego — piąt. (9—15) sob. (10—16). niedziela (9—14). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawa: „Ikona w cerkwi" piąt. niedziela (10—14), sobota (14—18). **MUZEUM LENINA** (Topolowa 9): Wystawa stała LENIN W POLSCE: oraz „Internacjonalizm — Rewolucja — Niepodległość" piąt. (9—18), sob. (10—19), niedz. (10—13, wst. wol.), **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28) Folklor wsi podkrakowskiej piąt., sob., niedz. (11—14). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców) piąt., sob., niedz. (10—16). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Fauna epoki lodowcowej — zwierzęta egzotyczne, ptaki i owady: piąt., sob., niedz. (9—13, wst. wol.), **MUZ. ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE**: piąt., sob., niedz. (9—19). **KOPALNIA SOLI**: piąt., sob., niedz. (8—16). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa Venus 78 cz. 2 oraz „Jarmark świata" — F. Bałona (CSRS) piąt., sob. niedz. (9—21). **GALERIA BWA** (pl. Szczepański 3a): piąt. niedz. (13—20), sobota (nieczynne). **GALERIA ARKADY**: Wystawa malarstwa Kazimierza Mikulskiego piątek (13—20), sobota (niecz.), niedziela (11—18). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): piąt. (10—17), Wystawa ANERI (dzieła Wojciecha i Aneri Weissów) — piątek, sobota, niedziela (10—17). **SAL. TPSP** (Nowa Huta, al. Róż 3): Wystawa rzeźby, rysunków i grafiki Eduarda Paolozziego (W. Brytania) — (13 — 20). sobota, niedziela (11 — 18). **GALERIA „B" DESA** (Jana 16): piąt. (11—19), sob., niedz. (niecz.), **GALERIA DESA** (Jana 3) — piątek (11—19), sob., niedz. (niecz.). **GALERIA DESA** (N. Huta, os. Kościuszkowskie): Wystawa „Teren" Kaji Kamojiego piąt. (11—19), sob., niedz. (niecz.). **GALERIA ZPAP** (Floriańska 34): piąt. (10—18), sob., niedz. (niecz.). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): Wystawa Maurice Dorikens (Belgia) piąt., sob. (10—18), niedz. (10—14), **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): piątek (10—18), sobota, niedziela (niecz.). **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ — KRAMY DOMINIKAŃSKIE** (Stolarska 8—10): Wystawa malarstwa Haliny Sali — piąt., sob., niedz. (11—19). **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Wystawa fotograficzna „Krajobrazy" — piąt., sob. (12—18), niedz (10—14). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA**: Wystawa prac fotoreporterów krakowskich „Kraków 78" piąt. (10—21), sob., niedz. (11—15), **GALERIA**: Wystawa: „Miejsca postoju" grafika Andrzeja Kowalczyka — piąt. — 19 otwarcie, sob., niedz. (11—15). **KLUB MPiK** (N. Huta pl. Centralny). **CZYTELNIA**: Wystawa: Impresje fotograf. L. Dziedzica „Mój Kraków" piąt. (10—20). sob., niedz. (11—15). **GALERIA**: Wystawa rysunku i akwarel W. Pawlikowskiego „Kraków znany i nieznany" piąt. (10—20), sob. niedz. (11—15).

DWOREK J. MATEJKI W KRZESŁAWICACH (Kruczkowskiego 15): piąt., sob., niedz. (9—14.30, wst. wol.).

MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE (3 Maja): Wystawa prac malarskich Klubu Marynistów piąt., sob., niedz. (9—14), **DOM GRECKI** (Sobieskiego 3): Wystawa poplenerowa „Zarabie 78" — piąt. (9—15), sob., niedz. (10—12). **MDK**: Wystawa malarstwa Apolonii Ptak piąt., sob. (8—15), niedz. (niecz.).

SZPITALE DYŻURNE

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, sob. — Prądnicka 35, niedz. — Prądnicka 80, **CHIRURGII DZIEC.**: piąt., sob. — Prokocim, niedz. — Prądnicka 35, **LARYNGOLOGICZNY**: piąt., sob., niedz. — Kopernika 23a, **OKULISTYCZNY**: piąt., niedz. — Kopernika 38, sob. — Witkowice, **UROLOGICZNY**: Prądnicka 35, sob., niedz. — Grzegórzecka 18.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA 205-11 (czynna całą dobę).

DYŻURNE PORADNIE MIĘDZYREJONOWE: internistyczna, pediatryczna, stomatologiczna, gabinet zabiegowy piąt. (18—21), sob. niedz. (8—14), zgłoszenia wizyt domowych piąt. (18—20), sob., niedz (8—13), Porady stomatolog. (w przypadkach nagłących) — Pogotowie Ratunkowe, ul. Łazarza piąt. (20—7), sob., niedz. (14—7).

Dla: **ŚRÓDMIEŚCIA** (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 183-96.

NOWEJ HUTY (os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 856-26.

KROWODRZY (Galla 24) — tel. 721-35.

PODGÓRZA (Krasickiego Boczna 3) — tel. 618-55, 650-99.

MYŚLENIC (Szpitalna 2) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA

PROSZOWIC (Kościuszki 30) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA.

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

POGOTOWIE

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

Łazarza 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 236-33, informacja — 205-11, Centrala abonencka — 236-00, Rynek Podgórski 2, 625-50, Lotnisko Balice 190-29, Nowa Huta 422-22, 417-70, Krzeszowice 9, 22, Jerzmanowice 48, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 8, 223-54.

APTEKI

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: 107-65 (czynny 8—15).

Rynek Gł. 42 (tlen), Długa 88, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tlen), Rynek Podgórski 9, N. Huta, Centrum A bl. 3 (tlen).

Dodatkowo w dn. 20 bm. w godz. (8—20) dyżur będą pełnić apteki: Floriańska 15, N. Huta, os. Teatralne 28.

PIĄTEK

MYŚLENICE (Żeromskiego 19) tel. 214-28.

WIELICZKA (os. Sienkiewicza 24) — tel. 664.

SKAWINA (Słowackiego 5). — tel. 250.

SOBOTA — NIEDZIELA

MYŚLENICE (Rynek 10) — tel. 202-77.

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12) — tel. 276.

SKAWINA (Ogrody) — tel. 430.

INNE:

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

SPÓŁDZ. PUNKT KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych, tel. 225-66 i 205-76: piąt., sob. (16—23.30), niedz. (nieczynne).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY (zamawianie wizyt domowych) tel. 225-66 i 295-78: piąt., sob., niedz. od 16 do 23.30.

TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA (Boh. Stalingradu 13) — tel. 278-08 (9—18), sob. (8—14), niedz. — niecz.

PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA (Klub ZDK HiL, os. Młodości 1): piąt. (17—20), sob., niedz. (niecz.).

PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA USC (pl. Wiosny Ludów 3): piąt. (16—19), sob., niedz. (niecz.).

OŚRODEK INF. DLA INWALIDÓW I TEL. ZAUFANIA PTWK (1 Maja 5): tel. 228-11 piąt. (16—18), sob., niedz. (niecz.).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 — piąt., sob., niedz. (16—22).

TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI: 216-41, piąt., sob., niedz. (niecz.).

OŚRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WUSP „GROMADA" (Floriańska 20) — tel. 271-30, 228-90 — piąt. (7—18), sob., niedz. (nieczynny). N. Huta (os. Zgody 7) tel. 447-31 — piąt. (8—18), sob., niedz. (niecz.).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST, ul Pawia 8, tel. 260-91, 204-71 — piąt. (8—18), sob., niedz. (8—14).

INFORMACJA KULTURALNA (Rynek Gł. 27 pok. 144) — tel. 244-02: piąt., sob. (11—18), niedz. (niecz.).

POMOC DROGOWA: tel. 755-75, 748-92, czynna w godz. 8—22, tel. 144-68 czynna w godz. 7—15.

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. 29 Listopada 90): tel. 800-84 czynne od 6 do 22.

RADIO

PIĄTEK

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00.

6.05 NURT — filoz. — Praktyka jako źródło wiedzy umysł. i pojęciowej. 9.05—11.40 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Komun. o st. wód. 12.25 Moz. polsk. mel. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. energet. 13.01 Przeb. świata. 13.20 Parada jazzu tradyc. 13.40 Kącik melomana. 14.00 St. Gama. 14.20 St. Relaks. 14.25 St. Gama. 15.05 Korespond. z zagran. 15.10 St. Gama. 16.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Konc. życzeń. 19.15 Warsz. Ork. PR i TV. 19.40 Rytmy lud. znad Adriatyku. 20.05 Soliści i zesp. w rep. popul. 20.30 Mel. do których chętnie wracamy. 21.05 Kron. sport. 21.15 Komun. Tot. Sport. 21.18 Muz. K. Szymanowskiego. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wrocław na muz. ant. 23.00 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

PROGRAM II
na fali 219 m
oraz na UKF 67.67 MHz

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

4.35 Poradnik dom. 5.00 Muz. dz. dobry z Opola. 5.36 Obserw. i propoz. 5.46 Muz. wycinanki. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 Mel. przyj. — Berlin. 6.35 Gimnast. 6.45 Mistrz. miniatury instrument. 7.05 Zespół M. Śniegockiego. 7.10 Inf. o progr. PR i TV. 7.15 Śpiewa T. Tutinas. 7.35 Małe muzykowanie. 8.00 Dialogi i zbliżenia. 9.30 My 79 — aud. St. Młod. 9.40 Dla przedszkoli — „Dla babci". 10.00 Czytamy klasyków. 10.30 Mistrz. ragtime'u. 10.40 Sprawy codz. 11.00 J. Brahms — 2 son. F-dur. 11.35 Postęp w gospod. dom. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Komun. o st. wód. 12.05 A. Koszewski — Conc. grosso. 12.25 „Łódź 19. I. 1945". 12.45 Tańce dawnej Warszawy. 12.53 Na fortep. gra B. Greco. 13.00 Wokół spraw naszego stołu. 13.15 Nowe nagr. radiowe. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Recital skrzypcowy H. Szeryngа. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muz. Mozarta. 15.20 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.00 Mel. filmowe. 16.10 Konc. życz. miłośników muz. 16.40 Muz. 17.00 Spotk. z pios. radz. 17.20 Kraków 19. I. 1945. 17.40 Leśne drogi — rep. liter. 18.00 21 Międzynar. Fest. Muz. Organ. — Oliwa 78. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zgodnie z sumieniem. 19.05 Poezja i muz. 19.30 Transm. Konc. Symf. z Filh. Narodowej. 20.30 Dysk. liter. (w przer. konc.). 20.50 D. c. konc. 21.30 Inf. sport. 21.40 Humoreski Orlanda di Lasso. 22.00 Teatr PR — Teatr Sensacji — „Autostrada". 23.00 Granice jazzu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz

6.00 Między snem a dniem. 6.15 Stan pogody i wiad. 6.30, 18.10 Polityka dla wszystkich. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 Ekspresem przez świat. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Kat czeka niecierpliwie" — 24 odc. pow. (powt.). 9.10 Stavie Wonder bez słów. 9.30 Nasz rok 79 (powt.). 9.45 Ork. Gewendhausu gra uwert. F. Mendelsohna-Bartholdy'ego. 10.35 Kiermasz płyt wytw. Amiga. 11.00 Dzień jak co dzień — mag. 11.30 Spotkanie na szczycie: Milt Jackson i Hubert Laws. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Małpa" — 6 odc. pow. K. Blixen. 14.00 Inspiracje liter. w muz. XIX w. 15.05 Pios. stare jak nowe. 15.40 Tylko po hiszpańsku. 16.00 „Człowiek na klatce schodowej" — rep. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Studio nagrań. 18.25 Czas relaksu. 19.00 W. Biliński „Nagrody i odznaczenia" — 4 odc. (powt.). 19.35 Opera tyg.: Józef Haydn „La Vera Costanza". 19.50 „Kat czeka niecierpliwie" — 25 odc. pow., 20.00 Interradio — aktualności. 20.40 Z obu stron kamery — Ewa i Czesław Petelscy. 21.00 „Jeszcze jedna noc" — śpiewa Stephan Bishop. 21.20 Thesaurus muz. polskiej. 22.00 Fakty dnia. 22.00 Gwiazda 7 wiecz. — Alibabki. 22.15 Trzy kwadr. jazzu — dyskog. 23.00 Swoje ulubione wiersze recyt. Z. Małynicz (1). 23.05 Między dniem a snem. 0.50 Wiad.

PROGRAM IV
UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55.

6.00 Radiowy Almanach Sport. 6.10 NURT — filoz. — Praktyka jako źródło wiedzy umysł. i pojęciowej. 6.30 Rytm i pios. 6.45 Pog. (Kr). 6.46 Co słychać (Kr). 6.58 Omów. pr. dnia (Kr). 7.00 Plecak inf. turyst. (Kr). 7.20 Muz. dz. dobry (Kr). 7.39 Pog. (Kr). 7.40 Radio dedykuje. 8.00 W rytmie charlestona. 8.10 R-TV Szk. Śr. dla Prac. — Metodyka. 8.25 Antol. sonaty fortep. 9.00 Dla kl. IV: wych. muz. „To jest Warszawa". 9.20 Podróże muz. po kraju. 9.40 Dla przedszk. — „Dla babci". 10.00 Dla kl. VIII: wych muz. „O samorządzie robotniczym". 10.20 A. Vivaldi — IV Konc. G-dur. 10.30 Estr. przyj. 11.00 Dla szk. śr.: wych. muz. Savoir vivre młodego melomana czyli z wizytą w operze i filh. 11.30 Sceny z „Borysa Godunowa". 12.05 Duże sprawy małych ludzi (Kr). 12.25 Giełda płyt. 13.00 27 lek. j. rosyjsk. 13.25 Nie tylko dla słuch. w mundurach. 13.50 Tu St. Stereo (STEREO — KR). 14.00 Nauk. rolnikom. 14.15 Tu St. Stereo (STEREO — KR). 14.45 Tańce Beskidu Żywieckiego. 15.05 Wizerunki ludzi myślących. 15.45 Książki do których wracamy. 16.05 15 lek. j. łacińsk. 16.25 Z dala od utartych szlaków. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca (Kr). 16.50 W rocznicę powrotu arrasów (Kr). 17.06 Gwiazdy i gwiazdki — estrady (STEREO — KR). 17.35 Kiedy Kraków był już wolny — wspomn. T. Oszasta (Kr). 17.50 Muz. rozr. (Kr). 18.00 W rytmie sport. (Kr). 18.24 Pog. (Kr). 18.25 Mistrzowie pióra. 19.00 SOS dla biosfery. 19.15 30 lek. j. angielskiego. 19.30 B. Szäfer — „Monodram" — opera radiowa. 21.35 Laureaci chopinowscy na płytach. 22.15 Kraje i wydarz. 22.35 Barykada wolności — wspomn. o St. Dubois.

SOBOTA

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00.

6.00—9.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Komun. o st. wód. 12.25 Na południe od Czantorii. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Komun. energet. 13.01 Przeb. z małych płyt. 13.20 Buddy Rich jakiego nie znamy. 13.40 Kącik melomana. 14.00 St. Gama. 14.20 St. Relaks. 14.25 St. Gama. 15.05 Korespondencja z zagran. 15.10 Teatr PR — „Gospodarstwo" — kom. J. Iwaszkiewicza. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeb. sprzed lat. 19.15 Z poznańsk. studia. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Komun. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Białystok na muz. ant. 23.00 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

PROGRAM II
na fali 219 m
oraz na UKF 67.67 MHz

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

4.35 Poradnik dom. 5.00 Muz. dz. dobry. 5.35 Obserw. i propoz. 5.45 Muz. wycinanki. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 Mel. przyj. — Moskwa. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Mistrz. miniat. instrument. 7.05 Muz. 7.10 Inf. o progr. PR i TV. 7.15 Recital Z. Wodeckiego. 7.35 Małe muzykowanie. 8.00 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Teatr PR — „Kremlowskie kuranty" — słuch. wg szt. M. Pogodina. 10.40 „Szerokość spojrzenia". 11.00 Koncert chopinowski. 11.35 Radioproblemy. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Komun. o st. wód. 12.05 W 35-tą roczn. urodzin W. Pistona. 12.25 Czy znasz tę książkę — zag. liter. 12.45 Miniat. muz. 13.00 Mag. łowiecki. 13.15 Manuel de Falla — 7 lud. pieśni hiszp. 13.30 Komun. dla górników. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 R. Tuszewski — gra utw. klarnetowe kompozyt. polskich. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 Dla dzieci — „Historia żółtej ciżemki" — cz. 6 słuch. 14.50 „Czata" — mag. wojsk. St. Młodych. 15.05 Muz. Mozarta. 15.20 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.00 Muz. z filmu „Noce i dnie". 16.10 Przekrój muz. tyg. 16.40 G. Donizetti — fragm. z opery „Linda di Chamonix". 17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 „Miasto mojej matki" — rep. liter. 17.40 „Balsam" — rep. liter. 18.00 Muz. archiwum PR. 18.40 Czas i ludzie — aud. kombat. 19.00 Matysiakowie. 19.30 Probl. teatru operowego. 20.00 „Dowód osobisty" — wiersze M. Jodłowskiego. 20.15 Odtworzenie recitalu klawesynisty kanad. K. Gilberta. 21.07 Inf. sport. 21.17 D. c. recitalu. 22.00 Konkurencje klas. 23.00 Mistrz. interpret. muzyki dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz

6.00 Między snem a dniem. 6.15 Stan pogody i wiad. 6.30, 18.10 Polityka dla wszystkich. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 Ekspresem przez świat. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Kat czeka niecierpliwie" — 25 odc. pow. 9.10 Carpantersi bez słów. 9.30 Nasz rok 79 (powt.). 9.45 Drobne utw. fortep. Czajkowskiego — Gra M. Ponti. 10.35 Kiermasz płyt wytw. Supraphon. 11.00 W. Biliński „Nagrody i odznaczenia" — 4 odc. (powt.). 11.30 Duety jazzowe lat 20-tych. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Małpa" — 7 odc. pow. Karen Blixen. 14.00 Inspiracje liter. w muz. XIX w. 15.05 Kram z pios. 15.30 Zgryz — mag. M. Zembatego (powt.). 16.30 Pios. Iluzjonu. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Wspomnienie o J. Brelu. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19.00 Posłuchać warto... 19.15 „Atma" — M. Urbaniaka. 19.35 Opera tyg.: J. Haydn „La Vera Contanza". 19.50 „Kat czeka niecierpliwie" — 26 odc. pow. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz. — Alibabki. 22.15 „Larwa" — słuch. Z. Chądzyńskiej (powt.). 23.00 Jam session w Trójce. 0.50 Wiad.

PROGRAM IV
UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55.

6.00 30 lek. j. niemieckiego. 6.15 Dla nauczyc. — „Radio — szkole". 6.30 Gra Ork. W. Trzcińskiego. 6.45 Pog. (Kr). 6.46 Co słychać (Kr). 6.58 Omów. pr. dnia (Kr). 7.00 Sob. szlagiery (STEREO — KR). 7.29 „Jakie będą krakowskie szpitale". 7.39 Pog. (Kr). 7.40 Radio dedyk. 8.00 Ork. M. Manciniego. 8.10 „Z gałęzi wyszedł żywy pączek". 8.25 T. Albinioni — VIII Conc. a cinque F-dur. 8.35 Sport, nauka, techn. 8.55 Graj kapelo. 9.00 Dla kl. I i II lic.: jęz. pol. „O zagubionej radości i darze królowej zimy". 9.25 E. Schwarzkopf — śpiewa pieśni R. Straussa. 10.00 Dla kl. VIII: chemia — Jęz. chemii. 10.30 Estr. przyj. 11.00 Dla szk. śr.: biol. „Dlaczego właśnie tak?". 11.30 Śpiewa P. Dvorsky. 12.05 Aud. dla wsi (Kr). 12.15 Agrochem inf. — reklama (Kr). 12.25 Giełda płyt. 13.00 30 lek. j. angielskiego. 13.20 Dla kl. I i II: jęz. pol. — O zagubionej radości i darze królowej zimy. 13.50 Tu Studio Stereo (STEREO — KR). 14.45 Rytmy lud. Wenezueli. 15.05 Teatr PR — „Wybieramy Premierę Roku 1978/79 „Co to konia obchodzi" — słuch. A. Otrębskiego. 15.40 C. Nielsen — Konc. na flet i ork. 16.05 Kodeks i kierownica. 16.30 Rozm. o wychowaniu. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca (Kr). 16.50 Na radiowej antenie wasze troski nasze wnioski (Kr). 17.05 Zapraszam na popołudnie (Kr). 17.45 Studio Dwóch — mag. Stereo (STEREO — KR) cz. I. 18.24 Pog. (Kr). 18.25 Królestwo wschodzącego słońca. 19.00 Czy znasz swoje prawo. 19.15 15 lek. j. francuskiego. 19.30 Studio Dwóch — mag. Stereo (STEREO — KR) — cz. II. 21.15 Lok. Stereof. progr. muz. — muz. poważna (Kr). 22.15 Z wizytą w muzeum Lenina. 22.35 Bon-ton lat 70.

NIEDZIELA

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 23.00, 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00.

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.05 Fala 79. 7.15 Co niedziela gra kapela. 7.30 Moskwa z mel. i pios. 8.20 Moja aud. muz. 9.05 Radiowy Mag. Wojsk. 10.05 Z albumu polskiej pios. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: O biednym młynarczyku i niebieskookiej kotce. 11.00 Różne barwy pios. 12.05 W samo południe. 12.45 Polska muz. popularna. 13.00 St. Gama. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Konc. życz. 16.05 Teatr PR — „Odwykówka". 16.35 Konc. na instrum. 17.15 St. Młodych. 18.00 Komun. Tot. Sport. 18.05 Pios. faktu. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20.00 Konc. życzeń. 21.05 Z dziejów kabaretu. 22.00 Telegr. muz. ze świata. 22.35 Musicon. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Big-band M. Tergusona.

PROGRAM II
na fali 219 m
oraz na UKF 67.67 MHz

DZIENNIKI: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

5.35 Zapraszamy do Warszawy. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 Moz. polsk. mel. lud. 6.35 Wiad. sport. 6.40 Z malow. skrzyni. 6.55 Inf. o progr. PR i TV. 7.00 Mel. niedz. poranka. 7.35 Utw. S. Rossiniego. 8.00 Niedz. spotk. — progr. liter.-muz. 8.05 Aud. rozr. 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. liter. 8.30 Kącik jazzu. 9.00 Koncert organowy. 9.15 Portret słowem malowany. 9.50 Tyg. przegląd prasy. 10.00 Sagi polskie: Rodzina Łusakowskich. 10.40 Poezja Powstania Styczniowego. 11.20 „Generał Zygmunt Berling" — słuch. dok. 11.40 Nowości Teatru PR. 12.05 Poranek muz. symf. 13.00 Teatr PR — Wybieramy Premierę Roku 1978: 1) „Dom dla jedynaka", 2) „Mała, cicha zatoczka". 14.35 Turniej kapeli i śpiewaków lud. 15.00 Radiowy Teatr dla Młodz. — fel. o K. Makuszyńskim „List z tamtego świata" cz. I słuch. 15.45 Rozr. aud. reklamowa. 16.00 Konc. chopinowski. 16.30 Program z dywanikiem. 17.35 Muzyka. 18.00 Panor. polskiej wokalistyki. 18.35 Fel. publicystyki międzynar. 18.45 Kabarecik reklam. 19.00 Recital I. Santor. 19.20 Studio Młodych — Rozgł. Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabar. 21.00 Wojsko, strat., obronność. 21.15 Pios. żołn. 22.00 B. Bartok — Muzyka na instrum. strunowe, perkusję i ozelestę. 22.30 „Pełzając u nóg Helenie" — mag. liter. 23.00 Piękno chorału gregoriańskiego. 23.35 Publicystyka międzynar. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz

7.00 Stan pogody i wiad. 7.30 Komu pios. 7.50 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 8.00 Nasze typy — przegląd audycji tygodnia. 8.30, 14, 19.30 Ekspresem przez świat. 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Kat czeka niecierpliwie" — 26 odc. pow. (powt.). 9.10 Na góralską nutę „Pieśni i tańce spod Jaworzynki" (Kr). 9.30 Gdy się mówi „Babcia". 9.50 Solo na wibrafonie. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Czy Pani lubi charlestona? 11.15 Niedzielna szkółka muz. 12.00 „O ziemię, skąd nasz ród" — 6 odc. słuch. dok. 12.25 Muzyka z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop — przegląd wyd. tyg. 14.30 Muz. Premiery Pr. III. 15.00 „Człowiek i morze" — Wikingowie — rep. 15.20 Manhattan Transfer — nowa płyta Zespołu. 16.00 „Fragment wiersza" — słuch. H. Krzyżanowskiej. 16.45 Ballady starofranc. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Wieczór w klubach San Francisco. 19.35 Opera tyg. J. Haydn „La Vera Costanza". 19.50 „Kat czeka niecierpliwie" — 27 odc. pow. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 „Nad poematem głębokiej pieśni" — o przekładach z Federica Garci Lorki. 21.00 Spotkanie w studiu — K. A. Kulka. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz. — Alibabki. 22.15 P. Konstantinow „Prawda hadżiego Adama" — 2 odc. 22.30 Noc w Carnegie Hall. 23.00 Swoje ulub. wiersze recytuje Z. Małynicz. 23.05 Wieczorne spotk. z ork. Lombardo i jej solistami. 23.45 Między dniem a snem. 0.50 Wiad.

PROGRAM IV
UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 7.00, 12.00, 16.00, 22.55.

7.05 Utw. wokalno-instrum. Purcella i Haendla. 8.05 Co słychać (Kr). 8.29 Pogoda (Kr). 8.30 Fel. liter. J. Surdykowskiego (Kr). 8.40 Utw. Fritza Kreislera (STEREO — KR). 9.00 Pół czarnej (STEREO — KR). 9.40 Posiady u Staszka Gracy — amat. zesp. naszego regionu (Kr). 10.00 Klub Młodych Miłośników Muz. 11.00 15 lek. j. łacińskiego. 11.20 Fonot. folkl. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpow. 12.05 Teatr Klas. dla Młodz. — „Fantazy" — cz. II dram. J. Słowackiego. 13.10 Klub Olimpijczyków. 13.39 Koncert z gwiazdką. 14.10 Dźwięk. wtajemniczenia. 14.40 Muz. z jednej płyty (STEREO — KR). 15.00 Teatr PR — St. Stereof. — „Ręce" — słuch. (STEREO — KR). 16.05 St. Wawel (STEREO — RK). 17.09 Wyniki Lajkonika (Kr). 17.10 Wiersze S. Stabry. 17.20 Konc. życzeń (Kr). 18.00 Radiolatarnia. 18.25 Preludia C. Debussy'ego. 18.30 Teatr zwierciadłem epoki — Dram. epoki oświecenia. 19.00 W. A. Mozart — „Łaskawość Tytusa" — opera (STEREO — KR). 21.37 J. Rodrigo — Fant. dla szlachcica. 22.00 Krak. aktualn. sport. (Kr). 22.10 Międzynarodowa Trybuna Kompozyt. — Paryż 78.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze teatrów, kin, radia i TV — Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

TV PROGRAM TELEWIZJI

PIĄTEK

PROGRAM I

11.45 Dla najmł. kl. 3: Na lądzie, w powietrzu i na wodzie
12.15 Dla szk.: geografia kl. 6 — Wyżyna Śląska
12.45 Dla szk.: wych. obywat. — kl. 8 Handel zagraniczny
13.15 NURT — psychol.: Praca wychow. z grupą
16.45 Program dnia
16.50 Dziennik **(kol.)**
17.00 Obiektyw
17.20 Dla dzieci: Piątek z Pankracym **(kol.)**
17.45 10 minut — teleturniej
17.55 Jedenaste przykazanie — odc. 3 film fab. TV CSRS **(kol.)**
19.00 Dobranoc dla najmł. i siódemka **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Muzyka dla Warszawy — retransm. konc. z okazji 34. roczn. wyzwolenia Warszawy, który odbył się 15 bm. w Filh. Narodowej — cz. 1 **(kol.)**
20.45 Dobre rady Doktora Kudrny — film fab. prod. CSRS **(kol.)**
21.50 Dziennik **(kol.)**

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Estrada Folkloru — Kazimierz 78
17.30 Dla młodych widzów — Lidar — mag. techn. **(kol.)**
18.00 Poradnia Zaufania
18.30 Turystyka i wypoczynek **(kol.)**
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Program morski — 32. mag. publicyst.
20.45 Nie oglądaj się — polski film muz.-rozr.
21.25 24 godziny **(kol.)**
21.35 Studio Sport — Wokół stadionów **(kol.)**

SOBOTA

PROGRAM I

8.15 Program dnia
8.20 Radzimy rolnikom **(kol.)**
8.30 Magazyn Lotniczy **(kol.)**
9.00 Pory roku
9.30 „Nowy lekarz" — film fab. prod. NRD
11.00 Dla dzieci i młodzieży „Jak żartować — to z nami" — blok film.-studyjny **(kol.)**
14.00 Dzień dobry STUDIA 2 — omów. progr. i przedst. drużyny piłkarskiej Odra Opole
14.05 „3×5" — przed kamerami J. Lipiński, M. Jagiełło, A. Słodowy
14.20 „Na pierwszy znak" — program A. Majewskiej
14.40 Wiadomości dziennika
14.45 Najpiękniejsze portrety — Przed Dniem Babci
14.50 Tylko dla odważnych — progr. T. Hopfera
15.05 Dwa zdania dla Studia 2 — Maggie Ryder
15.15 Milva — program rozrywk. prod. włoskiej
15.35 Fono foto — R. Wójcik przedstawia
15.50 Piosenki 35 lat — Pleb. Studia 2 i Studia Gama
16.00 Bieg zjazdowy mężczyzn — transm. z Kitzbechel (Austria) kom. A. Bachleda
16.20 Odra Opole przy telefonach
16.25 „Czekanie na wieloryba" — rep. K. Baranowskiego
16.45 „Wielkie Orkiestry" — Londyńska Orkiestra Symfoniczna
17.05 Dałem słowo — przed kamerami inż. Wł. Duliban
17.15 Odra Opole przy telefonach
17.20 „Cosmos 1999"
18.10 „Ukradła mi górne C." — rozm. z B. Kaczyńskim
18.20 Najpiękniejsze portrety
18.25 „Remedium czyli draka z lotu ptaka" — progr. rozr. Czerwonych Gitar
19.00 Dobranoc i Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 „El Dorado" — film fab. prod. USA
22.30 „Esther Philips" — program rozr.
22.55 Serwis sportowy Studia 2
23.00 Wiadomości dziennika
23.10 „Inspektor Regan" pt. „Lotna brygada" film prod. ang.
0.45 Opowieść literacka Jacka Janczarskiego — „Kocham pana panie Sułku" — „Przechadzka"

PROGRAM II

9.30 Kino Wersji Oryginalnej — „Nowy lekarz" — film fab. prod. NRD
14.10 Program dnia
14.15 Apel warszawski — wojsk. film dok.
14.50 Mówimy po polsku
15.20 Kino TDC — sekrety kina **(kol.)**
16.05 Wszyscy na start
16.50 Klub Jazzowy Studia Gama — „Jazz Jamboree 78"
17.30 Popołudnie wiedzy i fantazji **(kol.)**
17.55 Niespodzianki biologów — film popularno-naukowy
18.05 Moje hobby — Hi-fi
18.40 Spotkanie ze St. Lemem
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Teatr Wspomnień — 1968 F. Zabłocki — „Fircyk w zalotach" — reż. A. Łapicki
21.40 Songi Brechta śpiewa Gisela May — progr. muz. TV NRD **(kol.)**

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.15 RTSŚ, TTR — Nasze spotkania
7.35 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.10 Emerytury dla rolników — Poradnia
8.20 Studio Sport + Telewizjada
8.55 Program dnia
9.00 Dla dzieci: Teleranek **(kol.)**
10.30 Antena — inf. o progr. TP **(kol.)**
10.55 Wielkie rzeki świata — „Pad" — film dok. TV franc. **(kol.)**
11.55 Dziennik **(kol.)**
12.10 Rolnicze rozmowy **(kol.)**
12.40 Poranek symfoniczny Ork. PRiTV w Krakowie w progr. F. Schubert — 3 symf.
13.25 Piórkiem i węglem — „Łazienki zimą" **(kol.)**
13.50 Gram dla... — teleturniej **(kol.)**
14.35 Losowanie Dużego Lotka
14.50 Niedzielny pocztylion — progr. rozr. o charakterze koncertu życzeń **(kol.)**
15.25 „Curro Jimenez" odc. pt. „Kobieta w czerni" film fab. TV hiszp. **(kol.)**
16.40 Tele-Echo **(kol.)**
17.40 Studio Sport **(kol.)**
18.10 Na estradach świata — Złota Fregata w Knokke — „Amsterdam, Amsterdam" — progr. rozr. **(kol.)**
19.00 Wieczorynka **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 „Ślad na ziemi" odc. 2 pt. „Chłopcy zwerbowani" film fab. TP **(kol.)**
21.45 Studio Sport **(kol.)**
22.00 Przeboje Mistrzów — odc. 5 w progr. J. S. Bach — Toccata d-moll, Luis-Claude Daquin — „Kukułka", B. Flies — „Kołysanka", F. Chopin — etiuda c-moll, S. Moniuszko — aria Jontka z opery „Halka" i in. **(kol.)**

PROGRAM II

9.25 Program dnia
9.30 Teatr Telewizji — „Po tamtej stronie świec" — wg. S. Grochowiaka reż. R. Bugajski **(kol.)**
10.40 W służbie pokoju — progr. wojskowy **(kol.)**
11.10 Ekran reporterów — W krainie wielkich wysp —
12.10 Interstudio przedstawia... — opowieści B. Polewoja — zaproszenie do czajchany **(kol.)**
13.00 Dla dzieci: Gzdacz i inni **(kol.)**
13.25 „Bal z łezką" — progr. rozr. dla uczczenia Święta Babci
14.00 Moje Kino — cz. 1 — film. koncert życzeń A. Kuśniewicza **(kol.)**
15.00 Studio Sport — transm. sportowe z kraju i zagranicy **(kol.)**
16.25 Moje Kino — cz. 2 — Aleksander Newski — film fab. prod. ZSRR, Brutal — film fab. prod. meksyk **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 „Złota Tarka 79" **(kol.)**
21.15 Amatorska twórczość artyst. — Balladyna ze Skrzypkowa **(kol.)**
21.45 „Na wylot" — film fab. prod. polskiej

GAZETA POŁUDNIOWA — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p Nr indeksu 35.015. Wyd. A

Uha, ha, nasza zima zła!

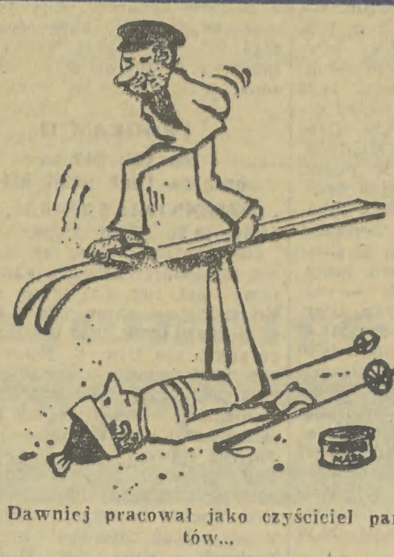

— Dawniej pracował jako czyściciel parkietów...

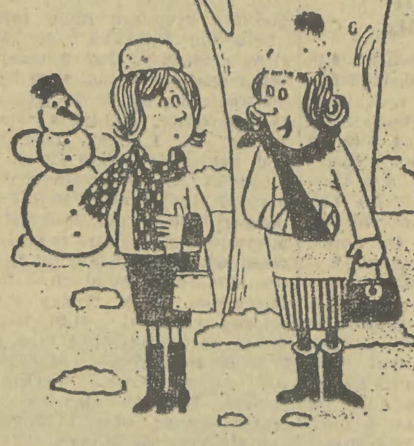

— Ja też mam miłe wspomnienia z lodowiska. W zeszłym roku poznałam w szpitalu pięknego lekarza...

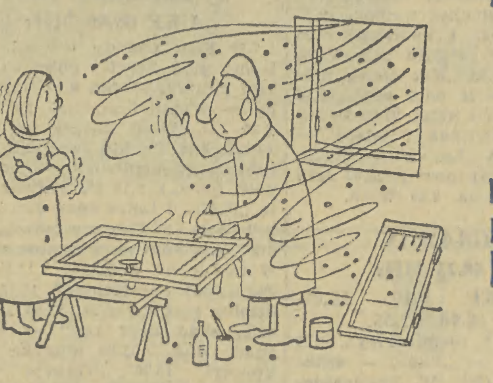

— W lecie były ważniejsze rzeczy do zrobienia.

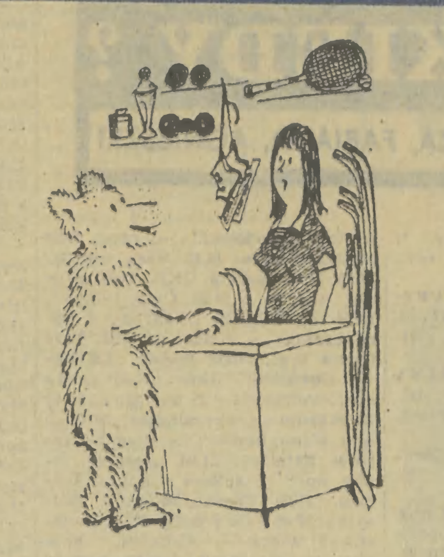

— Czy są śpiwory?

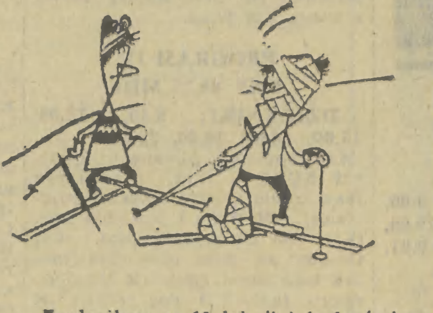

— Zapłaciłem za 10 lekcji i będę ćwiczył 10 razy...

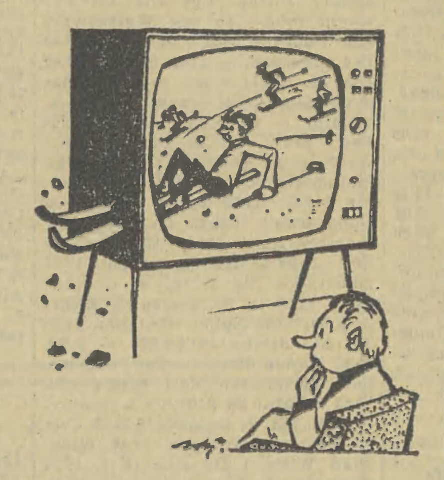

Rysunki: „Krokodyl", „Dikobraz", „Eulenspiegel", „Ici Paris"

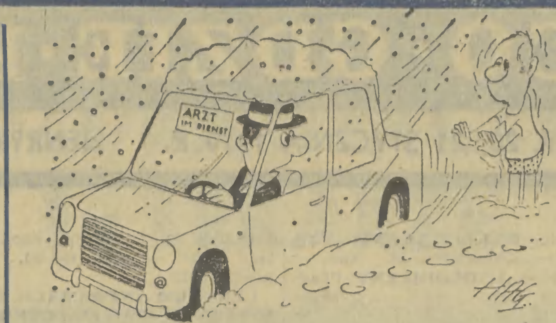

LEKARZ NA SŁUŻBIE
— Dziękuję za miłe przyjęcie! Tylko proszę pamiętać, żadnych zdenerwowań, żadnych wychodzeń, tylko leżenie w ciepłej pościeli!

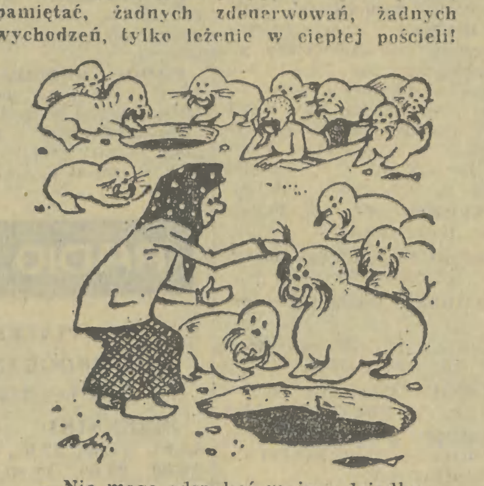

— Nie mogę odszukać mojego dziadka...

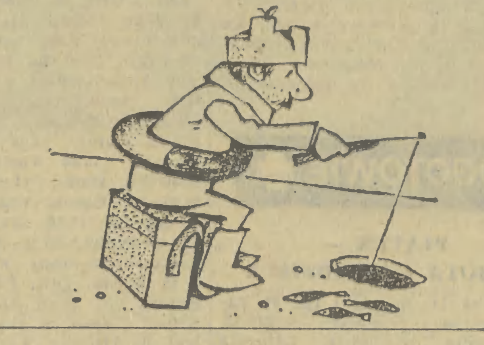

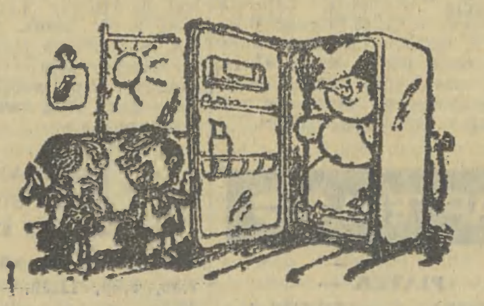

BOGDAN BRZEZIŃSKI

SŁÓWKO

PIĘKNE spikerki,
Zacni spikerzy
Nie lubią mówić
Tak, jak należy.

Często słyszymy
W radiu zapowiedź,
Od której włos się
Jeży na głowie:

„Nadamy koncert
WiElonczelowy"...
To wiElonczela —
To wyraz nowy!

A przecież łatwo
Spamiętać to:
Nie — wiElonczela,
Lecz: wio! wiO! WIO!!!

Może to drobiazg
Nie wart wierszyka,
Że o to słowo
Ktoś się potyka,

Lecz chciałbym bardzo,
Byście wiedzieli,
Że Casals grywał
Na wiOlonczeli,

Ci więc, co mówią
Po polsku czysto,
Zwą go wspaniałym
WIOlonczelistą.

Trzeba omijać
Takie pułapki,
Żeby nie chodzić
BEZ most PRZEZ
czapki!...

— MĄŻ miał straszny wypadek, kiedy jechał naszym nowym autem.

— I co mu się stało?

— Ma całkowicie rozbity lewy przedni błotnik...

*

— ZOSIU dlaczego rozstałaś się z tym swoim profesorem? — pyta przyjaciółka.

— Nie dało się z nim wytrzymać. Kiedy spóźniłam się na randkę, żądał ode mnie usprawiedliwienia, podpisanego przez rodziców...

ŻARTY

PO przedstawieniu: — Co ci się najbardziej podobało w głównej bohaterce?

— Jej figura...

*

— MOJA babcia jest bardzo bojaźliwa — opowiada mały Maciuś koledze. — Przy odprowadzaniu do przedszkola i przechodzeniu przez jezdnię, zawsze chwyta mnie za rękę!

*

Rozmawiają dwie znajome: — Znalazłam świetny lek.

— Przeciwko czemu?

— Jeszcze nie wiem, ale jest bardzo skuteczny...

Znaczki

Ogłoszony został plan emisji znaczków Poczty Polskiej na rok bieżący. Pierwszy kwartał przyniesie znaczek z okazji 50-lecia Polskich Linii Lotniczych LOT, 4 znaczki z serii „Międzynarodowy Rok Dziecka — Centrum Zdrowia Dziecka", znaczek i blok (z dopłatą na PKOl) poświęcone 60-leciu Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz 4-znaczkową serię „Polskie wyprawy naukowe". A oto tematy kolejnych emisji: w II kwartale — „100 lat wędkarstwa polskiego — ochrona wód" (6 znaczków), „Kongres ZBoWiD" (1), „Interkosmos" (5, z dopłatą na PZF), Światowa Wystawa Filatelistyczna „Philaserdica 79" — Sofia (1), „Współpraca ze Światowym Związkiem Telekomunikacyjnym" (1), „150 lat żeglugi parowej na Wiśle" (4), „Kopalnia soli w Wieliczce" (2), w III kwartale — „35-lecie PRL" (4), „35-lecie MO i SB" (1), „VII Kongres Stowarzyszenia Ergonomicznego" (1), „Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna Eurofil" (1 blok), „Pomnik T. Kościuszki w Detroit" (1), „Pomnik Pocztowców w Gdańsku" (1 blok), „150-lecie stadniny koni w Sierakowie" (8), w IV kwartale — „200-rocznica śmierci K. Pułaskiego" (1), „Dzień Znaczka — postęp pocztowy" (4), „Międzynarodowy Konkurs Młodych Skrzypków w Lublinie" (1), „Malowidła na szkle" (2), „Stare wozy warszawskie" (6). Ogółem ukażą się 62 znaczki i 3 bloki o łącznym nominale 211,40 zł.

(zg)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 6. choroba zębów, 9. król litewski, zjednoczył Litwę, 10. biała śmierć, 12. stan charakteryzujący się dużą koncentracją, 14. całkowita klęska, 15. łódka na morzu w przenośni, 18. uporządkowany wybór towarów, 19. sportowiec, najlepiej jeśli dryblas, 20. powolny taniec hiszpański, 22. typ zwierząt, „staw" w ich nazwie, 25. charakterystyczna ułomność p. Zagłoby, 29. zespołowa gra młodzieżowa, 30 twórca dzieła, 31. patron myśliwych, 32. włoskie miasto i port nad Adriatykiem, 33. odtworzenie.

PIONOWO: 1. dwuosobowy rower, 2. nić chirurgiczna, 3 mitologiczny koń z ludzką głową, 4. urządzenie do prezentacji eksponatów, 5. porywisty wiatr morski, 7. wysoki rangą przepis prawny wydany nie przez parlament, 8 związana porcja zboża, 11. chorobliwe opanowanie umysłu przez jedną myśl, 13. lubi rozróbki, 16 stolica Szwajcarii, 17. pierwiastek promieniotwórczy (At) 21. uznanie, aprobata, 23 pończochy, 24. okrągły budynek, 26 skoczny ludowy taniec polski, 27. jedna z planet naszego układu słonecznego, 28. okazja, 29 do wynajęcia.

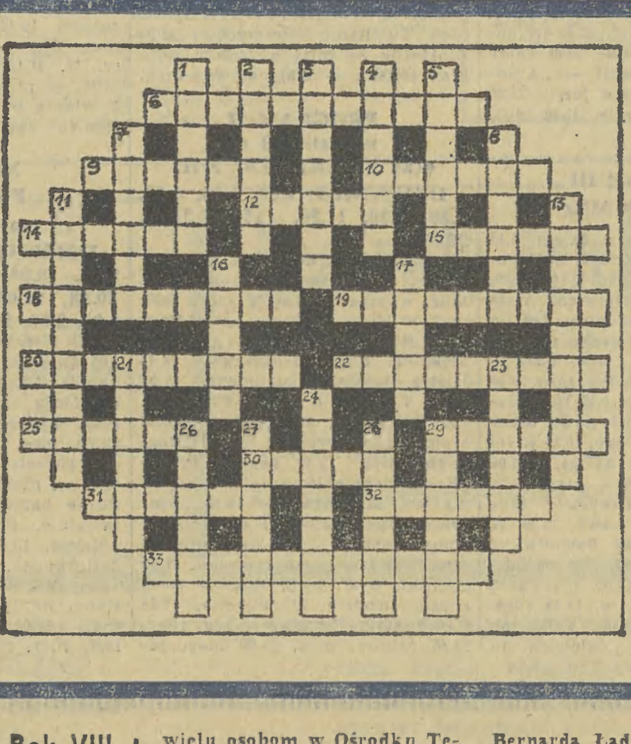

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 26. I. 79 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: **„Krzyżówka nr 3"**. Wśród czytelników którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci **10 KSIĄŻEK.**

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

Poziomo: 1. bandera, 7. skarb, 8. larwa, 9. Iszym, 12. reaktor, 15. spawacz, 17. silos, 18. Burza, 19. blaga, 20. Aston, 22. nirwana, 24. nagroda, 27. Iskra, 28. nosze, 29. Rodan, 30. Caracas.

Pionowo: 2. albinos, 3. dusza, 4. rolmops, 5. Skoda, 6. swada, 10. drabina, 11. szpagat, 13. krzew, 14. Riesa, 15. Solon, 16. walor, 20. ankieta, 21. Nawarra, 23. robot, 25. objaw, 26. skaza.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w **krzyżówce** nr 1, z dnia 5/6 I 1979 r. **KSIĄŻKI** otrzymują: **M. Białota, S. Michałek** — Tarnów, **J. Musiał, Z. Sławian, K. Grzybowska, F. Przeniosło, J. Kuźma, G. Mazur** — Kraków, **J. Musiał** — Słomniki, **A. Dziewońska** — Myślenice.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

13.30 Teleferie — Narciarstwo — wielka przygoda film dok francuski **(kol.)**

15.25 Program dnia

15.30 NURT — matematyka

16.00 Dziennik **(kol.)**

16.10 OBIEKTYW

16.30 Dzień dobry, tu telewizja **(kol.)**

16.50 Dla dzieci: „Zwierzyniec" **(kol.)**

17.25 Echa sportowej niedzieli

17.35 „Trzy siostry, biedny ojciec" film fab. prod. NRD **(kol.)**

19.00 Dobranoc dla najmłodszych **(kol.)**

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**

20.15 Teatr telewizji — Aleksander Wampiłow — „Niezrównany Nakoniecznikow" **(kol.)**

21.20 Śledztwo zostało wznowione **(kol.)**

21.50 „Komedia omyłek" — pr. publ. kult. **(kol.)**

22.35 Dziennik **(kol.)**

PROGRAM II

16.30 Program dnia

16.35 Język niemiecki

17.00 Spotkajmy się raz jeszcze

17.05 Piosenka z uśmiechem — śpiewa Iga Cembrzyńska **(kol.)**

17.10 Warszawska Lodzia — rep. filmowy Maji Wójcik **(kol.)**

17.25 Piosenka z uśmiechem — śpiewa Iga Cembrzyńska **(kol.)**

17.30 „Skarb" — film fab. prod. polskiej w reż. Leonarda Buczkowskiego

19.05 Piosenka z uśmiechem — śpiewa Iga Cembrzyńska **(kol.)**

19.10 Program lokalny

19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**

20.15 Serce ser — film dok. o Bolesławie Prusie **(kol.)**

21.20 Wagary — impresja filmowa o Warszawie **(kol.)**

21.25 W zwierciadle kronik PAT-a — wybór fragmentów tygodniowych kronik Polskiej Agencji Telegraficznej

21.45 Piosenka z uśmiechem — śpiewa Iga Cembrzyńska **(kol.)**

21.50 24 godziny **(kol.)**

22.00 Piosenka i rozmowa z uśmiechem z Igą Cembrzyńską **(kol.)**

22.10 Jubileusz Ludwika Sempolińskiego **(kol.)**

WTOREK

PROGRAM I

9.00 Dla szkół: język polski kl. I lic. **(kol.)**

10.00 Dla szkół: język polski kl. II lic. J. Słowacki „Balladyna"

12.55 Dla szkół: Rodzina współczesna

13.30 Teleferie telewizji dziewcząt i chłopców — magazyn gier i zabaw **(kol.)**

15.25 Program dnia

15.30 Telewizyjny klub seniora

16.00 Dziennik **(kol.)**

16.10 OBIEKTYW

16.30 Dzień dobry, tu telewizja **(kol.)**

16.50 Studio telewizji młodych **(kol.)**

17.25 Stawka — Teleturniej **(kol.)**

17.50 Sonda — nowe paliwa **(kol.)**

18.15 Raj zwierząt — Życie nad Jeziorem Rudolfa **(kol.)**

18.50 Radzimy rolnikom **(kol.)**

19.00 Dobranoc dla najmłodszych **(kol.)**

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**

20.15 „Pogoda dla bogaczy" — odc. IV — film fab. prod. TV USA **(kol.)**

21.10 Świadkowie — program publicystyczny **(kol.)**

21.30 Teatr małych form — Julian Tuwim — „Bal w operze" **(kol.)**

22.05 Dziennik **(kol.)**

PROGRAM II

16.30 Program dnia

16.35 Język angielski — kurs podst. Lekcja 13

17.05 Język niemiecki — kurs podst. Lekcja 13

17.30 Dla dzieci: „Krawiec i jego kot"

18.00 Studio sport — Sprintem przez Polskę **(kol.)**

18.30 Antykwariat — dzieje chłopskiego hymnu

19.10 KRONIKA **(Kr.)**

19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**

20.15 Wieczór filmowy **(kol.)**

21.30 24 godziny **(kol.)**

21.40 Galileusz — dokumentalny film fabularyzowany prod włosko-meksykańskiej

22.05 Sylwetki X Muzy — Anna Chodakowska

21.40 Kino miniatur

21.55 Wtorek melomana

ŚRODA

PROGRAM I

13.00 W drodze do nowego — Jak wyprodukować dobre mleko

13.30 Teleferie — „W drodze na Kasjopeję" cz. 1 filmu fab. prod. ZSRR **(kol.)**

15.25 Program dnia

15.30 NURT — nauczanie początkowe — środowisko społeczno-przyrodnicze kształtowanie postaw

15.30 Dla młodych widzów; Decyzje piętnastolatków

16.00 Dziennik **(kol.)**

16.10 OBIEKTYW

16.30 Dzień dobry, tu telewizja **(kol.)**

16.50 Czwartek telewizji dziewcząt i chłopców **(kol.)**

18.20 „W pracowniach naukowców WAT" **(kol.)**

18.50 Radzimy rolnikom **(kol.)**

19.00 Dobranoc dla najmłodszych **(kol.)**

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**

20.15 „Komisarz Moulin" — „Willa w lasku Vincennes" film TV franc. **(kol.)**

22.00 PEGAZ **(kol.)**

22.45 Dziennik **(kol.)**

PROGRAM II

16.20 Program dnia

16.25 Język francuski — kurs podst. **(kol.)**

16.50 Język rosyjski — kurs podst. **(kol.)**

17.25 Świadek naszych przemian „Gdy wszystko było pierwsze" **(kol.)**

18.10 Studio sport

19.10 KRONIKA **(Kr.)**

19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**

20.15 NURT — psychologia

21.00 NURT — matematyka

tygodniowy program telewizji

od 22. I. do 26. I 1979 r.

16.00 Dziennik **(kol.)**

16.10 OBIEKTYW

16.30 Dzień dobry, tu telewizja **(kol.)**

16.50 Dla dzieci: „Entliczek-słowniczek" **(kol.)**

17.15 Losowanie Małego Lotka **(kol.)**

17.30 „Dom i my" **(kol.)**

17.45 „10 minut" — Teleturniej **(kol.)**

18.05 Skarbiec — tygodnik historyczny **(kol.)**

18.35 „Między nami jaskiniowcami" — film animowany prod. USA **(kol.)**

19.00 Dobranoc dla najmłodszych **(kol.)**

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**

20.15 Film telewizji na świecie — „Tylko Derwisz może nas uratować" film prod. TV ZSRR **(kol.)**

21.30 Kapela czerniakowska — Program rozrywkowy

22.00 Dziennik **(kol.)**

22.15 Proscenium — Magazyn Teatralny **(kol.)**

PROGRAM II

16.20 Program dnia

16.25 Język rosyjski — kurs podst., **(kol.)**

16.55 Język angielski — kurs podst.

17.25 „Daleko od szosy" — odc. 4 film fab. prod. TP **(kol.)**

18.40 Foto-amatorzy fuehrera

19.10 KRONIKA **(Kr.)**

19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**

20.15 Spotkanie z dokumentem

21.45 24 godziny **(kol.)**

21.55 Bez recept — rozmowy o wychowaniu

22.25 Wszystko już było — Teleteka wspomnień — (IV) **(kol.)**

CZWARTEK

PROGRAM I

9.00 Dla szkół: język polski, kl. 1 lic. — Inscenizacja telewizyjna

10.00 Dla szkół: język polski, kl. II lic. Poezja krajowa XIX w.

11.05 Dla szkół: język polski, kl. II lic.

12.55 Język polski, kl. IV lic.

13.30 Teleferie „Spotkanie na Kasjopei" cz. II filmu fab. prod. ZSRR **(kol.)**

15.15 Program dnia

21.30 NURT — nauczanie początkowe

21.45 24 godziny **(kol.)**

21.55 Kino oko — Kalejdoskop filmowy

PIĄTEK

PROGRAM I

13.30 Teleferie telewizji dziewcząt i chłopców **(kol.)**

15.25 Program dnia

15.30 NURT — filozofia. Leninowskie określenie materii

16.00 Dziennik **(kol.)**

16.10 OBIEKTYW

16.30 Dzień dobry, tu telewizja **(kol.)**

16.50 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym" **(kol.)**

17.15 W kręgu rodziny — program publicystyczny **(kol.)**

17.55 „Jedenaste przykazanie" — film fab. prod. TV Czech. **(kol.)**

19.00 Dobranoc dla najmłodszych **(kol.)**

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**

20.15 „Zaległy urlop" film fab. prod. TP reż. Janusz Zaorski **(kol.)**

21.15 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji. W programie: Anton Weber — Passacaglia op. 1 Olivier Messiaen — „Ptaki egzotyczne" **(kol.)**

21.50 Planeta ziemia — „Ognista kula" **(kol.)**

22.20 Dziennik **(kol.)**

PROGRAM II

16.25 Program dnia

16.30 Język franc. — kurs podstawowy **(kol.)**

17.00 Panorama Folkloru — wyk.: Maria Baliszewska, Anna Podgórska, Wiesława Wolska, Marian Domański, Jan Fudala i in. Kapela z Łowicza **(kol.)**

17.30 Magazyn kultury młodych — Wielogłos **(kol.)**

18.00 Poradnia „zaufanie"

18.30 Studio Sport — Turystyka i wypoczynek **(kol.)**

19.10 KRONIKA **(Kr.)**

19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**

20.15 Wieczór indyjski w TP

20.25 Indyjskie przemiany reportaż filmowy TP

20.45 Łąki pod stopami — reportaż filmowy

21.00 Pomniki dawnej kultury — reportaż filmowy

21.15 Bliżej Indii — reportaż film. TP

21.45 24 godziny **(kol.)**

21.55 Program morski — Sztormy atakują zimą

Nr 3 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VIII

Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

MOTTO: *„Ciekawe, że z pokolenia na pokolenie dzieci są coraz gorsze, natomiast rodzice coraz lepsi, a więc z coraz gorszych dzieci wyrastają coraz lepsi rodzice"* (WIESŁAW BRUDZIŃSKI (ur. 1920) satyryk, autor licznych humoresek i opowiadań, wydał wiele zbiorów aforyzmów — członek zespołu redakcyjnego tygodnika „Szpilki".

*

Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER:

● Jonasz Kofta — satyryk, zapewnił tygodnik „Panoramę", że będzie dalej śpiewał swoje piosenki. Na razie, domyślamy się, jeszcze nie w San Remo, a szkoda. ● Anna German na pytanie pisma „Panorama": „Co w najbliższych planach?" odpowiedziała: „O plany proszę zapytać mojego synka...". Każdy wielki artysta musi mieć swego impresario. ● Niedawno w Krakowie zrealizowano film w kooperacji węgiersko-polskiej, w którym, jak pamiętamy, wystąpił aktor Jan Nowicki oraz aktor Piotr Skrzynecki. Nadeszły ostatnio przykre wiadomości z Budapesztu, że wszystkie taśmy szlag trafił, a trzeba wiedzieć, że miał to być utwór wybitny. ● Red. Andrzej Urbańczyk obwieścił wielu osobom w Ośrodku Telewizyjnym w Krakowie, że widział osobiście świetlisty obiekt nad Kopcem Tadeusza Kościuszki. Mamy nadzieję, znając A. Urbańczyka, że widziadło nie wpłynie na jego utrwalony od dzieciństwa światopogląd! ● Małżonka Bernarda Ładysza na kameralnym koncercie w Zakopanem śpiewała z play-becku. Nagle taśma się urwała i artystka nie mogła wykrztusić żadnej frazy. Tak to niekiedy bywa, jak ktoś nie śpiewa basem.

NA LINII A–B (zamiast felietonu)

Kiedy obserwuję, jak niektórzy ludzie dziarsko wspomagają naszą gospodarkę, moje dobre — jak zwykle — samopoczucie staje się jeszcze lepsze. Nieoczekiwanie człeka ogarnia błogi nastrój. Taki sam zapewne, jak owe młode panienki, które skuszone wysokimi honorariami, dostały się już do szeroko reklamowanych rewii nowego animatora zabawy: Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych — Oddział w Krakowie. Nieco podbijając cenę tyłków Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe pozyskały porzucone przez „Estradę Krakowską" strip-teaserki i zupełnie nowy — choć stary — negliż oferują w kawiarni „Feniks". Trzeba tu uczciwie powiedzieć, że ZPR-y dzielą grosz sprawiedliwie, więc nie zapomniano również o asystentkach, którym podwyższono stawki za zbieranie majtek ze sceny. Tak więc oklaskujemy w nowej instytucji oryginalne formy rozrywki, co w zupełności uzasadnia — ze względu na, jak i ze względu w ogóle — jej powołanie! Także z punktu widzenia! Ekonomicznego!

Tylko malkontenci, tylko cynicy mogą rozgłaszać, że obywatelom brakuje inicjatywy. Nade wszystko zaś obywatelom odpowiedzialnym za los innych obywateli. Ileż trudu i poświęcenia kosztuje ich troska o cel nadrzędny jakim jest dobre, sprawne funkcjonowanie wszelkich dziedzin naszego życia. Kierownik sklepu w Bydgoszczy masowo wyprzedaje uszkodzone czajniki z gwizdkiem a kiedy ludzie wracają do ***sklepu z reklamacją okazuje się, że sklepu już nie ma.*** *Klientów którzy interweniowali w WPHW omal nie uznano za głupców, wmawiając im, że takiego sklepu nigdy nie było. I cóż kierownikowi można zarzucić? Nic. Mądry, przedsiębiorczy. Masowo sprzedał towar, równoważąc sytuację rynkową. Nie zdziwiłbym się wcale, gdyby dostał order!*

Mnie — nie ukrywam — tacy ludzie imponują. No, a weźmy inny przykład. Tym razem nawoływania o oszczędność światła spotkały się z pełnym zrozumieniem społeczeństwa, a wiele osób dowiodło swojej pomysłowości. Na terenie tejże Bydgoszczy zaprzestano sprzedaży wszelkich baterii, bo wiadomo, że z energią krucho. Nie rozprowadzano zwłaszcza baterii o symbolu 6F 22, które zasilają minikalkulatory. Niektórzy księgowi sięgnęli — i słusznie — po tradycyjne liczydła pomagając polskiemu systemowi energetycznemu. Tak powinno być. Nie wiem czy na wiadomość o tej inicjatywie, ale kierowcy w różnych miastach kraju — tuż z nastaniem zmroku — wyłączali światła mijania, przyczyniając się chyba tym sposobem do przedłużania programu Telewizji Polskiej. I czyż nie jest to wszystko piękne?

Ilekroć dowiaduję się o poświęceniu i wspaniałomyślności czuję się jakoś nieswojo, że ja — człowiek szlachetny było nie było — niczego nie wnoszę do ogólnej skarbnicy pomysłów i przedsięwzięć. Myślałem, ale nic nie wymyśliłem — wierzcie — godnego. Kupiłem tylko samochodowy telewizor i już z całą rodziną wieczorny „Dziennik Telewizyjny" oglądamy w aucie. Na seanse zapraszam też sąsiadów, bo nigdy nie wiadomo jakie jeszcze nadejdą czasy i kto komu może być potrzebny. To bardzo niewiele.

No cóż — jestem upokorzony. Nade wszystko zaś kiedy czytam, że w Krakowie odbędzie się XIII Ogólnopolskie Kolokwium Katalityczne pod tytułem: „Rola katalizy w społeczno-ekonomicznym rozwoju kraju". To straszne, ja kochani nie przyspieszam! Nawet nie bywam na górkach rozrządowych jak red. Arkadiusz Pilarz!

NASZE ZDROWIE!

„PANORAMA": „Na ogół, wstyd przyznać, nie tylko kobiety, ale i lekarze mylą przydatki z jajnikami..." Konkretnie o zapaleniu przydatków wypowiada się prof. dr Stefan Schwarz z Krakowa.

*

KOMUNIKACJA

„ECHO KRAKOWA": Przez kilka miesięcy specjaliści z Wydziału Komunikacji prowadzić będą obserwacje zmian w ruchu pod kątem możliwości wprowadzenia ruchu rowerowego w Rynku Głównym". „Kurierek" dysponuje ekspertem, który na śniegu dokonuje pomiarów śladu dętki rowerowej!

*

OBWIESZCZENIE!

Nakazuje się rodzicom zwracanie uwagi dzieciom by podczas tegorocznej, srogiej zimy, nie lepiły figur ze śniegu podobnych do postaci ludzkich. *BAŁWAN*

*

NIE DO ŚMIECHU!

(Inf. poufna). Na terenie gminy N. ptactwo pospieszyło z pomocą obywatelowi Francjszkowi F., dzieląc się pożywieniem z karmników. Przyjaciele nie zapominają o przyjacielu. I ty pomóż ptakom.

*

KABARET „KURIEREK"

Najlepsze piosenki z kabaretu „Kurierek" zrealizowane zostaną przez Telewizję Kraków, a reżyserii podjął się znany publicysta, red. **CZESŁAW KRUSZELNICKI.** Nagrań — pod kierunkiem **ANTONIEGO MLECZKI** — dokonano w studio krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia. Tymczasem w sobotę i w niedzielę „Kurierek" w kawiarni „Ratuszowa", gdzie za dobrą organizację odpowiada **RYSZARD GITIS** z „Estrady Krakowskiej", zwany przez wszystkich „Witkiem".